ROK XXXV. NUMER 5.

DZIENNIK URZĘDOWY

KURATORJUM OKRĘGU SZKOLNEGO LWOWSKIEGO

Lwów, dnia 25 maja 1931

TREŚĆ:

I. Część.

II Część.

Część pierwsza.

1.

Propaganda higjeniczna, przeciwgruźlicza w szkołach.

Nr. O. 331/31. W związku z podkreślaniem przez lekarzy doniosłości leczenia gruźlicy w klimacie górskim lub podgórskim, tysiączne rzesze osób, dotkniętych cierpieniem płucnem, z całej Polski zjeżdżają tak w lecie, jak i w zimie, w Tatry, w Beskidy Wschodnie lub Zachodnie, na Podhale, by szukać ratunku na swą chorobę. Drobna ich część lokuje się w sanatorjach, gdzie przepisy higjeniczne są dość ściśle przestrzegane, większa w pensjonatach o różnej wartości pod względem sanitarnym, największa, niezamożna, szuka pomieszczeń w nieprzystosowanych do tych celów chatach wiejskich, w bezpośredniej styczności z ich mieszkańcami.

Takie skupienie źródeł zarazy na ograniczonem terytorjum oczywiście musi w następstwie powodować łatwość szerzenia się samej choroby. Obserwacje lekarzy i dane statystyczne stwierdzają szerzenie się gruźlicy w sposób wprost zatrważający wśród mieszkańców okolic górskich.

Rzecz prosta, dziatwa i młodzież w wieku szkolnym, a więc w wieku, w którym organizm jest najwrażliwszy na zarazki chorobotwórcze, pierwsza pada ich ofiarą.

Chcąc temu złu choć w części zapobiec Kuratorjum O. S. Lwowskiego na skutek zarządzenia Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 6 lutego 1931 Nr. I. W. F. 914/31 poleca Panom Inspektorom Szkolnym, by w podległych im powiatach górskich i podgórskich:

1. Dołożyli starań, ażeby magistraty i wydziały powiatowe wzmiankowanych okolic, o ile możności również zechciały zająć się tą sprawą (lekarze szkolni, higjenistki szkolne) w myśl wymagań zdrowia publicznego.

2. Przypomnieli, ażeby nauczycielstwo w myśl programów ministerjalnych, czy to w 7-ych oddziałach szkół powszechnych na systematycznych lekcjach higjeny, czy też w niższych oddziałach podczas pogadanek higjenicznych, uświadamiało dziatwę i młodzież szkolną o drogach jakiemi szerzy się gruźlica i o środkach, które należy przedsiębrać w celu jej zwalczania.

3. Zwrócono uwagę ogółu nauczycielstwa na pomoc, jaką w tej sprawie może im okazać Polski Związek Przeciwgruźliczy (Zarząd — Warszawa, ulica Chocimska 24), ułatwiając nabycie wszelkich druków i tablic propagandowych.

Kuratorjum oczekuje sprawozdania z działalności i osiągniętych wyników do dnia 30 października br.

Kurator O. S. Lw.: p. o. *St. Świderski.*

2.

Tydzień L. O. P. P.

Okólnik Kuratorjum O. S. L. z dnia 19 maja 1931 r. Nr. O. 426/31.

Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej urządza dorocznym zwyczajem VIII Tydzień L. O. P. P., który w bieżącym roku odbędzie się od dnia 7 do 14 czerwca włącznie.

W związku z tem zalecam, by Dyrekcje i Kierownictwa szkół, podobnie jak w roku ubiegłym, zorganizowały odczyty, przemówienia o lotnictwie, obronie przeciwgazowej i znaczeniu istnienia L. O. P. P. dla obrony Państwa.

Kurator O. S. Lw.: p. o. *St. Świderski.*

3.

Cofnięcie dodatków miesięcznych, wypłata dodatku na mieszkanie.

Rozp. Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 16 kwietnia 1931 r. Nr. I. R. 4270/31.

Nr. O. 657/31. Na podstawie pisma Ministerstwa Skarbu z dnia 13-go kwietnia 1931 r. L. D. III. 920/I/21 Ministerstwo W. R. i O. P. zawiadamia, że Rada Ministrów uchwaliła w dniu 10 kwietnia 1931 r. rozporządzenie w sprawie cofnięcia dodatków, przewidzianych w ustawie skarbowej z dnia 21 marca 1931 r., ogłoszone w Dz. U. R. P. Nr. 32 ex 1931, poz. 232.

Ministerstwo zaznacza, że powyższe rozporządzenie dotyczy również tych pracowników kontraktowych, którzy pobierali 15% dodatek miesięczny do wynagrodzenia.

Ponadto Rada Ministrów w tymże dniu 10 kwietnia 1931 r. powzięła następującą uchwałę:

1) Wynagrodzenie pracowników kontraktowych, nie podpadających pod rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 10 kwietnia 1931 r. w sprawie cofnięcia dodatków, przewidzianych w ustawie skarbowej z dnia 21 marca 1931 r., należy obniżyć od dnia 1 maja 1931 r. o 15%.

2) Upoważnia się Ministra Skarbu do zarządzenia w roku budżetowym 1931/32 dalszej zaliczkowej wypłaty dodatku na mieszkanie oraz zasiłków miesięcznych na zasadach uchwalonych przez Radę Ministrów w dniu 20 grudnia 1928 r.

Na podstawie powyższych uchwał Ministerstwo zarządza z dniem 1-go maja b. r. a) wstrzymanie wypłaty 15% dodatku miesięcznego, którego sposób obliczenia określono w cześci II-ej okólnika Ministerstwa Skarbu z dnia 4 lipca 1928 r. L. D. III. 2140/1/28, podanego do wiadomości pismem z dnia 9 lipca 1928 r. Nr. O. R. 8664/28 [1]), oraz b) obniżenie o 15% wy-

---

[1]) Dz. Urz. Kur. O. S. Lw. z 1928 r., str. 367.

nagrodzenia pracowników kontraktowych, wyjaśniając przytem, co następuje:

1) Punkt 1 wyżej przytoczonej uchwały Rady Ministrów ma na myśli wszystkich tych pracowników kontraktowych, którzy nie pobierali 15% dodatku miesięcznego.

2) Zgodnie z zasadami prawa cywilnego obliczenie wynagrodzenia pracowników kontraktowych, objętych punktem 1 uchwały, winno nastąpić drogą odpowiedniej zmiany umów z ważnością od dnia 1 maja 1931 r., co należy bezzwłocznie spowodować. Jeżeli pracownik odmówi wyrażenia zgody na zmianę umowy, należy ją bezzwłocznie wypowiedzieć, względnie przy umowach zawartych na czas określony nie odnawiać umowy i w ten sposób umowę z tym pracownikiem definitywnie rozwiązać. Przyjęcie ponowne na zajmowane stanowisko pracownika, który nie wyraził zgody na zmianę umowy z dniem 1 maja 1931 r., byłoby obejściem uchwały Rady Ministrów z dnia 10 kwietnia b. r. i jako takie jest wzbronione.

Jednocześnie Ministerstwo zarządza zaliczkową wypłatę w roku budżetowym 1931/32 dodatku na mieszkanie oraz zasiłków miesięcznych, określonych w art. 1 i 2 projektu ustawy o dodatku na mieszkanie, podanego do wiadomości okólnikiem Ministerstwa Skarbu z dnia 22 grudnia 1928 r. L. D. III. 3954/1/28 (pismo Ministerstwa z dnia 29 grudnia 1928 r. Nr. OR. 15233/28) [2]) w wysokości ustalonej w wyżej wymienionym okólniku.

W sprawie podatku dochodowego od dodatku na mieszkanie i zasiłków miesięcznych Ministerstwo powołuje się na swój okólnik z dnia 9-go grudnia 1930 r. Nr. I. R. 13223/30 [3]).

Podsekretarz Stanu: *K. Pieracki*, wr.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 10 kwietnia 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 32, poz. 232) w sprawie cofnięcia dodatków, przewidzianych w ustawie skarbowej z dnia 21 marca 1931 r.

Na podstawie art. 4 ust. 3 ustawy skarbowej z dnia 21 marca 1931 r. na okres od 1 kwietnia 1931 r. do 31 marca 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 28, poz. 188) zarządza się co następuje:

---

[2]) Dz. Urz. Kur. O. S. Lw. z 1929 r., str. 205.

[3]) *Zarządzenie Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 9 grudnia 1930 r. Nr. I. R. 13223/30.*

W ślad za zarządzeniem z dnia 17 grudnia 1929 r. Nr. I. R. 14852/29 (L. O. 2898/29 — którem odroczono pobór podatku po koniec 1930 r.) zawiadamia się, że Ministerstwo Skarbu okólnikiem L. D. V. 6205/2/30 z dnia 22 listopada 1930 r. odroczyło na zasadzie ustępu drugiego art. 120 ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. Nr. 58 z r. 1925, poz. 411) pobieranie podatku dochodowego od dodatku mieszkaniowego, wypłacanego funkcjonarjuszom państwowym i samorządowym.

Niedobrane na skutek niniejszego zarządzenia kwoty podatku dochodowego zostaną we właściwym czasie umorzone w drodze art. 126 powołanej ustawy, jednocześnie zaś Ministerstwo Skarbu wyżej powołanym okólnikiem umorzyło podatek dochodowy, niedobrany z tego tytułu w roku 1929.

Powyższe podaję do wiadomości i stosowania.

§ 1. Cofa się od dnia 1 maja 1931 r. dodatki do uposażenia, względnie zaopatrzenia, pobierane na podstawie art. 4 ust. 1. ustawy skarbowej z dnia 21 marca 1931 r. na okres od 1 kwietnia 1931 r. do 31 marca 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 28, poz. 188).

§ 2. Wykonanie niniejszego rozporządzenia porucza się Ministrowi Skarbu.

§ 3. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezes Rady Ministrów: *W. Sławek.*
Kierownik Ministerstwa Skarbu: *Ignacy Matuszewski.*

4.

Pobór 10 % dodatku do niektórych podatków i opłat stemplowych.

Okólnik Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 23 marca 1931 Nr. I. R. 3555/31.

L. O. 537/31. W uzupełnieniu zarządzenia z dnia 6 marca 1931 r. Nr. D. V. 4077/1/31, podanego do wiadomości za Nr. I. R. 3277 z dnia 17 marca 1931 r.[1]) w sprawie poboru 10% dodatku do niektórych podatków i opłat stemplowych Min. Skarbu okólnikiem L. D. V. 5234/1/31 z dnia 17 marca 1931 r. wyjaśniło, że począwszy od dnia 1 kwietnia 1931 r. dodatek ten należy pobierać przy każdorazowej wpłacie (dobrowolnej lub przymusowej) z tytułu danin, określonych w ustępie pierwszym § 1 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 6 marca 1931 r. bez względu na to, czy wpłaty te uskuteczniane są na poczet bieżących należności t. j. takich, których ustawowy termin płatności jeszcze nie upłynął, czy też na rzecz zaległych należności tych danin.

Ponieważ w myśl obowiązujących przepisów wspomniany dodatek nie był dotychczas pobierany przy podatku dochodowym uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, Ministerstwo Skarbu zaznacza, że powyższe wyjaśnienia mają również zastosowanie i do wymienionego podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur, wynagrodzeń za najemną pracę, t. j. od wszelkich wpłat tego podatku dokonywanych od dnia 1 kwietnia 1931 r. począwszy należy pobierać omawiany 10% dodatek.

Z powyższego wynika, że od wszelkich podlegających opodatkowaniu dochodów z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych w ciągu miesiąca marca 1931 r. winien być przypadający podatek wpłacony na rachunek właściwej kasy skarbowej jeszcze w miesiącu marcu, w przeciwnym bowiem razie t. j. w razie wpłacenia go po upływie tego miesiąca, od wszelkich wpłat z tytułu tego podatku będzie pobrany 10%-owy dodatek.

Pobieraniu w tych wypadkach tego dodatku nie stoją na przeszkodzie postanowienia ustępu drugiego art. 112 ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. z r. 1925, Nr. 58, poz. 411), zezwalające na wpłacenie przez pracodawcę potrąconych kwot podatku w terminie do dni 7-miu po dokonaniu potrącenia.

Jednocześnie zaznacza się, że okoliczność za jaki czas przypada wypłacone wynagrodzenie jest w danym wypadku bez znaczenia, a je-

---

[1]) Dz. Urz. Kur. O. S. Lw. z 1931 r., str. 149.

dynie miarodajnym jest dzień faktycznej wpłaty przypadającego od tego wynagrodzenia podatku do (na rachunek) właściwej kasy skarbowej.

Powyższe wyjaśnienia Ministerstwa Skarbu podaje się do wiadomości i stosowania.

Naczelnik Wydziału: *A. Nowak.* wr.

5.

Ćwiczenia szeregowych rezerwy w 1931 r.

Okólnik Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 24 lutego 1931 r. Nr. I. Prez. 1074/31.

Nr. O. 393/31. W związku z zamierzonem powołaniem pewnych roczników i kategoryj szeregowych rezerwy na ćwiczenia wojskowe w roku 1931 Ministerstwo W. R. i O. P. zwraca uwagę na postanowienia rozdziału C. p. t. „Służba w rezerwie“, §§ 379 — 424 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym z 16 marca 1930 r. (Dz. U. R. P. Nr. 31, poz. 270) i poleca w sprawach ćwiczeń jak najściślej stosować się do powyższych postanowień.

Wszelkie wnioski o udzielenie przesunięć terminów, względnie odroczeń ćwiczeń należy ograniczyć do wypadków najkonieczniejszych i najżywotniejszych, podyktowanych faktycznie względami natury państwowej oraz gdy nie jest możliwe inne rozłożenie prac względnie zastąpienie danej osoby inną siłą fachową.

Również nie należy stawiać wniosków co do osób, które korzystały w ubiegłych latach z odroczeń ćwiczeń, ponieważ wnioski takie nie będą uwzględniane przez władze wojskowe.

Podsekretarz Stanu: *K. Pieracki,* wr.

6.

Ustalenie tymczasowych nauczycieli.

Okólnik Kuratorjum O. S. Lw. z dnia 6 maja 1931 r. Nr. O. 773/31 w sprawie stosowania postanowień art. 8, 24 i 25 ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli.

Artykuł 8 ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli postanawia, iż nauczyciel tymczasowy zostaje stałym z chwilą, gdy posiada warunki ustawowe w tym artykule wyszczególnione.

Gdy więc idzie o ustalenie terminu, od którego nauczyciel tymczasowy staje się stałym, to chwilą tą jest w zasadzie dzień, w którym ostatni warunek ustawowy został spełniony.

Dekret ustalenia, który ma być wydany stosownie do postanowień ustawy w ciągu 3 miesięcy od chwili ustalenia, ma wskutek tego jedynie znaczenie formalno - prawne, a nie materjalne, jest bowiem w tym przypadku nakazem ustawowym dla władzy, powołanej do wydania takiego dekretu. Nie wpływa jednak zupełnie na termin, od którego nauczyciel tymczasowy uzyskuje charakter nauczyciela stałego.

W konsekwencji tego stanu rzeczy, należy pamiętać, że nauczyciel tymczasowy zostaje stałym z mocy samego prawa, po spełnieniu się warunków ustawowych, a nie od chwili wystawienia lub doręczenia mu dekretu ustalenia. Artykuły 24 i 25 tej samej ustawy ustalają terminy, w któ-

rych władza jest obowiązana wpisać do wykazu kwalifikacyjnego nauczyciela tymczasowego ogólną ocenę jego pracy, po spełnieniu się dwóch pierwszych warunków ustawowych koniecznych do ustalenia względnie 2-go warunku ustawowego t. j. uzyskania przepisanych dla ustalenia kwalifikacyj zawodowych dla danej kategorji szkół, jakiemi dla nauczycieli szkół powszechnych jest złożenie egzaminu praktycznego, dla nauczycieli zaś innych szkół kwalifikacje zawodowe do nauczania w danej kategorji szkół.

Zachodzić tu mogą następujące wypadki:

1. Jeśli nauczyciel tymczasowy uzyska kwalifikacje, o których wyżej mowa, przed upływem trzech lat służby nieprzerwanej, a policzalnej do ustalenia, wówczas jest bezwzględnym obowiązkiem ustawowym wpisać mu do wykazu kwalifikacyjnego ogólną ocenę jego pracy w końcu trzeciego roku służby.

W takim przypadku, o ile ocena będzie zadowalająca, nauczyciel tymczasowy zostanie stałym od 1-go dnia po upływie trzech lat służby nieprzerwanej.

2. W razie zaś, gdyby ocena ta wypadła niepomyślnie, przysługuje mu prawo do korzystania ze środka prawnego, przewidzianego w art. 26 ustawy.

W przypadku, gdyby się uprawomocniła niezadowalająca ocena pracy, wchodzą w zastosowanie postanowienia art. 70 tej samej ustawy. Gdyby natomiast nauczyciel tymczasowy w drodze odwołania uzyskał zadowalającą ocenę pracy, wówczas zostaje stałym, od dnia w którym zostało wydane orzeczenie komisji kwalifikacyjnej.

3. Jeżeli nauczyciel tymczasowy uzyska przepisane dla ustalenia kwalifikacje zawodowe dla danej kategorji szkół dopiero po upływie trzech lat służby, wówczas jest bezwzględnym obowiązkiem ustawowym wpisać mu ogólną ocenę jego pracy w ciągu trzech miesięcy, licząc od następnego dnia po uzyskaniu przepisanych do ustalenia kwalifikacyj zawodowych.

W tym przypadku stanie się stałym, od dnia w którym ocena zadowalająca zostanie istotnie wpisana do wykazu kwalifikacyjnego w tym okresie trzechmiesięcznym.

Gdyby natomiast ocena w tym czasie wpisana wypadła niezadowalająco, wchodzą w zastosowanie postanowienia, o których mowa w punkcie 2-gim niniejszego okólnika.

W związku z tem należy na zainteresowanych nauczycieli tymczasowych nakładać obowiązek natychmiastowego przedkładania dowodów uzyskania wymaganych do ustalenia kwalifikacyj zawodowych.

Zwracam uwagę, iż odpowiedzialność za dotrzymanie terminów ustawowych spada następnie na tych, którzy są obowiązani wpisywać do wykazu kwalifikacyjnego ocenę pracy temu nauczycielowi, lub też na tych, którzy obowiązanych do tego zaniedbali odpowiednio i dość wcześnie poinformować względnie przedłożyć wykaz kwalifikacyjny wraz z dowodem uzyskania wymaganej do ustalenia kwalifikacji zawodowej, celem wpisania ogólnej oceny pracy.

Wskutek tego w celu uniknięcia przekroczenia lub przeoczenia terminów ustawowych do wpisania oceny, należy zaprowadzić dokładną ewidencję nauczycieli tymczasowych, kończących trzyletni okres służby — o ile to się już nie dzieje — a to w tym celu, by w razie uzyskania przez nich pełnych kwalifikacyj zawodowych mogły: dyrekcje jak najspieszniej donieść

o tem kuratorjum, przedkładając odpowiednio umotywowane wnioski o wydanie oceny, inspektorowie szkolni zaś wpisać w terminie ustawowym odpowiednią ocenę do wykazów kwalifikacyjnych tych nauczycieli.

W końcu oznajmiam i podkreślam z całym naciskiem, iż w razie gdyby Dyrekcje lub Inspektorowie szkolni dopuścili się w tych kierunkach jakichkolwiek zaniedbań lub przeoczeń, w konsekwencji czego nastąpiłoby z ich winy niedotrzymanie terminów ustawowych, to w tych przypadkach wystąpię przeciw winnym z całą surowością prawa, pociągając do odpowiedzialności dyscyplinarnej w oparciu się o postanowienia ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli względnie ustawy o państwowej służbie cywilnej.

Postanowienia niniejszego zarządzenia nie naruszają przepisów, zawartych w okólniku Kuratorjum z dnia 9 stycznia 1931 r. Nr. II. 270/31, wystosowanego do dyrekcyj szkół średnich ogólnokształcących.

P. o. Kuratora Okręgu Szkolnego: *St. Świderski*, wr.

7.

Praktyczny egzamin na nauczyciela publicznych szkół powszechnych.

Wyciągi z wykazu stanu służby i kwalifikacyjnego.

Rozp. Min. W. R. i O. P. z dnia 30 kwietnia 1931 r. Nr. II. 6021/31.

Nr. I. 13764/31. Wyjaśniam, że odpis wykazu stanu służby, o którym mowa w punkcie „c" § 6 zarządzenia Min. W. R. i O. P. z dnia 14 grudnia 1928 r. zawierającego przepisy o praktycznym egzaminie na nauczyciela publicznych szkół powszechnych (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. ex 1929 poz. 3) oraz wykaz kwalifikacyjny, o którym mowa w § 7 tegoż zarządzenia, mogą być zastąpione przez wyciąg z wykazu stanu służby i kwalifikacyjnego, sporządzony stosownie do zarządzenia Ministra W. R. i O. P. z dnia 15 kwietnia 1929 r. Nr. II. 2830/29 (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 6, poz. 78).

Inspektor szkolny jest odpowiedzialny za wiarygodność dat podanych w wyciągu

Podsekretarz Stanu: *K. Pieracki*, wr.

8.

Opłaty za praktyczny egzamin nauczycielski.

Nr. I. KN. 2384/31. Wobec niejednolitego interpretowania przez poszczególne komisje egzaminacyjne wysokości wynagrodzenia za nadzór przy egzaminie piśmiennym, odbywanym według § 1 b. Przepisów o praktycznym egzaminie na nauczyciela szkół powszechnych (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. z r. 1929, Nr. 1, poz. 3)[1]) Ministerstwo W. R. i O. P. rozporządzeniem z dnia 7 kwietnia 1931 r. Nr. II. 6579/31 wyjaśniło, iż wysokość wynagrodzenia omawianego w punkcie 2 okólnika Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 9 stycznia 1929 r. w sprawie opłat za praktyczne egzaminy nauczycielskie (Dz. Urz. z r. 1929, Nr. 2, poz. 17)[2]) przy egzaminie piśmiennym w myśl § 1 b wspomnianych prze-

---

[1]) Dz. Urz. Kur. O. S. Lw. z 1929 r., str. 114.

[2]) Dz. Urz. Kur. O. S. Lw. z 1929 r., str. 126.

pisów, należy rozumieć jako kwotę 2 zł. od godziny nadzoru bez względu na liczbę egzaminowanych kandydatów.

W ciągu jednej godziny (lekcyjnej) winna być przeprowadzona jedna lekcja próbna, płatna po 2 złote. Fakty przeprowadzenia przez komisję np. 8 lekcyj próbnych w ciągu 5 godzin (lekcyjnych) nie powinny mieć miejsca.

Kurator O. S. Lw.: p. o. *St. Świderski.*

9.

Kursy wakacyjne dla nauczycielstwa szkół powszechnych w r. 1931.

Okólnik Kuratorjum O. S. Lw. z dnia 18 maja 1931 r. L. I. K. N. 2895/31.

W myśl wskazań, zawartych w okólniku Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 4-go kwietnia 1931 r. Nr. II. 3982/31 (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 4—5, pozł 48, str. 131), podaję niżej zasadnicze normy organizacyjne, dotyczące kursów wakacyjnych dla nauczycielstwa szkół powszechnych w okręgu szkolnym lwowskim.

Podstawowe zasady organizacyjne kursów wakacyjnych pozostają bez zmiany w porównaniu z normami obowiązującemi w latach poprzednich. W dalszym ciągu obowiązuje zasada dobrowolnego udziału nauczycielstwa oraz niewiązanie kursów z uprawnieniami kwalifikacyjnemi. Z tego powodu kursy pedagogiczne, organizowane w tym roku, mają znaczenie li tylko ogólno-kształcące, nie mogą zaś być traktowane jako przygotowanie do egzaminu praktycznego. Do egzaminu praktycznego należy przygotowywać się przedewszystkiem na terenie szkoły powszechnej, żaden więc kurs bezpośrednio do niego przygotować nie może. Zechcą zatem Rady Szkolne powstrzymać się od udziału w organizowaniu kursów prywatnych, które przyjęły za zadanie rzekome przygotowanie do egzaminu praktycznego.

Szczegółowy wykaz wszystkich kursów wakacyjnych dla nauczycielstwa szkół powszechnych został zamieszczony w Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. w numerze 4—5 ym, rozkład zaś kursów państwowych, organizowanych w okręgu szkolnym lwowskim, podany już był w numerze 3-im na str. 106, zaś prywatnych w numerze 4-ym na str. 151 i następnych.

Programy kursów oparte są na założeniu, że praca nauczyciela w szkole zależy nietylko od jego wykształcenia metodycznego, lecz przedewszystkiem od rozległości jego horyzontów myślowych i poziomu kultury. Obok więc spraw, które w swej treści mają wiele punktów stycznych z życiem szkoły, poruszone będą również zagadnienia ogólniejsze.

Na kursach obowiązują prelegentów programy, opracowane bądź zatwierdzone przez Ministerstwo. O ile program z jakichkolwiek powodów nie mógłby być zrealizowany i prelegent zmuszony byłby wprowadzić pewne zmiany, winien je należycie uzasadnić i uzyskać uprzednie zatwierdzenie Kuratorjum. Przy ograniczaniu materjału, wskazanego przez program, należy jednak umożliwić słuchaczom samodzielne opracowanie pominiętych fragmentów przez podanie odpowiednich wyjaśnień, dotyczących metody pracy i bibljografji.

Poza wykładami zwykłemi na każdym kursie będą wygłoszone cztery wykłady dodatkowe na temat „Wychowanie obywatelsko-państwowe".

Prelegenci do tych wykładów będą później dodatkowo wskazani. Byłoby pożądane, ażeby Rady Szkolne, organizujące kursy prywatne, również zaprosiły tych prelegentów do wygłoszenia wykładów na wskazany temat.

W razie potrzeby dopuszczalne jest zorganizowanie nadprogramowo odczytu lub wykładu, najwyżej dwugodzinnego, na temat związany z zasadniczym tematem kursu.

Sporty i ćwiczenia fizyczne należy uwzględniać w miarę możności na wszystkich kursach w godzinach pozalekcyjnych, o ile tylko zgłosi się odpowiednia liczba słuchaczy, oraz o ile warunki miejscowe na to pozwalają. W przypadku zgłoszenia się większej liczby słuchaczy z kilku kompletów Kuratorjum na wniosek Rady Szkolnej zaangażuje osobnego instruktora wychowania fizycznego, z wynagrodzeniem od godzin pracy. Udział w tych ćwiczeniach musi być jednak dobrowolny, by nauczycielstwo w godzinach pozalekcyjnych nie było zbytnio krępowane. Zechcą więc Rady Szkolne porozumieć się z nauczycielstwem w sprawie możliwości zorganizowania sportu i ćwiczeń fizycznych w godzinach pozalekcyjnych i przedłożyć Kuratorjum wnioski możliwie przed dniem 15-go czerwca b. r.

Podczas przebiegu kursu należy zwrócić szczególną uwagę na rozwinięcie życia towarzyskiego i rozrywek kulturalnych przez zorganizowanie wycieczek, chóru, świetlicy z czytelnią, założenie w dużej możliwie sali dobrego aparatu radjowego z głośnikiem i t. p. Celem udostępnienia odpowiedniej lektury należy zaopatrzyć czytelnię w rozmaite czasopisma naukowe, pedagogiczne, encyklopedje, albumy, podręczniki, wydawnictwa artystyczne i t. d.

Wszystkie sale oddane do rozporządzenia uczestników kursów, a więc sale wykładowe, świetlicę, sale internatowe i t. p. — należy odświeżyć, wymyć i gustownie przybrać, by wygląd ich świadczył o wysokiej kulturze środowiska i głębszem zrozumieniu całej sprawy kursów wakacyjnych.

Pomoce naukowe i książki można wypożyczyć z miejscowych zakładów naukowych lub znajdujących się w pobliskiej okolicy. Za całkowity zwrot i w należytym stanie wszystkich materjałów wypożyczonych kierownik administracyjny kursu ponosi pełną osobistą odpowiedzialność.

Szczególną troską należy otoczyć internaty dla uczestników kursów. W roku ubiegłym stan internatów w Brzeżanach, Rudniku n/S. i kilku innych miejscowościach świadczył, jak stosunkowo tanio, wygodnie i miło można urządzić pobyt wraz z utrzymaniem dla uczestników przy energicznych zabiegach i staraniach Rad Szkolnych i Zarządów kursów.

Sprawozdania z akcji przygotowawczej organizacji kursów zarówno państwowych jak i prywatnych należy przesłać do Kuratorjum przed dniem 15 czerwca b. r., według następujących punktów:

a) akcja propagandowa, podjęta przez Rady Szkolne: kilkakrotne wzmianki i artykuły w pismach miejscowych, komunikaty do nauczycielstwa, przedstawienie sprawy kursów na konferencjach rejonowych i dodatkowych zebraniach i t. p.; b) liczba uczestników w przybliżeniu (lub dokładnie); c) miejsce wykładów; d) organizacja świetlicy, czytelni, biblioteki, audycyj radjowych i t. p.; e) urządzenie internatu i kuchni; f) organizacja sportu i ćwiczeń fizycznych oraz wycieczek; g) miejsce zamieszkania i stołowania prelegentów; h) kierownictwo pedagogiczne kursu; i) kierownictwo administracyjne; j) dodatkowe informacje i zawiadomienia.

Zapisy słuchaczy odbywać się mają za pośrednictwem Inspektorów Szkolnych podobnie jak w r. 1930, przy pomocy kart wpisowych, które można sprowadzić w większej ilości w cenie po 8 gr za egzemplarz z Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych we Lwowie, ul. Kurkowa 21.

Maksymalna liczba uczestników na kursie nie może przekraczać 40.

Odroczenia ćwiczeń wojskowych nie będą przysługiwały ani słuchaczom ani prelegentom.

Wpisowe na kursy wynosi 20 złotych. Wpisowe to składa nauczyciel wraz z trzema znaczkami po 25 gr. u przełożonego Inspektora Szkolnego, który prześle tę kwotę wraz z kartą wpisową Inspektorowi Szkolnemu w siedzibie kursu. Inspektor szkolny w siedzibie kursu zawiadomi możliwie niezwłocznie na odcinku karty wpisowej bezpośrednio nauczyciela, czy został na kurs przyjęty i udzieli mu przewidzianych na odcinku wyjaśnień. Przychylna odpowiedź na odcinku karty wpisowej jest zarazem kartą wstępu na kurs dla kandydata.

Termin zapisów upływa zasadniczo z dniem 1 czerwca 1931 r., po tym terminie mogą być dokonywane przyjęcia, o ile pozostaną wolne miejsca. Równoległe komplety w razie nadmiernej liczby zgłoszeń kandydatów na poszczególne kursy są możliwe, ale Kuratorjum żadnych zapewnień w tym kierunku zgóry dać nie może.

Norma płac prelegentów pozostaje bez zmiany, jak w roku ubiegłym.

Z pracy na kursie wydawane będą zaświadczenia tym słuchaczom, którzy regularnie będą uczęszczali na kurs, wyłącznie na formularzach, sprowadzonych z Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych.

Dowody pracy na kursach wakacyjnych będą brane pod uwagę przy egzaminach wstępnych na Wyższe Kursy Nauczycielskie, przy egzaminach eksternów W. K. N. wreszcie także przy równych innych warunkach przy rozstrzyganiu konkursów na posady nauczycieli i kierowników szkół.

Sprawozdania z kursów wakacyjnych należy nadesłać do Kuratorjum O. S. Lw. przed dniem 15-go września 1931 r.

Poza wskazaniami powyższemi podaję niżej wykaz statystyczny, stwierdzający udział nauczycielstwa szkół powszechnych na kursach wakacyjnych w latach ubiegłych. Z wykazu tego wynika, iż niektóre Rady Szkolne zmuszone są w bieżącym roku wzmóc wyjątkową akcję propagandową celem skłonienia nauczycielstwa do liczniejszego zapisania się na kursy wakacyjne w okręgu lwowskim, bądź w innych okręgach szkolnych. Liczba uczestników na kursach wakacyjnych dowodnie stwierdza zawsze poziom ogólnej atmosfery wśród nauczycielstwa i mówi o kierunku planowej pracy samokształceniowej oraz poważnem i sumiennem odnoszeniu się do obowiązków szkolnych. Z tego powodu oczekuję w tym roku wyjątkowo wymownych dowodów energicznych starań organizacyjnych Rad Szkolnych oraz licznego i gorliwego współudziału nauczycielstwa na kursach wakacyjnych.

Kurator Okręgu Szkolnego Lwowskiego: p. o. *St. Świderski*, wr.

Wykaz statystyczny

stwierdzający ilościowo udział nauczycielstwa szkół powszechnych z okręgu szkolnego lwowskiego na kursach wakacyjnych w latach 1928—1930.

Lp.	POWIAT	Ilość nauczycieli w powiecie	Ilość nauczycieli danego powiatu, którzy brali udział w państw. lub prywatnych kursach wakacyj. w latach: 1928	1929	1930
1.	Bóbrka	228	5	3	28
2.	Bohorodczany	139	4	14	20
3.	Borszczów	183	2	2	26
4.	Brody	158	3	12	28
5.	Brzeżany	217	—	1	24
6.	Brzozów	201	1	—	9
7.	Buczacz	258	1	7	43
8.	Czortków	174	46	12	51
9.	Dobromil	163	4	23	52
10.	Dolina	218	12	15	22
11.	Drohobycz	399	1	1	7
12.	Gródek Jagielloński	172	6	8	4
13.	Horodenka	186	2	3	3
14.	Jarosław	399	72	73	24
15.	Jaworów	161	50	6	4
16.	Kałusz	200	11	8	6
17.	Kamionka Strumiłowa	169	32	3	18
18.	Kolbuszowa	161	3	8	12
19.	Kołomyja	368	3	—	44
20.	Kopyczyńce	188	8	1	22
21.	Kosów	135	5	7	10
22.	Krosno	195	32	8	27
23.	Lisko	153	7	6	17
24.	Lubaczów	204	6	7	10
25.	Lwów - miasto	510	6	24	28
26.	Lwów - powiat	383	15	5	9
27.	Łańcut	258	12	14	12
28.	Mościska	178	1	4	18
29.	Nadwórna	161	2	5	27
30.	Nisko	156	2	25	26
31.	Podhajce	169	11	18	15
32.	Przemyśl	385	69	24	13
33.	Przemyślany	204	2	4	27
34.	Przeworsk	204	8	14	23
35.	Radziechów	143	2	1	33
36.	Rawa Ruska	232	2	3	6
37.	Rohatyn	263	2	1	15
38.	Rudki	210	4	3	11
39.	Rzeszów	375	20	27	28
40.	Sambor	261	2	6	4
41.	Sanok	284	74	—	11

42. Skałat	193	44	4	60
43. Skole	107	1	1	1
44. Śniatyn	148	—	3	32
45. Sokal	244	—	1	5
46. Stanisławów	365	7	1	17
47. Stary Sambor	136	2	16	1
48. Stryj	185	41	13	6
49. Strzyżów	148	8	4	13
50. Tarnobrzeg	199	9	10	39
51. Tarnopol	292	3	9	31
52. Tłumacz	247	—	48	52
53. Trembowla	160	13	12	7
54. Turka	127	21	5	5
55. Zaleszczyki	151	19	34	26
56. Zbaraż	140	—	1	16
57. Zborów	150	—	6	6
58. Złoczów	233	8	13	10
59. Żółkiew	216	18	11	31
60. Żydaczów	215	5	27	18
Razem na kursach w latach		749	623	1193

10.

Sprawozdania z czynności pracowni w szkołach powszechych w r. 1930/31.

Okólnik Kuratorjum O. S. Lw. z dnia 1 maja 1931 r. Nr. I. 11756/31 do rad szkolnych powiatowych (miejskiej we Lwowie).

Podobnie jak w latach ubiegłych, należy do dnia 15 lipca br. nadesłać sprawozdania z pracowni przy szkołach powszechnych.

Sprawozdania mają dać obraz użytkowania i rozwoju pracowni w r. 1930/31, oraz uzupełnić braki w sprawozdaniach zeszłorocznych.

Dla uniknięcia ponownych nieporozumień, wyjaśnia się, co następuje:

Należy przysłać sprawozdania z wszystkich pracowni w szkołach powszechnych, a więc we wszelkich wypadkach, gdzie ćwiczenia z zakresu któregokolwiek przedmiotu — z wyjątkiem ćwiczeń cielesnych — odbywają się w osobnej sali, zaopatrzonej w przybory, bez względu na to, czy pracownię założono z funduszów Ministerstwa W. R. i O. P. lub nie, oraz niezależnie od tego, czy pracownię uważa się jako zapoczątkowaną. Zaliczyć tu więc należy wszelkie pracownie w publicznych i prywatnych szkołach powszechnych do nauki przyrody żywej i martwej, geografji, rysunku, robót ręcznych, robót kobiecych, kuchni i gospodarstwa domowego, wreszcie planowo prowadzone ogródki biologiczne.

Dla ułatwienia zestawień z całego okręgu, koniecznem jest ścisłe stosowanie załączonego wzoru, przyczem pożądanem jest zestawienie na jednym formularzu tylko jednego rodzaju pracowni. Sprawozdanie ma zawierać daty z całego roku, a nie półroczne.

Wyjaśnienia, dotyczące poszczególnych rubryk: 3. Pełna nazwa szkoły, zaznaczyć jeżeli prywatna, 5 i 6. Zaliczyć gabinet (składnicę przyborów). 7. Elektryka, gaz, wodociąg i t. p. 8 i 9. Wszelkie subwencje od założenia pracowni (nietylko z ostatniego roku). Gdyby z rubryk 8, 9, 10 i 11 nie było widoczne, z jakich funduszów pracownia powstała (np. zachowanie przyborów z okresu przedwojennego lub subwencje w naturze) zaznaczyć to w uwadze. 12 i 13. Tylko pomoce naukowe bez sprzętów, przyczem w pracowniach robót ręcznych strugnice zaliczyć do przyborów naukowych. Pod liczbami, ujmującemi całość inwentarza, podać w nawiasach przybytek z r. 1930/31. Inne szczegóły zbyteczne, natomiast przy pracowniach robót ręcznych wymienić krótko prowadzone działy: papier i tektura, drzewo, metal, koszykarstwo i t. d. 16. Tygodniowa ilość lekcyj normalnych, udzielanych tak w pracowni, jakoteż w zakresie innych przedmiotów. Nie zaliczać obecności na lekcjach innych nauczycieli, konferencyj metodycznych ani żadnych zajęć, wynikających z kierownictwa pracowni. Jeżeli były zmiany w godzinach zawiadowcy pracowni, podać liczby z okresu wyraźnie najdłuższego względnie z 2-go półrocza. 17. Wliczyć też szkoły dochodzące regularnie, przynajmniej przez pewien okres, także z innych miejscowości i zaznaczyć to w uwadze. 20. Oddzielnie lekcje dwugodzinne, np. 30 + 46/2 oznacza 30 lekcyj jednogodzinnych i 23 dwugodzinnych. 21. Zaliczyć i zaznaczyć w uwadze własnoręczne ćwiczenia nauczycieli, jakoteż ćwiczenia w znaczeniu metodycznem, a więc lekcje pokazowe i próbne na konferencjach nauczycielskich oraz lekcje prowadzone dla lub przez kandydatów (tki) zakładów kształcenia i dokształcania nauczycieli. 22. Rozumieć należy szkoły innego typu np. seminarja zawodowe i tp. Do zestawienia dołączą Panowie Inspektorowie i Nauczyciele wyjaśnienia rubryk oraz w miarę potrzeby i uznania uwagi, dotyczące tak organizacji zajęć w pracowniach, jakoteż strony metodycznej. Należy jednak unikać uwag, nadesłanych w poprzednich latach, a podawać tylko ważniejsze spostrzeżenia i wyniki prób poczynionych w ostatnim roku.

Wobec wzrastającej konieczności pełnego wykorzystania etatów nauczycielskich, powstaje potrzeba nowego ułożenia zajęć kierowników pracowni w przyszłym roku szkolnym tak, aby ile możności, zabezpieczyć dalsze jak największe użytkowanie pracowni przy równoczesnem zabezpieczeniu powszechnego nauczania w myśl okólnika Kuratorjum z dnia 28 marca 1931 Nr. I. 9754/31 [1]).

Sprawa jest o tyle ułatwioną, iż wszystkie centralne pracownie czynne są już przynajmniej jeden rok, więc ułożył się już w nich pewien wypróbowany system pracy.

Panowie Inspektorowie obmyślą ułożenie zajęć w pracowniach w przyszłym roku według następnych wytycznych:

1. Nieuzasadniona jest przy dzisiejszych warunkach zniżka godzin, zwłaszcza wydatniejsza tam, gdzie z pracowni korzysta jedna lub dwie szkoły. Jeżeli nauczyciel obejmie naukę odnośnego przedmiotu w obu szkołach, będzie jego obowiązkiem użytkowanie i konserwacja przyborów do ćwiczeń tak, jak to jest obowiązkiem wszystkich nauczycieli w odniesieniu do innych działów pomocy naukowych.

---

[1]) W Dz. Urz. Kur. O. S. Lw. nieogłoszony.

Powiat ______________ Rok 1930/1931

Pracownie ______________________

Lp.	Miejscowość	Szkoła	Data uruchomienia pracowni	Pomieszczenie		Specjalue urządzenia	Zasiłki od założenia pracowni zł		Opłaty uczniów w r. 1930/31	Inne dochody od założenia pracowni	Inwentarz pomocy naukowych		Kierownik pracowni			Z pracowni korzysta			Ilość lekcyj w pracowni w r. 1930/31	Ilość ćwiczeń nauczycieli w r. 1930/31	Ilość innych szkół korzystających z pracowni	Uwagi
				Ilość sal	Łączna powierzch. w m^2		Min. WR. i OP.	Samorządów			pozycyj	wartość w złotych	Imię i nazwisko	Najwyższy cenzus nauk.	Ilość godzin nauki tygod.	Szkół powszechnych	Ilość oddziałów	Ilość młodzieży				
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23

______________, dnia ______________ 1931

Inspektor Szkolny

2. Tam, gdzie z pracowni korzysta większa ilość szkół, należy zrezygnować z obecności zawiadowcy pracowni na lekcjach innych nauczycieli, zwłaszcza takich, którzy dotychczas nabrali wprawy w prowadzeniu ćwiczeń. Zawiadowca pracowni powinien i tutaj objąć naukę danego przedmiotu w 2 a w miarę możności 3 szkołach.

W ten sposób zmniejszy się także ilość jego zajęć przy wydawaniu przyborów przychodnim szkołom.

Dla wykonania pozostałych czynności, związanych z zawiadywaniem pracowni, można udzielać odpowiednich do wytworzonego stanu zniżek godzin, ale mniejszych, niż to było dotychczas stosowane, i pod nieodzownym warunkiem, iż nie cierpi na tem powszechne nauczanie nietylko w danej miejscowości, ale także w całym powiecie.

3. W miarę dalszej potrzeby należy zaniechać dzielenia klas na zespoły tam, gdzie sala jest dostatecznie duża, a brak tylko odpowiedniej ilości przyborów do ćwiczeń.

Wówczas przy nauce przyrody klasę podzieli się na większe grupy ćwiczeniowe, w których jedni uczniowie będą pracować, reszta będzie przyglądać się. Naturalnie przy następnych ćwiczeniach należy role uczniów kolejno zmieniać.

Przy nauce robót ręcznych będzie nauczyciel starał się zatrudnić każdy z 2 zespołów równocześnie inną pracą, a więc przy użyciu innych narzędzi, w miarę jak na to pozwoli dopuszczalna kolejność ćwiczeń.

4. Jeżeli powyższe środki nie wystarczą, można zmniejszyć ilość godzin nauki w pracowni tak, iż pewne szkoły odbywałyby w pracowni tylko niektóre grupy ćwiczeń (np. co drugi tydzień, albo w I. kwartale jedna szkoła, w drugim inna).

Sposób powyższy trzeba uznać jako ostateczny.

Zupełnego usunięcia szkół, które dotychczas korzystały z pracowni, należy unikać.

Wszystkie te środki mają być stosowane zależnie od warunków etatowych w powiecie, w każdym jednak wypadku należy zasady podane w okólniku Kuratorjum z dnia 28 marca 1931 r. Nr. I. 9754/31, stawiać na naczelnem miejscu. Gdzie z tego powodu zajęcia w pracowni mają doznać poważnych zmian w porównaniu do roku 1930/31, zechcą Panowie Inspektorowie podać to i uzasadnić w końcowych uwagach.

Kurator Okręgu Szkolnego Lwowskiego: p. o. *St. Świderski*, wr.

11.

Kwalifikacje zdrowotne kandydatów na wydziały lekarskie uniwersytetów i do Państwowego Instytutu Dentystycznego.

Okólnik Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 28 marca 1931 r. Nr. I. WF. 6236/30.

L. O. 606/31. Badania lekarskie młodzieży akademickiej oraz statystyka zachorowań jej przed i po skończeniu wyższych zakładów akademickich wykazały szczególną częstość zapadań na zdrowiu wśród młodzieży, uczęszczającej na wydziały lekarskie uniwersytetów i do Państwowego Instytutu Dentystycznego.

W związku z tem i na skutek wystąpień dziekanatów wydziałów lekarskich zechcą Dyrekcje szkół średnich ogólnokształcących zażądać od lekarzy szkolnych, ażeby ci, omawiając ze starszą młodzieżą szkolną sprawę wyboru zawodu, czy to na systematycznych lekcjach higjeny, czy to podczas luźnych pogadanek, wyjaśniali jej, że zawód lekarski wymaga wyjątkowego zdrowia, zwłaszcza zdrowych płuc i serca, należytej czynności zmysłów, szczególnie wzroku i słuchu.

Maturzyści i maturzystki, nie odpowiadający tym wymaganiom zdrowotnym, nie powinni ubiegać się o przyjęcie na wydział lekarski uniwersytetów lub do Państwowego Instytutu Dentystycznego, jeśli nie chcą w przyszłości przez przerwanie studjów lub wycofanie się z zawodu wskutek choroby ponosić strat materjalnych i doznawać rozgoryczenia.

Podsekretarz Stanu: *K. Pieracki* wr.

12.

Kursy handlowe i języków obcych.

Nr. III. 1968/31. Uchylając swe pismo okólne z dnia 10 marca 1927 Nr. III. H. 2933/27 [1]), Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego rozporządzeniem z dnia 1 kwietnia 1931 r. Nr. II. D. 941/31 poleca stosować następujące zasady przy organizowaniu kursów handlowych oraz kursów języków obcych.

Kursy handlowe są placówkami zbiorowego nauczania przedmiotów lub umiejętności, potrzebnych w handlu albo w administracji przedsiębiorstw handlowych lub przemysłowych, względnie zbiorowego nauczania języków obcych dla potrzeb zawodowych. Kursy powstają na zasadzie odwołalnych zezwoleń, udzielanych przez kuratora. Wykładać na kursach mogą osoby posiadające kwalifikacje do nauczania w szkołach handlowych. Kursów nie obowiązują jednakowe programy; wstępować na kursy może młodzież, której przygotowanie kierownicy kursów uznają za dostateczne. Okres nauczania, metody nauczania, dobór wykładanych przedmiotów i umiejętności pozostawia się kierownikowi kursów.

Kursy nie nadają kończącym je żadnych uprawnień służbowych, wojskowych, szkolnych lub nauczycielskich; ukończenie kursów nie zastępuje ukończenia szkoły dokształcającej; ukończenie kursów nie kwalifikuje kończących je jako pracowników umysłowych.

Kursy nie mają zadań wychowawczych; regulaminy dla słuchaczów i słuchaczek kursów są zbiorami przepisów, zapewniających normalny przebieg nauczania zbiorowego i kulturalnego współżycia w lokalu kursów. Mogą jednak powstawać przy kursach organizacje i kółka słuchaczów i słuchaczek dla celów naukowych i towarzyskich — za zgodą władz oświatowych i administracyjnych.

Na kursy wstępować mogą osoby od lat 18 wzwyż. Dla osób płci żeńskiej kurator okręgu szkolnego może obniżyć minimum wieku do lat 17.

Kursy podlegają wizytowaniu przez delegatów kuratorjum, uprawnionych do sprawdzania kwalifikacyj wykładających, wieku uczących się, zachowania przepisów higjeny szkolnej; delegaci udzielają kierownikowi i wykładającym wskazówek i porad, dotyczących materjału i metody nauczania.

---

[1]) Dz. Urz. Kur. O. S. Lw. z 1927 r., str. 159.

Niestosowanie się do obowiązujących przepisów i do zleceń wizytatorów może być powodem do odwołania zezwolenia.

Kursy mogą urządzać egzaminy końcowe i wydawać słuchaczom (kom) świadectwa ukończenia według wzorów, zatwierdzonych przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Kursy nie korzystają z subwencyj Ministerstwa W. R. i O. P. ani ze źródeł podatku przemysłowego ani z funduszów budżetowych; nie przysługuje też kursom prawo zabiegania o odroczenie służby wojskowej, ulgowe bilety kolejowe, ulgowe bilety tramwajowe.

Rodzicom, uczęszczających na kursy — funkcjonarjuszom lub emerytom państwowym, ani słuchaczom (słuchaczkom) kursów, nie przysługują uprawnienia, wynikające z uczęszczania do szkół publicznych w myśl ustawy o uposażeniu i ustawy emerytalnej.

Kurator okręgu szkolnego ma prawo żądać od kierowników kursów kończenia czasu nauczania o oznaczonej godzinie; godziny te mogą być zróżnicowane w różnych miejscowościach — zależnie od warunków lokalnych.

Nauczanie przez korespondencję (kursy korespondencyjne) zasadniczo jest swobodne i nie podlega zatwierdzaniu ewentualnie rejestrowaniu przez władze oświatowe — wobec trudności kontrolowania przebiegu nauczania i postępów uczestników. W pewnych wyjątkowych wypadkach, gdy zaistnieje gwarancja umiejętnego prowadzenia takiego nauczania, Ministerstwo udzielać będzie kursom korespondencyjnym zezwolenia na nauczanie i wydawanie przez kierownictwo kursów ich uczestnikom świadectw według specjalnie ustalonej formy. O każdorazowem wydaniu podobnego zezwolenia Ministerstwo będzie komunikować zainteresowanym kuratorjom.

Kurator Okręgu Szkolnego Lwowskiego: p. o. *St. Świderski,* wr.

13.
Zakończenie roku szkolnego w szkołach rzemieślniczo - przemysłowych męskich.

Okólnik Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 27 kwietnia 1931 r. Nr. III. T. 2803/31.

Nr. III. 2341/31. Ogólne zasady zarządzenia z dnia 20 kwietnia 1929 r. Nr. III. TR. 3230/29 i z dnia 7 maja 1930 r. Nr. III. T. 4274/30 w sprawie zakończenia zajęć w końcu roku szkolnego w szkołach rzemieślniczo - przemysłowych męskich pozostają w mocy.

Okresy całodziennej pracy warsztatowej zasadniczo są następujące:

W klasie III-ciej od 15 maja do 15 czerwca.

W klasach I-ej i II-ej: a) w szkołach, w których warsztaty szkolne mogą zmieścić wszystkich uczniów jednocześnie, całodzienna praca warsztatowa trwa przez czerwiec, wakacje — przez lipiec i sierpień:

b) w szkołach, w których praca warsztatowa odbywa się dla braku miejsca na dwie zmiany, 1-wsza zmiana ma zajęcia całodzienne w czerwcu, a wakacje w lipcu i sierpniu, 2-ga zmiana ma wakacje w czerwcu i lipcu, a pracę w sierpniu.

Zakończenie nauki teoretycznej dla klasy III-ej przypada zatem w połowie maja, dla klas I i II z końcem maja.

Egzaminy przejściowe ze wszystkich przedmiotów w klasach I i II i egzaminy końcowe w kl. III z przedmiotów, zaliczonych do grupy A., powinny odbywać się w czasie paru ostatnich lekcyj z każdego przedmiotu.

Egzaminy końcowe w kl. III. z przedmiotów, zaliczonych do grupy B., powinny odbywać się w ciągu 2 ostatnich dni przed rozpoczęciem całodziennej pracy warsztatowej.

W szkołach, w których odbywać się będą egzaminy czeladnicze, rezerwuje się na nie czas ostatniego tygodnia miesiąca czerwca, jak naprzykład w bieżącym roku szkolnym od 21 do 28 czerwca.

Tygodniowa przerwa pomiędzy datą ukończenia całodziennej pracy warsztatowej a egzaminami czeladniczemi przewidziana jest dla dania możności uczniom kl. III w szkołach, przy których nie będzie komisji dla egzaminów na czeladników, złożenia podania ze świadectwem ukończenia szkoły i udania się do innej szkoły, do której będą skierowani dla złożenia egzaminu przed właściwą komisją.

W szkołach, przy których będą zorganizowane właściwe dla danego zawodu komisje egzaminacyjne, nie należy tej przerwy stwarzać, a zwalniać uczniów od całodziennej pracy warsztatowej nie w dniu 15 czerwca, a na dwa dni przed egzaminami czeladniczemi.

W dniu zakończenia całodziennej pracy warsztatowej otrzymują świadectwa ukończenia szkoły ci uczniowie III klasy, którzy muszą udać się do innej szkoły na egzamin czeladniczy. Natomiast wskazane jest, aby świadectwa ukończenia szkoły uczniów, którzy będą składali egzaminy przed komisją we własnej szkole, były przekazywane przewodniczącemu komisji dla egzaminów na czeladników a wręczane absolwentom wraz ze świadectwem złożenia egzaminu na czeladnika.

Dyrekcje szkół powinny użyć swego wpływu, aby kończący szkołę, ze względu na ich dobro, nie uchylali się od składania egzaminu na czeladnika.

Egzaminy sprawdzające dla kandydatów do szkoły powinny rozpocząć się w dniu 28 sierpnia.

W razie konieczności, wynikającej z miejscowych warunków, z przypadających świąt i t. p. kuratorjum może zezwolić na pewne odchylenie w stosowaniu wymienionych wyżej terminów zajęć z powiadomieniem Ministerstwa.

Podsekretarz Stanu: *K. Pieracki*, wr.

14.

Nazwy szkół zawodowych.

Okólnik Kuratorjum O. S. Lw. z dnia 25 kwietnia 1931 r. Nr. III. 1754/31 do wszystkich państwowych i niepaństwowych szkół zawodowych oraz państwowych i niepaństwowych kursów zawodowych Kuratorjum O. S. Lw.

Kuratorjum O. S. Lw. zauważyło, że niektóre szkoły w swej korespondencji używają niedokładnych nazw szkół.

Wobec tego zgodnie z rozporządzeniem Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 21 marca br. Nr. III. T. 1551/31 zarządzam, aby szkoły na swych blankietach i pieczęciach używały nazwy według dokładnego brzmienia odpowiednich zarządzeń lub koncesyj.

Kurator Okręgu Szkolnego: p. o. *St. Świderski*, wr.

15.

Propaganda szkolnictwa zawodowego.

Okólnik Kuratorjum O. S. L. z dnia 12 maja 1931. Nr. III 2335/31 do dyrekcyj wszystkich szkół średnich ogólno-kształcących, seminarjów nauczycielskich i rad szkolnych powiatowych (miejskiej we Lwowie).

Jak corocznie podaję poniżej spis szkół zawodowych, znajdujących się w Okręgu Szkolnym Lwowskim, z apelem do wszystkich PP. Dyrektorów, Inspektorów i Nauczycielstwa, by korzystali z każdej sposobności, ażeby informować młodzież o możliwościach, jakie jej się otwierają w szkolnictwie zawodowem.

Kurator O. S. Lw.: p. o. *St. Świderski.*

Spis szkół zawodowych.

A) Szkoły handlowe.

L. p.	Miejscowość	Nazwa szkoły	Warunki wstępu	Ilość lat nauki
1	Brody	Szkoła Handlowa D. Löwina	7 kl. szk. powsz., 3 kl. gimn.	3
2	Czortków	Szkoła Handl. G. Buchsgang	" " " " "	3
3	Drohobycz	Szkoła Handlowa T. S. H.	" " " " "	3
4	Gródek Jag.	" " T. S. L.	" " " " "	3
5	Jarosław	" " T. S. H.	" " " " "	4
6	Kołomyja	" " T. S. H.	" " " " "	3
7	Lwów, Skarbkowska l. 39.	Państw. Szk. Ekonomiczno-Handlowa	4 klasy gimnazjum	4
8	Lwów, Skarbkowska l. 39.	Liceum Handlowe Tow. Lic. Handlowe	6 klas gimnazjum	2
9	Lwów, Zielona l. 8.	Państw. Szkoła Zawodowa Żeńska (oddział handlowy)	7 kl. szk. powsz., 3 kl. gimn.	3
10	Lwów, Franciszkańska l. 9.	Szkoła Handlowa T. S. H.	" " " " "	3
11	Lwów, Zygmuntowska l. 9.	Szkoła Handl. Żyd. T. S. H.	" " " " "	3
12	Lwów, Korniaktów l. 1.	Szkoła Handlowa Towarz. „Proświta"	" " " " "	3
13	Przemyśl	Państwowa Szkoła Handl.	" " " " "	3
14	Przemyśl	Liceum Handlowe Tow. Lic Handl.	6 klas gimnazjum	2
15	Rozwadów	Szkoła Handlowa T. S. Zaw.	7 kl. szk. powsz., 3 kl. gimn.	3
16	Rzeszów	Szkoła Handl. T. S. H.	" " " " "	3
17	Sambor	Szkoła Handl. T. S. H.	" " " " "	3
18	Sambor	Szkoła Handlowa im. Gotthelfa	" " " " "	3
19	Sanok	Szk. Handl. Zw. N. P. S. P.	" " " " "	3
20	Stanisławów	Szkoła Handlowa T. S. H.	" " " " "	3
21	Stanisławów	Państwowa Szkoła Handl.	" " " " "	3
22	Stryj	Szkoła Handlowa Fr. Świderskiego	" " " " "	3
23	Tarnopol	Szkoła Handlowa T. S. L.	" " " " "	3
24	Złoczów	" " T. S. L.	" " " " "	3
25	Brody	Jednor. Szk. Przysposobienia kup. D. Löwina	" " " " "	1
26	Lwów, Wałowa l. 25.	Jednor. Szk. Przysposobienia kup. M. Christoła	" " " " "	1
27	Lwów, Kurkowa l. 38.	Jednor. Szk. Przysposobienia kup. Z. Olszewskiego	" " " " "	1

B) Szkoły techniczne i rzemieślnicze.

L. p.	Miejscowość	Nazwa szkoły	Warunki wstępu	Ilość lat nauki
1	Borysław	Państw. Szkoła Wiertnicza	4 kl. szk powsz. i 2 lata praktyki wiertniczej	2
2	Brzeżany	Szkoła Przem. Drzew. Tow. Szkoła Zawodowa	4 klasy szkoły powsz.	3
3	Drohobycz	Średnia Szk. Techn. T. S. Tech. (elektro-mechan.)	7 kl. szk. powsz., 4 kl. gimn.	4
4	Grzymałów	Państw. Szk. Kołodz.-Kowal.	4 klasy szkoły powsz.	3
5	Jarosław	„ „ Budownictwa	7 kl. szk. powsz., 4 kl. gimn.	4
6	Jarosław	„ „ Majstrów Bud.	4 klasy szkoły powsz.	4
7	Jaworów	„ „ Przem. Drzew. (oddz. stol. i zabawkarski)	„ „ „ „	3
8	Kamionka Str.	Państw. Szk. Kołodz.-kowal. (oddz. lakiern.-rymarski i instrumentów muz.)	„ „ „ „	3
9	Kołomyja	Państw. Szk. Przem.-Drzew.	„ „ „ „	3
10	Kołomyja	„ „ Szewcka	„ „ „ „	3
11	Krosno	„ „ Tkacka	7 kl. szk. powsz., 4 kl. gimn.	3
12	Lwów, Zofji l. 1.	„ „ Koszykarska	4 klasy szkoły powsz.	3
13	Lwów, Snopkowska l. 47.	„ „ Techniczna	7 kl. szk. powsz., 4 kl. gimn.	
		a) Wydział drogowo-wodny		4
		b) Wydział elektromech.		4
		c) „ sztuk zdobn.		5
14	Lwów, Snopkowska l. 47.	Państw. Szkoła Majstrów Budowlanych	5 kl. szk. powsz. i świad. czel.	3
15	Lwów, Snopkowska l. 47.	Państw. Szk. rzemiosł:	4 klasy szkoły powsz.	
		a) Szk. Ślusarstwa artyst.		3—4
		b) „ „ budow.		3—4
		c) „ Stolarstwa mebli i bud.		3—4
16	Lwów, Snopkowska l. 47.	Szkoła Majstrów Elektrotechn. Tow. Szk. Przem.	7 kl. szk. powsz. i św. wyzwol.	2
17	Lwów-Skniłów	Szkoła Mech. Lotn. L. O. P. P.	świad. czel. ślusarskie	2
18	Lwów, ul. Na Błonie l. 3	Szkoła Garb.-Białoskórnicza Patron. Przem. Ludowego	7 kl. szkoły powszechn.	3
19	Lwów, św. Teresy l. 28.	Szkoła Rzem. Przem. im. Korkisa	4 klasy szkoły powsz.	3
20	Rakszawa	Państw. Szkoła Sukiennicza	7 kl. szk. powsz. i 4 kl. gimn.	3
21	Rzeszów	Szkoła Rzemiosł Tow. Pryw. Szk. Przem.	4 klasy szkoły powsz.	3
22	Stanisławów	Państwowa Szkoła Przem. Drzewn.	„ „ „ „	3
23	Stryj	Państw. Szkoła Tkacka	„ „ „ „	3
24	Stryj	Szkoła Rzem. Przem. Tow. Warszt. Rękodz. Żyd.	„ „ „ „	3
25	Tarnopol	Państw. Szkoła Slus. Masz.	7 klas szkoły powsz.	3

Z wyjątkiem 1, 3, 5, 6, 13, 14, 15, 16 wszędzie istnieje bursa lub internat przy szkole.

UWAGA: Uprawnienia absolwentów państwowych szkół rzemieślniczo-przemysłowych w Grzymałowie, Jaworowie, Kamionce Str., Kołomyi (2 szk.) we Lwowie (3 szk.) w Stanisławowie i Tarnopolu, oraz prywatnych szkół rzemieślniczo-przemysł. we Lwowie i Stryju: Uczniowie, którzy ukończyli całkowitą naukę w jednej z wymienionych szkół, zdali egzamin szkolny z ostatniej klasy z wynikiem pomyślnym, a następnie na zasadzie postanowień rozporządzeń Ministerstwa W. R. i O. P. z 12 marca 1929 Nr. III T. —1692/29 i 14 marca 1929 Nr. III D. —1699 złożyli egzamin praktyczny przed komisją dla egzaminów na czeladników, utworzoną w myśl rozporządzenia Ministerstwa W. R i O. P., Przemysłu i Handlu oraz Robót Publicznych z 23 października 1928 (Dz. U. R. P. Nr. 3 ex 1929 poz. 29) przy szkołach rzemieślniczo-przemysłowych, zostają czeladnikami na podstawie art. 156 rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z 7/VI 1927 o prawie przemysłowem (Dz. U. R. P. Nr. 53 poz. 468). Absolwenci ci otrzymują świadectwa złożenia egzaminu na czeladnika.

C) Szkoły zawodowe żeńskie.

L. p.	Miejscowość	Nazwa szkoły	Warunki wstępu	Ilość lat nauki
1	Borysław	Szkoła Zaw. Żeńska T. S. L.	7 klas szkoły powsz.	3
2	Czortków	Szkoła Zawodowa Żeńska	" " " "	3
3	Drohobycz	" " "	" " " "	3
4	Kołomyja	Szk. Zaw. Ż. SS. Urszulanek	" " " "	3
5	Lwów, Zielona l. 8.	Państw Szkoła Zawod Ż. Oddziały: krawiecki, bieliźniarski, modniarski, hafciarski, koronkarski	" " " "	3
6	Lwów, Piekarska l. 9.	Szkoła Zaw. Żeńska Tow. Warsztatów Ręk. Żyd.	" " " "	3
7	Lwów, Sapiehy l. 30.	Szkoła Zawodowa Żeńska SS. Opatrzności Bożej	" " " "	3
8	Lwów, Długosza l. 17.	Szkoła Zawodowa Żeńska SS. Bazyljanek	" " " "	3
9	Lwów, Zadwórzańska l. 70,	Szk. Zaw. Żeń. wyrobów galanteryjnych	" " " "	3
10	Lwów, Rynek l. 39.	Szk. Rzemiosłowa Żeńska Spółdz. „Trud".	5 " " "	3
11	Przemyśl	Szkoła Zawod. Ż. T. S. L.	7 " " "	3
12	Przemyśl	Szkoła Zaw. Żeńska Tow. Warsztatów Ręk. Żyd.	" " " "	3
13	Rawa Ruska	Szkoła Zawod. Ż T. S. L.	" " " "	3
14	Rzeszów	Szkoła Zawod. Ż. T. S. L.	" " " "	3
15	Sambor	Szk. Zaw. Ż. im. Sobińskiego	" " " "	3
16	Sambor	Szkoła Zawodowa Żeńska Fund. Gotthelfa	" " " "	3
17	Stanisławów	Szk. Zaw. Żeńska T. S. P.	" " " "	3
18	Stanisławów	Żyd. Szkoła Zaw. Żeńska	" " " "	3
19	Stryj	Szkoła Zaw. Żeńska Zw. Pracy Obyw. Kobiet	5 " " "	3
20	Tarnopol	Szkoła Zawod. Ż. T. S. L.	7 " " "	3
21	Żółkiew	Szkoła Zaw. Ż. Tow. Ochr. młodz. żyd.	" " " "	3

UWAGA: Absolwentki wszystkich powyższych szkół mają te same uprawnienia jak absolwenci szkół męskich (zob. poprzedni rozdział **B**).

D) Szkoły rolnicze i ogrodnicze.

1	Albigowa (pow. Łańcut)	Ludowa Szkoła Rolnicza (żeńska)	7 klas szkoły powsz.	1
2	Bereźnica (p. Stryj)	Państw. Szkoła Rolnicza (męska)	" " " "	3
3	Bolechów	Państw. Niż. Szkoła Lasowa	" " " "	1
4	Gródek Jagielloński	Państw. Szk. Roln. (męska)	" " " "	3
5	Horodenka	" " " "	" " " "	3
6	Korczyna (pow. Krosno)	Lud. Szk. Roln. (żeńska)	" " " "	1
7	Miłocin (pow. Rzeszów)	Państw. Szk. Roln. (męska)	" " " "	3
8	Mokrzyszów (p. Tarnobrzeg)	Lud. Szkoła Roln. (męska)	" " " "	1
9	Olesko (pow. Złoczów)	" " " (żeńska)	" " " "	1

L. p.	Miejscowość	Nazwa szkoły	Warunki wstępu	Ilość lat nauki
10	Pohorce (pow. Rudki)	Lud. Szkoła Roln. (żeńska)	7 klas szkoły powsz.	1
11	Przemyśl	" " " "	" " " "	1
12	Rzeszów	Państw. Szkoła Mleczarska	" " " "	3 mies.
13	Sąsiadowice (p. Sambor)	Szkoła Gosp. Żeńska.	" " " "	1
14	Suchodół pow. Krosno)	Państw. Szk. Roln. (męska)	" " " "	3
15	Tarnopol-Zagrobela	Szkoła Rolnicza M. T. R.	" " " "	1½
16	Witków (pow. Radziechów)	Lud. Szkoła Roln. (żeńska)	" " " "	1
17	Wulka Kap. pod Lwowem	Państw. Szkoła Ogrodnicza	" " " "	2
18	Zaleszczyki	Zakład sadowniczy	" " " "	2
19	Jazłowiec (pow. Buczacz)	Seminarjum Gospodarcze	6 klas gimn.	3
20	Snopków pod Lwowem	Główna Szk. Gospodarcza	Matura gimn. lub lic.	3

Wszędzie istnieją bursy lub internaty przy szkole.

E. Szkoły dokształcające zawodowe.

I. Publiczne.

Męskie.

1) w Błażowej, 2) w Bolechowie, 3) w Bołszowcach, 4) w Borszczowie, 5) w Borysławiu, 6) w Brodach, 7) w Brzeżanach, 8) w Brzozowie, 9) w Buczaczu, 10) w Bursztynie, 11) w Chodorowie, 12) w Chyrowie, 13) w Czortkowie, 14) w Dobromilu, 15) w Dolinie, 16) w Drohobyczu (2), 17) w Gródku Jagiellońskim, 18) w Horodence, 19) w Jarosławiu, 20) w Jaworowie, 21) w Kałuszu, 22) w Kamionce, 23) w Kolbuszowej, 24) w Kołomyi (3), 25) w Komarnie, 26) w Korczynie, 27) w Kosowie, 28) w Krośnie, 29) w Kutach, 30) w Leżajsku, 31) w Lisku, 32) w Lubaczowie, 33) we Lwowie (16), 34) w Łańcucie, 35) w Mikołajowie n/Dn., 36) w Mościskach, 37) w Nadwórnej, 38) w Nisku, 39) w Podhajcach, 40) w Podkamieniu, 41) w Przemyślanach, 42) w Przemyślu (4), 43) w Przeworsku, 44) w Radziechowie, 45) w Rawie Ruskiej, 46) w Rohatynie, 47) w Rozdole, 48) w Rozwadowie, 49) w Rzeszowie, 50) w Rymanowie, 51) w Rudkach, 52) w Rudniku n/S., 53) w Samborze, 54) w Sanoku, 55) w Schodnicy, 56) w Skolem 57) w Śniatynie, 58) w Sokalu, 59) w Sokołowie, 60) w Sołotwinie, 61) w Stanisławowie (3), 62) w Starym Samborze, 63) w Stryju (2), 64) w Strzyżowie, 65) w Synowódzku Wyżnem, 66) w Tarnobrzegu, 67) w Tarnopolu, 68) w Trembowli, 69) w Tłumaczu, 70) w Turce n/Str., 71) w Tustanowicach - Wolance, 72) w Tyśmienicy, 73) w Ustrzykach Dolnych, 74) w Winnikach, 75) w Zabłotowie, 76) w Zborowie, 77) w Złoczowie, 78) w Żółkwi i 79) w Żydaczowie.

Żeńskie.

1) w Drohobyczu, 2) w Jarosławiu, 3) w Kołomyi, 4) we Lwowie (3), 5) w Przemyślu, 6) w Rzeszowie, 7) w Skolem, 8) w Stanisławowie, 9) w Tustanowicach.

Uwaga: Cyfry w nawiasie oznaczają ilość szkół w danej miejscowości.

II. Prywatne.

Męskie.

1) Braci Albertynów we Lwowie (x), 2) im. Bernsteina we Lwowie (x), 3) im. Hrinczenki U. T. P. we Lwowie (x), 4) Kongregacji Kupieckiej we Lwowie (x), 5) Tow. Powściągliwość i Praca w Miejscu Piastowem (x), 6) im. Hrińczenki w Przemyślu, 7) im. Hrińczenki w Stanisławowie, 8) Stow. Kupców Polskich w Stanisławowie (x), 9) im. Hrinczenki w Tarnopolu.

Żeńskie.

1) im. Hrińczenki we Lwowie, 2) Tow. Warszt. Ręk. Żyd. we Lwowie, 3) im. Hrińczenki w Przemyślu.

Uwaga: Świadectwa ukończenia szkół oznaczonych (x) uznało Ministerstwo W. R. i O. P. rozporządzeniem z 2. VI. 1928 Nr. III. R. 5509/28 za równowartościowe ze świadectwem ukończenia dokształcającej szkoły zawodowej publicznej.

W roku szkolnym 1931/32 powstaną publiczne dokształcające szkoły zawodowe: 1) w Bóbrce, 2) w Delatynie, 3) w Janowie, 4) w Szczercu, 5) w Skałacie, i 6) w Zaleszczykach.

Organizacja szkół.

Szkolnictwo zawodowe.

Kuratorjum O. S. Lw. rozporządzeniem z dnia 7 maja 1931 r. Nr. III. 1842/31 udzieliło Zarządowi Towarzystwa Szkoły Handlowej w Stanisławowie zezwolenia na otwarcie i prowadzenie w Stanisławowie, przy ulicy Lipowej w budynku Szkoły Zawodowej Żeńskiej T. S. H., prywatnej koedukacyjnej jednorocznej szkoły przysposobienia kupieckiego dla młodzieży po ukończeniu 7 klas szkoły powszechnej pod nazwą: Jednoroczna Koeduk. Szkoła Przysposobienia Kupieckiego T. S. H. w Stanisławowie.

Ruch służbowy.

Kuratorjum Okr. Szk. Lw.

P. Kurator O. S. Lw. rozporządzeniem z dnia 11 marca 1931 roku Nr. O. 366/31 powierzył p. Marji Germanównie, nauczycielce I. Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego Żeńskiego we Lwowie, w myśl zarządzenia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia

23 lutego 1931 r. Nr. II. 3816/31, nadal obowiązki instruktora w zakresie wychowania fizycznego w ochronkach okręgu szkolnego lwowskiego na rok szkolny 1930/31.

Szkolnictwo powszechne.

Mianowani: Babak Aleksander, kierownikiem 3-klasowej szkoły w Topolnicy (Stary Sambor); Babij Leon, kierownikiem 6-klasowej szkoły w Mykietyńcach (Stanisławów); Bubówna Leokadja, nauczycielką (reaktywowaną) 7-klasowej szkoły w Zarszynie (Sanok).

Capiowa Paulina, kierowniczką 7-klasowej szkoły w Otynji (Tłumacz).

Dawiskiba Franciszek, kierownikiem 3-klasowej szkoły w Szczutkowie (Lubaczów); Deszewy Jakób, kierownikiem 4-klasowej szkoły w Bilinie Wielkiej (Sambor).

Hałas Władysław, kierownikiem 2-klasowej szkoły w Wołświnie (Sokal); Hyjekowa Helena, kierowniczką 2-klasowej szkoły w Moszkowie (Sokal).

Kapuściak Spirydjon, kierownikiem 2-klasowej szkoły w Pierwiatyczach (Sokal); Kluz Teodor, kierownikiem 2-klasowej szkoły w Woli Buchowskiej (Jarosław); Korczowski Bronisław, kierownikiem 7-klasowej szkoły im. T. Kościuszki w Rzeszowie; Kozicka Marja, kierowniczką 7-klasowej szkoły żeńskiej w Kańczudze (Przeworsk); Krusznicki Józef, kierownikiem 2-klasowej szkoły w Strzałkowcach (Borszczów); Kucharski Jakób, kierownikiem 4-klasowej szkoły w Lutoryżu (Rzeszów); Kuciel Franciszek, kierownikiem 2-klasowej szkoły w Jaworowie-Nakonecznem (Jaworów).

Łonkiewicz Aleksander, kierownikiem 5-klasowej szkoły w Strzeliskach Nowych (Bóbrka); Łukasiewicz Piotr, kierownikiem 3-klasowej szkoły w Opace (Lubaczów); Łukasiewiczowa Aniela, kierowniczką 3-klasowej szkoły w Trześni (Tarnobrzeg).

Pelczarski Bolesław, kierownikiem 5-klasowej szkoły w Skołoszowie (Jarosław); Pełka Stanisław, kierownikiem 7-klasowej szkoły męskiej w Radziechowie.

Radymski Adam, kierownikiem 6-klasowej szkoły w Ostrowcu (Przeworsk).

Sobocińska Marja, kierowniczką 5-klasowej szkoły w Romanowie (Bóbrka); Sołowka Teodor, kierownikiem 3-klasowej szkoły w Utoropach (Kołomyja); Siedlarz Tadeusz, kierownikiem 6-klasowej szkoły w Starem Siole (Bóbrka); Sugier Jan, kierownikiem 2-klasowej szkoły w Hucie Brzuskiej (Dobromil); Swoboda Leopold, kierownikiem 6-klasowej szkoły w Brzózie Królewskiej (Łańcut); Szymańska Ludwika, kierowniczką 2-klasowej szkoły w Koniuszkowie (Brody).

Uzarska Helena, kierowniczką 2-klasowej szkoły w Bziance (Sanok).

Wełyczko Lubow, kierowniczką 2-klasowej szkoły w Nowosiółkach Oparskich (Rudki); Werchracka Marja, kierowniczką 2-klasowej szkoły w Łówczycach (Rudki); Wilczkówna Konstancja, kierowniczką 2-klasowej szkoły w Powerchowie (Rudki); Wilk Michał, kierownikiem 2-klasowej szkoły w Machowie (Tarnobrzeg); Wojtowicz Juljan, kierownikiem 2-klasowej szkoły w Porzeczu Zadwórnem (Rudki).

Zazulak Hilary, kierownikiem 2-klasowej szkoły w Manastercu (Rudki); Ziółkowski Bolesław, kierownikiem 4-klasowej szkoły w Dobrowlanach (Zaleszczyki).

Cofnięcie nominacji: Uchylono nominację Seweryna Sotnickiego kierownikiem 7-klasowej szkoły w Otynji (Tłumacz).

Przeniesieni: Baczyńska Olga, nauczycielka 4-klasowej szkoły w Strzylcu (Horodenka), do 4-klasowej szkoły w Horodence na przedmieściu „Kotykówka"; Barta Franciszek, nauczyciel 7-klasowej szkoły im. św. Józefa w Stanisławowie, do 7-klasowej szkoły im. św. Alojzego w Stanisławowie; Bilinkiewiczówna Julja, nauczycielka 7-klasowej szkoły w Jaryczowie Nowym (Lwów), do 1-klasowej szkoły w Grzybowicach Małych (Lwów); Byrkowa Walerja, nauczycielka 2-klasowej szkoły w Teleśnicy Oszwarowej (Lisko), do 2-klasowej szkoły w Hoczwi (Lisko).

Dobrowolska Sabina, nauczycielka 3-klasowej szkoły w Krowince (Trembowla), do 7-klasowej szkoły męskiej w Trembowli; Dubiowa Aniela, nauczycielka 6-klasowej szkoły w Rodatyczach (Gródek Jag.), do 3-klasowej szkoły w Tuczapach (Gródek Jag.); S. Durdyłówna Magdalena, nauczycielka 3-klasowej szkoły w Burkanowie (Podhajce), do 3-klasowej szkoły w Wiśniowczyku (Podhajce).

Gajewska Marja, nauczycielka 3-klasowej szkoły w Hodowie (Zborów), do 2-klasowej szkoły w Meteniowie (Zborów); Ks. Głowacki Bartłomiej, nauczyciel rel. 7-klasowej szkoły w Zbarażu, do 7-klasowej szkoły w Krystynopolu (Sokal).

Jarosz Bazyli, nauczyciel 7-klasowej szkoły w Pruchniku (Jarosław), do 3-klasowej szkoły w Komborni (Krosno); Jaroszówna Stanisława, nauczycielka 7-klasowej szkoły w Odrzechowej (Sanok), do 7-klasowej szkoły w Zarszynie (Sanok); Jedlińska Marja, nauczycielka 2-klasowej szkoły w Tarnowicy Leśnej (Nadwórna), do 7-klasowej szkoły męskiej w Nadwórnej; Jednoróg Franciszek, nauczyciel 7-klasowej szkoły Nr. 9 w Brześciu nad B., do szkoły specjalnej im. św. Kazimierza we Lwowie.

Kawecka Walerja, nauczycielka 1-klasowej szkoły w Zarwanicy (Złoczów), do 7-klasowej szkoły żeńskiej im. A. Mickiewicza w Złoczowie; Kęczur Piotr, nauczyciel 1-klasowej szkoły w Kobyłowłokach (Trembowla), do 4-klasowej szkoły w Iwanówce (Trembowla); Klusikowa Kornela, nauczycielka 5-klasowej szkoły w Kluczowie Wielkim (Kołomyja), do 7-klasowej szkoły w Korszowie (Kołomyja); Kossowska Jadwiga, nauczycielka 3-klasowej szkoły w Płotyczy (Tarnopol), do 7-klasowej szkoły im. Hofmanowej w Tarnopolu; Kowalska Stefanja, nauczycielka 4-klasowej szkoły w Siebieczowie (Sokal), do 1-klasowej szkoły w Leszczkowie (Sokal); Krukowska Marja, nauczycielka 2-klasowej szkoły w Pokropiwnie (Tarnopol), do 3-klasowej szkoły w Kontach (Złoczów); Kułakowska Marta, nauczycielka 7-klasowej szkoły im. św. Józefa w Stanisławowie, do 7-klasowej szkoły im. król. Jadwigi w Stanisławowie.

Łochańska Karolina, nauczycielka 1-klasowej szkoły w Zygmuntówce (Stanisławów), do 1-klasowej szkoły w Uhrynówce (Stanisławów).

Majkowski Józef, nauczyciel 1-klasowej szkoły w Uhrynowie Szlacheckim (Stanisławów), do 2-klasowej szkoły w Pasiecznej (Stanisławów); Martynowski Juljan, kierownik 5-klasowej szkoły w Tryńczy (Przeworsk),

do 4-klasowej szkoły w Tryńczy (Przeworsk); Mądry Karol, nauczyciel 7-klasowej szkoły męskiej w Leżajsku (Łańcut) do 5-klasowej szkoły szkoły w Brzyskiej Woli (Łańcut); Miller Stanisław, nauczyciel 1-klasowej szkoły w Czystyłowie (Tarnopol), do 3-klasowej szkoły w Pokropiwnej (Tarnopol); Morozowiczowa Paulina Janina, nauczycielka 4-klaswej szkoły w Strzylcu (Horodenka), do 7-klasowej szkoły żeńskiej w Horodence.

Niezgoda Kazimierz, nauczyciel 7-klasowej szkoły żeńskiej w Mszanie Dolnej (Limanowa), do 4-klasowej szkoły w Biłce Szlacheckiej (Lwów); Nowicka Marja, nauczycielka 4-klasowej szkoły w Świstelnikach (Rohatyn), do 2-klasowej szkoły w Hermanowie (Lwów); Nowicki Wilhelm, kierownik 6-klasowej szkoły w Dubiecku (Przemyśl), do 6-klasowej szkoły w Podbużu (Drohobycz); Nowotarska Stanisława, nauczycielka 7-klasowej szkoły im. E. Plater w Stanisławowie, do 7-klasowej szkoły im. kr. Jadwigi w Stanisławowie.

Ochońska Janina, nauczycielka 2-klasowej szkoły w Sokołówce (Kosów), do 7-klasowej szkoły męskiej w Kosowie.

Pawliszyn Józef, nauczyciel 7-klasowej szkoły męskiej w Tyśmienicy (Tłumacz), do 7-klasowej szkoły w Niżniowie (Tłumacz); Piechowiczówna Bronisława, nauczycielka 3-klasowej szkoły w Rabczycach (Drohobycz), do 7-klasowej szkoły w Medenicach (Drohobycz); Podolińska Malwina, nauczycielka 5-klasowej szkoły w Biskowicach (Sambor), przydzielona do 7-klasowej szkoły męskiej im. kr. Jagiełły w Samborze, do 7-klasowej szkoły męskiej im. kr. Jagiełły w Samborze; Pokieza Jerzy, nauczyciel 2-klasowej szkoły w Pniowie (Nadwórna), do 1-klasowej szkoły w Strymbie (Nadwórna).

Romanów Janina, nauczycielka 7-klasowej szkoły męskiej w Perehińsku (Dolina), do 7-klasowej szkoły w Rożniatowie (Dolina).

Sedlakówna Michalina, nauczycielka 7-klasowej szkoły w Bolechowie (Dolina), do 7-klasowej szkoły żeńskiej w Bolechowie (Dolina); Seredyńska Amelja, nauczycielka 1-klasowej szkoły w Papierni (Trembowla), do 7klasowej szkoły męskiej w Dobromilu; Sieradzki Stanisław, nauczyciel 1-klasowej szkoły w Ładzinie (Sanok), do 1-klasowej szkoły w Dąbrówce Ruskiej (Sanok); Sosińska Marja, nauczycielka 4-klasowej szkoły w Siemoniu (Chełmża), do 2-klasowej szkoły w Marjance (Tarnopol); Szankowska Janina, nauczycielka 1-klasowej szkoły w Czuczmanach Zabłotnych (Kamionka Strumiłowa), do 1-klasowej szkoły w Czuczmanach Humniskich (Kamionka Strum.).

Telukówna Antonina, kierowniczka 2-klasowej szkoły w Korczunku (Stryj), do 6-klasowej szkoły w Rodatyczach (Gródek Jag.).

Wasyłyszynowa Antysa, nauczycielka 1-klasowej szkoły w Kunisowcach (Horodenka), do 2-klasowej szkoły w Jasieniowie Polnym (Horodenka); Ważna Helena, kierowniczka 2-klasowej szkoły w Mraźnicy (Drohobycz), do 7-klasowej szkoły w Mraźnicy (Drohobycz); Wieliczkowa Antonina, nauczycielka 7-klasowej szkoły im. św. Antoniego w Stanisławowie, do 7-klasowej szkoły im. św. Józefa w Stanisławowie; Wierońska Marja, nauczycielka 4-klasowej szkoły w Glińsku (Żółkiew), do 7-klasowej szkoły męskiej w Winnikach (Lwów); Wójcikówna Zofja, nauczycielka 6-klasowej szkoły w Wesołej (Brzozów), do 5-klasowej szkoły w Humniskach (Brzozów).

Zarzycka Helena, nauczycielka 1-klasowej szkoły w Babinie Średnim (Kałusz), do 7-klasowej szkoły w Jezupolu (Stanisławów).

Żołyńska Janina, nauczycielka 2-klasowej szkoły w św. Józefie (Kołomyja), do 1-klasowej szkoły w Słobodzie Rungurskiej — Kopalni (Kołomyja); Żybura Józef, nauczyciel 1-klasowej szkoły w Raszkowie (Horodenka), do 4-klasowej szkoły w Horodence na przedmieściu „Kąt folwarczny".

Cofnięcie przeniesienia: Unieważniono przeniesienie Czerwińskiej Anieli, nauczycielki 1-klasowej szkoły w Wojkowicach, do 1-klasowej szłoły w Słomiance (Mościska).

Spensjonowani: Androwski Józef, nauczyciel 7-klasowej szkoły w Nadwórnej; Antonowiczowa Stefanja, nauczycielka 3-klasowej szkoły w Kutkorzu (Złoczów).

Barabasz Aurelja, nauczycielka 6-klasowej szkoły w Turce (Kołomyja); Bełejowa Lidja, nauczycielka 5-klasowej szkoły w Wiktorowie (Stanisławów); Biernacka Józefa, nauczycielka szkoły w Palikrowach (Brody); Bohaczykowa Julja, kierowniczka 3-klasowej szkoły w Morawsku (Jarosław); Burghardowa Julja, nauczycielka 7-klasowej szkoły im. J. Kochanowskiego w Stryju; Bylinowa Helena, nauczycielką 5-klasowej szkoły w Dzurowie (Śniatyn).

Ciborowska Kazimiera, nauczycielka 7-klasowej szkoły im. Czackiego w Stanisławowie.

Gocka Olga, nauczycielka 1-klasowej szkoły w Podmojscach (Przemyśl).

Helferowa Freida, nauczycielka 7-klasowej szkoły w Korszowie (Kołomyja); Hermanowa Regina, nauczycielka 7-klasowej szkoły w Śniatynie.

Jastrzębska Marja, nauczycielka 3-klasowej szkoły w Słobodzie Złotej (Brzeżany).

Kobzanowa Anna, nauczycielka 2-klasowej szkoły w Dołhem (Tłumacz); Kołychanowska Bronisława, nauczycielka 7-klasowej szkoły żeńkiej im. A. Mickiewicza w Złoczowie; Kościelniak Anna, nauczycielka 1-klasowej szkoły w Małowie (Trembowla); Krukiewicz Albin, kierownik 3-klasowej szkoły w Tłusteńkiem (Kopyczyńce); Kwiatkowska Emilja. nauczycielka 1-klasowej szkoły w Zasławiu (Sanok).

Lisikiewicz Kazimierz, kierownik 2-klasowej szkoły w Bożykowie (Podhajce); Lubiniecki Marcin, kierownik 2-klasowej szkoły w Dobrowlanach (Kałusz).

Łapczyńska Józefa, naucycielka 7-klasowej szkoły żeń. im. A. Mickiewicza w Tarnopolu; Łebedowicz Grzegorz, nauczyciel 1-klasowej szkoły w Hamerni ad Sucha Wola (Lubaczów); Łęczyńska Bronisława, nauczycielka 7-klasowej szkoły żeńskiej w Radziechowie; Łotocki Grzegorz, nauczyciel 1-klasowej szkoły w Dołżce (Kałusz); Łoziński Mikołaj, nauczyciel 7-klasowej szkoły w Śniatynie.

Machajowa Ludmiła, nauczycielka 6-klasowej szkoły w Świrzu (Przemyślany); Machnicka Karolina, nauczycielka 6-klasowej szkoły w Podwołoczyskach (Skałat); Marczakowa Aniela, nauczycielka 2-klasowej szkoły

w Hurczu (Lubaczów); Mełeniowa Hermina, nauczycielka 7-klasowej szkoły żeńskiej im. H. Sienkiewicza we Lwowie; Mikoś Łukasz, kierownik 3-klasowej szkoły w Borku Nowym ad Błażowa (Rzeszów); Mrozikówna Marja, nauczycielka 1-klasowej szkoły w Chorkówce (Krosno).

Nawojska Zofja, nauczycielka 7-klasowej szkoły im. Hofmanowej w Stanisławowie; Nigberówna Emilja, kierowniczka 3-klasowej szkoły w Komborni (Krosno).

Oleksin Włodzimierz, kierownik 3-klasowej szkoły w Wierzbicy (Rawa Ruska); Onyszkiewicz Leon, kierownik 2-klasowej szkoły w Brzeźcu (Rudki); Oroniewicz Teodor, pozostający w stanie nieczynnym nauczyciel 1-klasowej szkoły w Rudnikach (Podhajce).

Palischek Matylda, nauczycielka 7-klasowej szkoły im. kr. Jadwigi w Stanisławowie; Podulkowa Aleksandra, nauczycielka 7-klasowej szkoły w Bliznem (Brzozów); Pyżowa Julja, nauczycielka 3-klasowej szkoły w Kontach (Złoczów).

Rzącowa Stanisława, nauczycielka 4-klasowej szkoły w Drohowyżu (Żydaczów).

Senyciowa Antonina, nauczycielka 2-klasowej szkoły w Ładańcach (Przemyślany); Sitnik Leonard, nauczyciel 5-klasowej szkoły w Brzyskiej Woli (Łańcut); Skulicz Bronisława, nauczycielka 5-klasowej szkoły w Zadwórzu (Przemyślany); Sokołowa Irena, nauczycielka 2-klasowej szkoły w Budyninie (Sokal); Solecka Wiktorja, kierowniczka 5-klasowej szkoły żeńskiej w Korczynie (Krosno); Stankiewicz Erazm, kierownik 3-klasowej szkoły w Samołuskowcach (Kopyczyńce); Stiasnowa Eleonora, nauczycielka 2-klasowej szkoły w Pasiecznej (Stanisławów); Stolf Antoni, kierownik 2-klasowej szkoły w Browarach (Buczacz); Stutzmanówna Marja, nauczycielka 7-klasowej szkoły w Zarszynie (Sanok); Sychorówna Bronisława, nauczycielka 6-klasowej szkoły w Jaworniku Polskim (Rzeszów).

Świtalska Jadwiga, nauczycielka 7-klasowej szkoły w Gwoźdźcu—Mieście (Kołomyja).

Targowska Antonina, nauczycielka 1-klasowej szkoły w Pogwizdowie ad Przewrotne (Rzeszów); Trompeteur Stefan, kierownik 3-klasowej szkoły w Babińcach (Borszczów).

Żurawska Emilja, nauczycielka 7-klasowej szkoły im. Kazimierza W. w Stanisławowie.

Zrezygnowali: Kiernicka Marja, nauczycielka 7-klasowej szkoły żeńskiej w Brzeżanach.

Zwolnieni: Ks. Kručko Andrzej, nauczyciel religji gr.-kat. w Kulikowie (Żółkiew).

Zmarli: Eugenja Lechocińska, nauczycielka 1-klasowej szkoły powszechnej w Świdnicy, pow. Jaworów, zmarła dnia 28 lutego 1931 r., w 27 roku życia, a 8 roku służby nauczycielskiej.

Bronisława Świderska, nauczycielka 4-klasowej szkoły powszechnej w Horodence, zmarła dnia 14 marca 1931 r., w 62 roku życia, a 29 służby nauczycielskiej.

Seminarja nauczycielskie.

Spensjonowani: P. Minister W. R. i O. P. rozporządzeniem z dnia 12 stycznia 1931 r. Nr. II. 99/31, przeniósł ks. Juljana Dzerowicza, pozostającego w stanie nieczynnym dyrektora II. seminarjum nauczycielskiego żeńskiego we Lwowie, w stan spoczynku.

Isterewicz Aleksander, nauczyciel szkoły ćwiczeń seminarjum nauczycielskiego męskiego w Tarnopolu.

Szkoły średnie ogólno-kształcące.

Mianowani: Dymitr Wiktor, nauczycielem gimnazjum w Brodach.

Dr. Kuraś Jan, nauczycielem gimnazjum w Jaworowie.

Ministerstwo W. R. i O. P. rozporządzeniem z dnia 1 kwietnia 1931 roku Nr. II. 5380/31 powołało do czynnej służby p. Michała Hubczaka, pozostającego w stanie nieczynnym dyrektora b. gimnazjum państwowego z r. j .n. w Tarnopolu i przeniosło go na stanowisko nauczyciela do gimnazjum państwowego im. Bolesława Chrobrego w Piotrkowie, okręg szkolny łódzki.

Przeniesieni: Kuratorjum O. S. Lw. przeniosło prowizorycznych urzędników na równorzędne stanowiska:

1) Gawlikównę Janinę z gimnazjum XI we Lwowie, do gimnazjum IV we Lwowie, z tem, że będzie pełniła służbę także w państwowem gimnazjum XII we Lwowie;

2) Groszek Annę z gimnazjum IX we Lwowie, do gimnazjum I we Lwowie, z tem, że będzie pełniła służbę także w państwowem gimnazjum VII we Lwowie;

3) Straussa Kamila z gimnazjum I we Lwowie, na równorzędne stanowisko do gimnazjum XI we Lwowie;

4) Wiechcia-Wierskiego Wilhelma z gimnazjum IV we Lwowie, na równorzędne stanowisko do gimnazjum IX we Lwowie.

Spensjonowani: Melanko Filemon, pozostający w stanie nieczynnym profesor gimnazjum z r. j. n. w Przemyślu;

Nykołyszyn Dymitr, pozostający w stanie nieczynnym nauczyciel gimnazjum z r. j. n. w Kołomyi;

Ks. Szpetnar Stanisław, profesor gimnazjum w Krośnie;

Dr. Wróblewski Józef, profesor XI gimnazjum we Lwowie.

Zwolnieni: Franko Piotr, pozostający w stanie nieczynnym nauczyciel gimnazjum z r. j. n. w Kołomyi.

Zmarli: Malikówna Marcela, nauczycielka gimnazjum im. Piotra Skargi w Rohatynie, lat 33, zmarła dnia 18 lutego 1931 r.

Mykietyn Włodzimierz, nauczyciel gimnazjum w Rawie Ruskiej, lat 40, zmarł dnia 23 marca 1931 r.

Szkolnictwo zawodowe.

Przeniesieni: Lichtenberg Władysław Józef (2 im.), profesor gimnazjum X we Lwowie, na stanowisko nauczyciela do Państwowej Szkoły Ekonomiczno-Handlowej we Lwowie.

Konkursy.

Konkursy na stanowiska kierowników publ. szkół powszechnych

L. p.	Powiat	Miejscowość	Stopień organizacyjny szkoły	Charakter (męska, żeńska, koedukacyjna) szkoły	Nazwa im. . . . . . . szkoły	Język wykładowy	Do użytku kierownika: mieszkanie służbowe złożone z . . . ubikac.	Do użytku kierownika: grunt o obszarze	Uwaga
1	**Brody**	Hołoskowice	2 kl.	koeduk.	—	polski	2 ubik.	2 mg	Konk. 2 gi
1	**Dolina**	Turza Wiel.	4 „	„	—	pol.-r.	3 „	1 mg	Konk. 4-ty
2	„	Rachiń	3 „	„	—	„	3 „	—	Konk. 2-gi
1	**Jarosław**	Pruchnik Miasto	7 „	„	—	polski	3 „	—	
2	„	Wierzbna	2 „	„	—	„	2 „	2 mg	
3	„	Łowce	3 „	„	—	„	3 „	610 m²	
4	„	Czerce	2 „	„	—	„	4 „	2 mg	Konk. 3-ci
5	„	Mołodycz	3 „	„	—	pol.-r.	3 „	8 „	„
6	„	Cieplice Dolne	2 „	„	—	„	3 „	2 „	Konk. 4-ty
7	„	Wylewa	2 „	„	—	polski	3 „	1½ „	
8	„	Dobkowice	2 „	„	—	„	2 „	1200 s.	
1	**Kałusz**	Dobrowlany	2 „	„	—	pol.-r.	3 „	2 mg	
2	„	Łdziany	2 „	„	—	„	„	½ „	
1	**Kołomyja**	Młodiatyn	4 „	„	—	pol.-r.	—	2 mg	
1	**Kopyczyńce**	Samołuskowce	3 „	„	—	polski	3 „	2 mg	
1	**Lwów**	Winniki	7 „	męska	—	pol.-r.	3 „	2·5 mg	Konk. 2-gi Pierwszeństwo będą mieli kand. z w. k. n. lub egz. wydz.
1	**Tłumacz**	Czarnołożce	5 „	koeduk.	—	„	5 „	—	Kandyd. z egz. wydz. lub w. k. n. mają pierwszeństwo
2	„	Hostów	2 „	„	—	polski	—	—	
3	„	Hryniowce	3 „	„	—	pol.-r.	3 „	1 mg	

L. p.	Powiat	Miejscowość	Stopień organizacyjny szkoły	Charakter (męska, żeńska, koedukacyjna) szkoły	Nazwa im. ... szkoły	Język wykładowy	Do użytku kierownika: mieszkanie służbowe złożone z ... ubikac.	Do użytku kierownika: grunt o obszarze	Uwaga
4	Tłumacz	Jezierzany	4 kl.	koed.	—	polski	—	$1^1/_2$ mg.	Konk. 3-ci
5	„	Krzywotuły Stare	2 „	„	—	pol.-r.	2 ubik.	2 mg	Pierwszeństwo dla kand. z egz. wydz. lub w. k. n.
6	„	Niżniów	7 „	„	—	polski	—	2 mg	
7	„	Olesza	7 „	„	—	pol.-r.	4 „	2 mg	„
8	„	Tłumacz	7 „	żeńska	—	polski	—	$^1/_4$ mg	„
9	„	Pużniki	2 „	koed.	—	pol.-r.	3 „	$^3/_4$ mg	Konk. 3-ci
1	Trembowla	Wierzbowiec	3 „	„	—	„	3 „	2 mg	
2	„	Trembowla	7 „	męska	—	polski	—		

Podania o posady objęte powyższym konkursem należy wnosić drogą służbową w terminie do 15 lipca 1931 r.

Unieważnienie ogłoszonych konkursów.

L. p.	Powiat	Miejscowość	Stopień organizacyjny szkoły	Charakter (męska, żeńska, koedukacyjna) szkoły	Nazwa im. ... szkoły	Język wykładowy	Unieważnia się konkurs ogłoszony: na posadę	Unieważnia się konkurs ogłoszony: w Dz. Urz. Kur. O.S.L. Nr.	Uwaga
1	Kopyczyńce	Liczkowce	5 kl.	koed.	—	polski	kierown.	3/931	

Wolne stanowiska nauczycieli podwładnych.

W powiecie grodeckim:

W 7-mio klasowej szkole żeńskiej w Gródku Jagiellońskim jest wolna posada dla nauczycielki z wyższym kursem nauczycielskim z grupy fizyko-matematycznej i uzdolnieniem do objęcia kierownictwa pracowni przyrodniczej.

W powiecie krośnieńskim:

Od dnia 1 września 1931 r. będzie wolna posada nauczycielki z egzaminem wyższego kursu nauczycielskiego z grupy rysunków robót ręcznych i kobiecych w 7 klasowej szkole żeńskiej w Krośnie.

Wolna posada języka polskiego i historji w Państw. Szkole Zaw. Żeńsk. we Lwowie.

L. III. 1315/31. Kuratorjum O. S. Lw. podaje do wiadomości, iż w Państwowej Szkole Zawodowej Żeńskiej we Lwowie jest wolna posada nauczycielki języka polskiego i historji.

O stanowisko to mogą ubiegać się kandydatki, posiadające kwalifikacje, określone postanowieniami rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 marca 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 29 ex 1928, poz. 271) o kwalifikacjach zawodowych do nauczania w szkołach zawodowych, oraz przepisami rozporzadzenia wykonawczego Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 28 listopada 1930 r. Nr. III. T. 9696/30 (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 12 ex 1930, poz. 188).

Do posady tej przywiązane jest uposażenie unormowane ustawą z dnia 9 października 1923 (Dz. U. R. P. Nr. 116, poz. 924) z uwzględnieniem zmian wprowadzonych ustawą z dnia 22 grudnia 1925 (Dz. U. R. P. Nr. 12, poz. 918), oraz ustawą z dnia 1 marca 1927 (Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 207).

Podania należycie udokumentowane należy wnosić do Kuratorjum O. S. Lw. za pośrednictwem Państwowej Szkoły Zawodowej Żeńskiej we Lwowie w terminie najpóźniej do 20 czerwca 1931.

Lwów, dnia 1 maja 1931 r.

P. o. Naczelnika Wydziału: *Dr. K. Zagajewski*, wr.

Wolne posady w zakładach prywatnych.

Prywatne Gimnazjum Męskie OO. Jezuitów w Bąkowicach pod Chyrowem ogłasza konkurs na posadę nauczyciela historji i geografji . Wymagana pełna kwalifikacja. Mieszkanie służbowe, składające się z kuchni, trzech pokoi i łazienek w domu tuż obok zakładu, światło elektryczne i wodociągi.

Podania udokumentowane należy wnosić do końca czerwca b. r. na ręce Ks. Rektora Zakładu w Chyrowie.

Ogłoszenia.

Konkurs na stypendja i urlopy płatne na studja pedagogiczne.

L. I. K. N. 2501/31. Kuratorjum O. S. Lw. podaje do wiadomości, że Ministerstwo W. R. i O. P. komunikatem z dnia 7 kwietnia 1931 r. L. II. 5888/31 ogłosiło konkurs na stypendja (częściowo płatne urlopy) dla osób, pragnących się kształcić na nauczycieli przedmiotów pedagogicznych w zakładach kształcenia nauczycieli szkół powszechnych.

Warunki przyjęcia i wzór deklaracji, te same, jak w r. 1930, są ogłoszone w Dz. Urz. Kurat. O. S. Lw. z 1930 r., str. 299.

Podania należy kierować do Ministerstwa W. R. i O. P. (Wydział Kształcenia Nauczycieli) w terminie do dnia 1 czerwca 1931 r.

Działalność Pol. Tow. Ekonomicznego we Lwowie.

L. III. 1917/31. Zwracam uwagę Nauczycielstwa szkół zawodowych (szczególniej handlowych) na działalność Towarzystwa Ekonomicznego, które urządza odczyty i zebrania dyskusyjne oraz wydaje drukiem rozprawy naukowe. Nauczycielstwo może korzystać z tych zebrań i wydawnictw, z drugiej zaś strony winno przyczyniać się swym udziałem do rozwoju Towarzystwa.

Adres Towarzystwa: Lwów, ul. Akademicka 21 m. 7, tel. 65-24.

Kurator Okręgu Szkolnego: p. o. *St. Świderski*, wr.

Granice powiatów, gmin.

Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 30 marca 1931 r. Dz. U. R. P. Nr. 42, poz. 375, gminy wiejskie Majdan i Przysłup wyłączone zostały z powiatu kałuskiego, w województwie stanisławowskiem, i włączone do powiatu bohorodczańskiego w temże województwie.

Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 30 marca 1931 r. Dz. U. R. P. Nr. 40, poz. 354, gmina wiejska Posada Chyrowska w powiecie starosamborskim, województwie lwowskiem, dołączona została do gminy miejskiej Chyrów, w tymże powiecie i województwie.

Wyłączenie powiatu turczańskiego z województwa stanisławowskiego.

W Dz. U. R. P. Nr. 34, poz. 238, ogłoszono ustawę z dnia 20 marca 1931 r., mocą której administracyjny powiat turczański wyłączony został z województwa stanisławowskiego, a przyłączony do województwa lwowskiego.

Wykluczeni.

Nr. II. 4948/31. Kuratorjum O. S. Lw. wyklucza od studjum prywatnego i publicznego ze wszystkich szkół średnich ogólnokształcących i seminarjów nauczycielskich Feuersteina Mojżesza Natana, urodzonego dnia 28 maja 1911 w Czerniatynie, rel. mojżesz., b. ucznia gimnazjum polskiego koedukacyjnego w Horodence.

Naczelnik Wydziału: *St. Hubert*, wr.

Termin jesienny gimnazjalnych egzaminów dojrzałości eksternów.

Nr. II. 5093/31. Kuratorjum O. S. Lwowskiego zawiadamia interesowanych, że egzaminy dojrzałości dla eksternów będą przeprowadzone w październiku, uzupełniające zaś egzaminy dojrzałości we wrześniu 1931 r.

Podania należy wnosić do Kur. O. S. Lw. do dnia 31 maja 1931 r. włącznie i dołączyć do nich: 1) metrykę urodzenia, 2) curriculum vitae, 3) posiadane świadectwa szkolne, względnie przy egzaminie uzupełniającym świadectwo dojrzałości; 4) świadectwo moralności najnowszej daty, wydane we Lwowie przez starostwo grodzkie, w innych miejscowościach przez urząd gminny, a potwierdzone przez starostwo powiatowe; 5) dowód wpłacenia taksy egzaminacyjnej w kwocie 60 zł (za egzamin uzupełniający 15 zł) za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędności do Centralnej Kasy Państwowej w Warszawie Nr. konta 30.110 na fundusz specjalny „Taksa administracyjna" Ministerstwa W. R. i O. P.; 6) trzy fotografje formatu wizytowego, własnoręcznie podpisane na podobiźnie, w tem jedna potwierdzona co do tożsamości osoby przez urząd gminny; 7) wykaz lektur polskich i z języków obcych.

Prośby wniesione po wyznaczonym terminie, tudzież niepoparte wymaganemi załącznikami, będą odmownie załatwione.

Kurs przygotowawczy do egzaminów konkurs. na Politechn. Warsz.

Aby ułatwić maturzystkom i maturzystom zdawanie egzaminów konkursowych przy wstąpieniu na Politechnikę Warszawską, Tow. Bratniej Pom. Stud. Politechniki Warszawskiej urządza wzorem lat ubiegłych kurs przygotowawczy do egzaminów konkursowych. Kurs rozpocznie się w połowie sierpnia b. r. i trwać będzie około miesiąca.

Na kursie wykładać będą inżynierowie, asystenci i dyplomanci Politechniki.

Kurs obejmować będzie całkowity zakres wymagań stawianych przy egz. konkurs. na poszczególne wydziały, dla których będą potworzone specjalne grupy. Wykłady będą się odbywały codziennie, przyczem główny nacisk będzie położony nie na wiadomości teoretyczne lecz na technikę rozwiązywania zadań. Opłata za cały kurs wyniesie około zł. 60. Zapisy i informacje w kancelarji kursu, Warszawa, Koszykowa 80, codziennie od godz. 9-tej do 12-tej. Piśmiennych informacyj udziela się za załączeniem znaczka pocztowego.

Część druga.

Nauka języka polskiego w szkołach średnich ogólnokształcących Kur. O. S. Lw.

Na podstawie sprawozdania z wizytacji szkół średnich okr. szkoln. lwow. p. W. Szyszkowskiego, ministerjalnego instruktora nauki języka polskiego.

Zasady ogólne i wskazania.

Niedomagania w nauce języka polskiego w szkołach średnich ogólnokształcących Kur. O. S. Lw. wypływają m. in.: a) z nieznajomości psychiki młodzieży, b) z nieznajomości współczesnych prądów dydaktycznych

i pedagogicznych, c) z niewłaściwej atmosfery wychowawczej niektórych szkół, d) z braku zrozumienia istoty nowszych metod nauczania (heureza i pseudoheureza), e) z nieumiejętności korzystania z nowych podręczników. W celu usunięcia tych niedomagań należałoby przestrzegać niżej wymienionych zasad ogólnych i wskazań szczegółowych.

Program.

W celu uniknięcia niepożądanych opóźnień w przerabianiu materjału naukowego winniby pp. nauczyciele języka polskiego trzymać się ściśle rozkładu materjału na poszczególne okresy roku szkolnego i w razie opóźnień w jednym okresie redukować odpowiednio materjał, przewidziany na okres następny. Przed rozpoczęciem lektury każdego utworu należy wyodrębnić w nim części, przeznaczone na opracowanie w klasie i w domu, przyczem nie należy t. zw. lektury podstawowej utożsamiać z lekturą klasową [1]).

Wybór podręczników i wydawnictw tekstów należy uzależniać od warunków lokalnych, poziomu umysłowego uczniów, ich zasobów finansowych i t. p., przed wyborem jednak należy stwierdzić, czy dane wydawnictwo mieści się w „Spisie książek i pomocy szkolnych", względnie w „Spisie dzieł pomocniczych do nauki języka polskiego", jaki będzie ogłoszony w najbliższym zeszycie „Poradnika do spraw nauczania, wychowania i administracji szkolnej".

Metoda.

W nauczaniu języka polskiego należy stosować trzy metody obecnie obowiązujące: wykładową, erotematyczną i dyskusyjną, wybór zaś ich uzależniać od treści materjału, przerabianego na lekcji. Przy stosowaniu metody wykładowej należy przestrzegać, by dotyczyła ona materjału, którego uczniowie nie mogą posiąść inną drogą i wolna była od werbalizmu. Przy posługiwaniu się metodą erotematyczną należy unikać katechetycznego systemu pytań i dawać uczniom możność swobodnego wypowiedzenia się. Zwłaszcza t. zw. „odpowiedzi pełnem zdaniem", będące w połowie mechanicznem powtórzeniem pytania nauczyciela, uznane są obecnie za niepożądane z punktu widzenia dydaktycznego i pedagogicznego. Przy posługiwaniu się metodą dyskusyjną należy starać się o to, by zagadnienie dyskusyjne było wyraźnie określone, sama zaś dyskusja dążyła do osiągnięcia pewnego korzystnego wyniku rozważań.

Przy wyborze tematów lekcyjnych należy liczyć się nietylko z wymaganiami materjału naukowego, lecz także z poziomem umysłowym i zainteresowaniami młodzieży, pracę zaś jej nad przedmiotem organizować w ten sposób, by w miarę możności godzić wymagania nauki zbiorowej z zainteresowaniami indywidualnemi uczniów.

---

[1]) Wobec nieporozumień, jakie często pod tym względem spotyka się w praktyce szkolnej, wyjaśnia się, że lista lektury podstawowej obejmuje dzieła, które zawsze i wszędzie muszą być czytane, z listy zaś lektury uzupełniającej nauczyciel wybiera tylko niektóre utwory w zależności od czasu, poziomu umysłowego młodzieży, upodobań swoich i uczniów i t. p. Zarówno jedne jak drugie utwory mogą być jednak czytane w klasie i w domu, w całości lub częściowo, zależnie od charakteru dzieła i przygotowania młodzieży i t. p.

I. Lektura.

A. Na stopniu niższym.

Przy opracowaniu czytanek na stopniu niższym należy zwracać uwagę nietylko na fabułę utworu, lecz także na wartości intelektualne i uczuciowe, tkwiące w danym utworze. Stąd pożądane jest najczęstsze nawiązywanie zawartości tekstów do przeżyć dzieci i wytwarzanie bezpośredniego stosunku między rzeczą czytaną, a duszą dziecka. Ważnym środkiem, wiodącym ku temu, będzie przedewszystkiem należyte odczytanie tekstu przez nauczyciela i wydobywanie przy pomocy uczniów owych wartości kształcących. Czysto logiczny zaś rozbiór (układanie planów i t. p.) może mieć zastosowanie tylko w odniesieniu do ustępów o charakterze wyraźnie rzeczowym. Przy rozbiorze treści i formy należy nadto baczyć, by objaśnienia rzeczowe, językowe i stylistyczne zamykały się w granicach, potrzebnych do zrozumienia tekstu, nie przeradzały się zaś w tym momencie w systematyczną naukę o rzeczach, języku i zjawiskach stylistycznych. Natomiast należy korzystać z każdej sposobności, by zapomocą celowo zorganizowanych ćwiczeń słownikowo-stylistycznych, wzbogacać na podstawie lektury zasób słownikowy dziecka.

B. Na stopniu wyższym.

Lektura utworu na stopniu wyższym nie może ograniczać się do przeczytania utworu i objaśnień rzeczowych i językowych, lecz winna stanowić tylko przygotowanie do omówienia ważniejszych zagadnień, dotyczących treści lub formy dzieła. Wybór tych zagadnień winien być uzależniony od charakteru utworu, wskazówek programu, wymienionych w ustępie p. t. „Interpretacja lektury“, oraz zainteresowań i poziomu umysłowego młodzieży. Podkreślić przytem należy, że gruntowne i wyczerpujące opracowania kilku takich zagadnień przy żywym współudziale uczniów ma znacznie większą wartość kształcącą, niż sucha i drobiazgowa analiza drobnych szczegółów utworu przez nauczyciela przy zupełnej bierności uczniów.

Przygotowanie lektury domowej (zwłaszcza utworów większych) winno się również opierać na opracowaniu przez wszystkich lub niektórych uczniów wybranych zagadnień treściowych i formalnych.

II. Nauka o języku.

A. Na stopniu niższym.

W nauce gramatyki na stopniu niższym należy dążyć nie tyle do wytworzenia ścisłych definicyj, ile do należytego rozumienia zjawisk językowych. Należy więc przestrzegać, by wyjaśnienie zjawiska gramatycznego odbywało się zawsze na podstawie jak najobfitszej ilości trafnie dobranych przykładów, tudzież, by przed zadaniem ćwiczenia domowego, dążącego do utrwalenia wiadomości, zdobytych na lekcji, nauczyciel sprawdził dokładnie, czy nawet najsłabsi uczniowie zrozumieli istotę danego zjawiska. Zdarza się bowiem bardzo często, że wskutek braku takiego sprawdzenia, uczniowie popełniają w ćwiczeniach domowych wciąż nowe błędy i wytwarza się ostatecznie taki zamęt, że ucznowie nie umieją odróżnić jednej części mowy od drugiej i t. p. Zgodnie z wyżej omówionym postulatem, należy również przestrzegać, by sprawdzenie wiadomości na następnej lekcji odbywało się nie na podstawie definicyj, lecz wyszukiwania i objaśniania nowych przykładów danego zjawiska.

O ile utrwalanie zdobytych wiadomości gramatycznych zapomocą należycie przygotowanych ćwiczeń domowych jest oczywiście rzeczą bardzo pożądaną, o tyle zwalczać należy zakorzeniony zwyczaj mechanicznego wypisywania w zeszytach całych kolumn różnych odmian deklinacyjnych i konjugacyjnych. Praca ta bowiem nietylko nie przyczynia się wcale do głębszego zrozumienia zjawisk językowych, lecz, co gorzej, staje się często przyczyną utrwalenia błędów gramatycznych. Pożądane jest natomiast utrwalenie, najlepiej w obrębie całych zdań, form wątpliwych w zakresie deklinacji, konjugacji i składni.

B. Na stopniu wyższym.

Nauka o języku w klasach wyższych winna opierać się na materjale, systematycznie gromadzonym przez uczniów na podstawie lektury (np. zjawiska języka staropolskiego lub gwary). Należy jednak odróżniać tu dwa różne zabiegi dydaktyczne: 1) objaśnienia językowe, służące tylko do zrozumienia tekstu literackiego i 2) systematyczne omawianie większej ilości materjału językowego w celu poznania pewnych zjawisk językowych.

III. Ćwiczenia w mówieniu.

Przedmiotem ćwiczeń w mówieniu, niesłusznie zaniedbywanych w praktyce, winny być nietylko zagadnienia literackie, lecz także przeżycia osobiste (zwłaszcza na stopniu niższym), opisy zjawisk życia codziennego i przedmiotów z zakresu techniki i sztuk pięknych, kwestje etyczne, społeczne i t. p. Przy wygłaszaniu t. zw. referatów w klasach wyższych, należy dążyć do tego, by wygłaszano je tylko na podstawie zapisków, planu i t. p., nie zaś odczytywano z rękopisu. Dużo na tem polu można osiągnąć także drogą koncentracji nauki języka polskiego z innemi przedmiotami nauki i całem życiem szkolnem.

IV. Ćwiczenia piśmienne.

W zakresie ćwiczeń piśmiennych należy przestrzegać:

1) by uczniowie pisali jak najczęściej krótkie wypracowania domowe i odczytywali je w klasie, podając je krytyce nauczyciela i kolegów;

2) by tematy były przystosowane do psychiki młodzieży;

3) by oprócz tematów literackich dawano także t. zw. tematy wolne od klas najniższych do najwyższych;

4) by oba rodzaje tematów wymagały ze strony ucznia pracy twórczej, nie zaś mechanicznej reprodukcji rzeczy przeczytanych lub zagadnień omawianych w klasie;

5) by nie przeceniać wartości planów logicznych, lecz stosować je umiarkowanie przy opracowaniu tematów o charakterze rozumującym;

6) by podczas t. zw. correctum główny nacisk był położony na omawianie i wykorzenienie zapomocą celowo dobranych ćwiczeń błędów typowych dla danego środowiska;

7) by w klasach niższych nie podkreślano błędów ortograficznych, lecz poprawiano je.

Przy tej sposobności nadmienia się, że wprowadzone w najwyższych klasach zadania w formie samodzielnych prac mają charakter fakultatywny i mogą być stosowane tylko w sprzyjających warunkach.

WŁADYSŁAW DAJEWSKI.

Lektura w nauce języka polskiego na wyższych kursach seminarjum nauczycielskiego [1]).

Dziwnem może się wydawać komu, że aktualne dziś problemy dydaktyki, problemy celu i metody nauczania obejmują nawet naukę tak uprzywilejowanego w szkole przedmiotu, jakim jest język ojczysty. Gdyby chodziło o cele i metody nauczania języka obcego, albo przedmiotów pedagogicznych, bądź przyrodniczych, wówczas sam fakt prowadzenia dyskusji, szukania zadowalniającego rozwiązania mógłby się wydać niejednemu bardziej zrozumiały i uzasadniony. Bądź co bądź w nauczaniu języka ojczystego stawiano dotąd w szkole średniej cele określone, wyraźne. Jeśli chodzi o metodę, dawano również wskazówki dokładne, wyczerpujące, układano je w pewną całość, tworzącą jasną, wyraźną linję.

Prawda, nie można temu zaprzeczyć. Ale z drugiej strony nie wolno, nie należy i tego pomijać, że właśnie ów uprzywilejowany w szkole język ojczysty jest jednym z najmłodszych przedmiotów nauczania w t. zw. szkole średniej. Dawno, już bardzo dawno uczono w Europie w szkołach różnych języków obcych, uczono historji, nauk matematycznych, czy przyrodniczych, nim wprowadzono do programów szkolnych naukę języka ojczystego w sensie nauki odrębnej. Stało się to istotnie niedawno, a mianowicie w pierwszej połowie XIX stulecia. Oto pod wpływem romantyzmu i jego bogatej twórczości obudziło się w narodach europejskich poczucie własnej, odrębnej narodowej kultury i jej kształcących wartości. Wtedy w miejsce dawnych, długo ubóstwianych literatur, greckiej i rzymskiej, a przynajmniej równolegle z niemi, postanowiono wprowadzić do szkół naukę literatury narodowej, a w związku z nią naukę stylistyki, retoryki i historycznej gramatyki. W postępowych Niemczech pierwszy podręcznik szkolny do nauki literatury niemieckiej ułożył Wackernagel w połowie XIX wieku.

Oczywiście, że początkowo na naukę języka ojczystego przeznaczano w szkole europejskiej bardzo mało czasu, 2 godziny tygodniowo i wyznaczono jej małe, stosunkowo skromne cele. Chodziło o wprowadzenie do poznania własnej literatury narodowej. Z biegiem lat, w ciągu drugiej połowy XIX stulecia i w pierwszej ćwierci bieżącego, zwiększano stale odnośny wymiar godzin, rozszerzano, rozwijano stopniowo coraz bardziej cele w nauczaniu tego przedmiotu. W ten sposób w ciągu lat kilkudziesięciu, w ciągu niespełna stulecia, zwiększono w szkole średniej liczbę godzin przy nauce języka ojczystego tak znacznie, że dziś, w szkole polskiej, wynosi ona już 4 do 5 godzin tygodniowo. A sam cel? Jakże doprawdy odbiegł, jak się rozszerzył, rozwinął w porównaniu z dawnym i początkowym! Wszak dzisiaj stawiamy sobie jako zadanie przy nauce języka polskiego w klasach wyższych już nie wprowadzenie młodzieży do poznania literatury własnej narodu, czy choćby nawet zaznajomienie z nią w całem słowa znaczeniu, ale budzenie w uczniach świadomej miłości języka narodowego i narodowej kultury. Co więcej! Budzenie zrozumienia

---

[1]) Wykład wstępny z prelekcyj wygłoszonych na powyższy temat podczas kursu polonistycznego, który się odbył w marcu r. b. we Lwowie.

i umiłowania po przez własną ojczyznę szerszych, ogólnoludzkich ideałów. religijnych i etycznych, naukowych i estetycznych.

Takie, tak wielkie i tak obszerne cele w porównaniu z dawnemi, z przed lat kilkudziesięciu, stawiają nasze ostatnie programy szkolne, programy z przed lat ośmiu. A czy następne, te, które w przyszłości i to może niedalekiej się pojawią, czy one znów nie zmienią, czy nie rozwiną sprawy nauczania języka ojczystego? Niewiadomo, zdaje mi się jednak, że tak. Tak przynajmniej można sądzić, śledząc ożywione na tem polu zainteresowanie teoretyków i pedagogów, obserwując różne zmiany pojęć, jakie w tym względzie zdają się dziś dokonywać.

Oczywiście, nie będziemy w tej chwili interesować się owym historycznym szeregiem koncepcyj, dotyczących celów i metody nauczania języka ojczystego w szkołach średnich, zatrzymamy się tylko przy jednej, tej mianowicie, która obowiązywała w szkole europejskiej u schyłku ubiegłego stulecia i z początkiem bieżącego, a w szkołach b. zaboru austrjackiego utrzymała się do chwili wybuchu wojny światowej. Mam zatem na myśli tę koncepcję, która obowiązywała szkołę średnią, z jakiej myśmy wyszli. Chcę się zatrzymyć przy tym temacie, naturalnie nie dla sentymentu, ale dla względów czysto realnych, poprostu z konieczności. Oto śledzącemu naukę języka polskiego w klasach wyższych dzisiejszych szkół średnich, zarówno ogólnokształcących, jak zawodowych, nasuwa się mimowoli spostrzeżenie, że, mimo faktów zaistnienia całkiem nowych kierunków dydaktycznych i wprowadzenia nowych programów, panuje na polu nauczania języka polskiego dawny duch w wielu szkołach. A jeślibym chciał złagodzić wrażenie, wywołane użytym powyżej wyrazem „panuje", to powiem w każdym razie, że żyje, żyje i oddziaływa.

To oddziaływanie dawnego kierunku i dawnych metod nauczania, jest w swoich następstwach bardzo szkodliwe. Ono sprawia, że propagowany przez władze szkolne nowy cel i nowa metoda nauczania języka polskiego poprostu się wykoszlawia, wypacza. O tem, by nowy kierunek przyjął się, by zakwitł i wydał oczekiwane owoce, niema, nie może być mowy, jak długo żyje i oddziaływa dawny, formalnie zarzucony kierunek nauczania. To też za pierwszy i nieodzowny warunek powodzenia naszej pracy, wskazanej i wytyczonej dzisiejszemi programami, uważam istotne, szczere zerwanie z dawnemi celami i dawną metodą nauczania. Na połowiczność, szkodliwą kompromisowość nie można się zgodzić.

Nie od rzeczy zatem, tak przynajmniej sądzę, będzie rozprawić się pokrótce z owym pokutującym jeszcze w naszej szkole dawnym kierunkiem nauczania. Może żywe i bezpośrednie uświadomienie sobie dawnego celu i dawnej metody wywoła w następstwie tak konieczną rewizję odnośnych pojęć, może spowoduje, że pod jej wpływem zerwiemy na całej linji z dawnemi przyzwyczajeniami i w pełni, z prawdziwą konsekwencją, będziemy stosować dzisiejsze programy.

Oto celem przy nauce języka polskiego w wyższych klasach szkół średnich było w dawnej szkole zaznajomienie młodzieży z historją ojczystej literatury. Nauczyciel miał za zadanie przedstawić młodzieży w szeregu więcej czy mniej udatnych wykładów proces historycznego rozwoju poszczególnych gałęzi narodowej poezji i prozy. Miał za zadanie nakreślić młodzieży obraz całokształtu naszego narodowego piśmiennictwa, kładąc główny, istotny, nacisk na moment historycznego rozwoju. Ów historyczny

element, pojęty w sensie istotnie naukowym, nadał nauce, a właściwie umiejętności, historji literatury specyficzny charakter, spowodował, że różne daty biograficzne i bibljograficzne stały się podstawą żądanej orjentacji. Drobiazgi, szczegóły i szczególiki natury czysto formalnej wypełniały dziedzinę tej umiejętności, przeładowywały niemiłosiernie pamięć ucznia, nie dając mu w zamian żadnej ożywczej treści, nie mówiąc już o przeżyciach. Wprawdzie odnośne programy przewidywały zaznajamianie młodzieży z arcydziełami literatury, ale ów wielki nacisk, kładziony na poznanie historycznego materjału, powodował w następstwie chroniczny brak czasu, uniemożliwiający poznanie omawianych utworów. W rezultacie nauczyciel przechodził do porządku dziennego, i to bez jakichkolwiek wyrzutów sumienia, nad lekturą arcydzieł poezji i prozy, bądź też zastępował ją przez pobieżne zetknięcie się samego ucznia z utworami, zetknięcie bez pomocy i kontroli nauczyciela. A jeśli już sprawa znajdowała swoje najszczęśliwsze rozwiązanie, wówczas czytano w klasie pewne wyjątki, urywki, w postaci pewnych scen czy epizodów. Czasem czytano wstęp i zakończenie. I teraz, zkolei następowało t. zw. objaśnienie utworów. Przy objaśnianiu zwracano znów przedewszystkiem uwagę na historyczne związki z pewnemi faktami czy tendencjami, zatrzymywano się przy szczegółach czysto biograficznych niekiedy plotkarskiej natury. Zadowalniano się powierzchownemi, na komunałach opartemi charakterystykami postaci, używając zazwyczaj przesadnych barw. Bądź to idealizowano, wybielano daną postać, bądź urabiano na t. zw. czarny charakter, naprawdę niekiedy prymitywnie, i bez poczucia rzeczywistości. W odniesieniu do słów, do materjału językowego, stosowano metodę skrupulatnych wyjaśnień, wykraczając często bez faktycznej potrzeby i w chwili zupełnie niewłaściwej w dziedzinę gramatyki. I tak zdarzało się, że przy lekturze wyjątku „Nieboskiej Komedji" Zygmunta Krasińskiego pytał nauczyciel ucznia, do której odmiany należy dane imię. Charakteryzując ogólnie stanowisko nauczyciela przy owej przygodnej lekturze w dawnej, tradycyjnej szkole, powiemy, że interpretował on utwory literatury polskiej z punktu widzenia historycznego i filologicznego, tak, jak interpretowano literaturę dzieł w jakimś obcym języku.

Przeciwko temu kierunkowi i tej metodzie nauczania języka ojczystego zaczęła się budzić reakcja na przełomie XIX i XX stulecia. Reakcja przejawiła się przedewszystkiem w przeciwstawieniu się owemu nadmiernemu historycyzmowi, a równocześnie w żądaniu wprowadzenia do szkoły czytania obowiązkowego utworów literatury. Znakomity nasz badacz i teoretyk P. Chmielowski pisał w swej „Metodyce historji literatury" w roku 1899 tak między innemi: „Błędnem jest przeważnie jeszcze dotychczas panujący u nas zwyczaj zasadzania nauki historji literatury na przyswojeniu sobie pewnej liczby nazwisk autorów, tytułów dzieł oraz ogólnikowych określeń i wartości, jak nie mniej ogólnikowych charakterystyk epok. Przyswojenie sobie wiadomości o życiu i pismach autora wzbogaca tylko pamięć, a wyuczanie się charakterystyk w najlepszym razie może pomnożyć ilość pojęć ucznia, opartych na cudzej powadze. I takie zaopatrzenie skarbnicy umysłowej jest niewątpliwie pożyteczne. Lepsze jest ono od pustki zupełnej. Lecz, jeśli kto chce naprawdę poznać dzieje literatury, ten na nich poprzestać nie może, ten musi się zaznajomić z uczuciami, myślami i ideałami narodu, zawartemi w dziełach znakomitych autorów,

ten musi je sobie przyswoić na najwewnętrzniejszą treść swego umysłu. Jakże tego inaczej dokonać, jeżeli nie przez czytanie dzieł?".

Jak u nas Piotr Chmielowski, podobnie wypowiadało się w innych krajach Europy wielu wybitnych pedagogów; we Francji: Pichon, Lanson, Brunot, w Szwajcarji Greyerz, w Niemczech K. Frey. Wszyscy występowali przeciw kursom historji literatury, uważając za główne, niekiedy jedyne, zadanie szkoły średniej czytanie autorów. Na tem też stanowisku stanęło w chwili układania oficjalnych programów szkolnych Ministerstwo W. R. i O. P. Zarówno w programach dla gimnazjów, jak i dla seminarjów, ośrodkiem nauczania w nauce języka polskiego uczyniono lekturę. Lektura, mówiąc słowami wytrawnego metodyka, prof. K. Wojciechowskiego, pozwoli młodzieży „wejść w krąg promieniowania największych genjuszów narodu i ludzkości, pozwoli wchłonąć w siebie ich myśli, ich uczucia i ideały. A wówczas pocznie działać ta siła fatalna, o której ongi mówił poeta. Może nie przerobi ona zjadaczów chleba w aniołów, ale w każdym razie zwiąże młode pokolenie z kulturą duchową przeszłości, przyczyni się do rozbudzenia w niem szlachetniejszych popędów, podniesie poziom jego myśli, dążeń i poczynań". (Zobacz „Wskazówki metodyczne do programów gimnazów państwowych. Język polski". str. 60).

Równocześnie z odwrotem od wykładów historji literatury zaznaczył się silnie w kołach pedagogów europejskich sprzeciw przeciw wyżej wspomnianej historyczno-filologicznej metodzie interpretowania autorów literatury ojczystej. Oczywiście, jeśli chodzi o t. zw. interpretację historyczną, podjęta przeciwko niej walka wynikała z ogólnej, zbiorowej niechęci ku nadużywanemu czas dłuższy historycznemi kierunkowi myślenia. Prawda, nie ulega to wątpliwości, że ubiegłe stulecie, wiek XIX, grzeszył przesadą w ocenie historycznego elementu. Dziś, zwłaszcza w czasach powojennych, jesteśmy świadkami odpowiedniej reakcji.

Co dotyczy niechęci przeciw drugiemu rodzajowi interpretacji, przeciwko interpretacji filologicznej utworów literatury ojczystej, była ona wynikiem rozumowanego założenia, że inna powinna być metoda przy nauce języków obcych, inna przy nauce języka ojczystego. Dokładność i skrupulatność, obowiązująca przy objaśnianiu utworów, pisanych w obcym języku, nieodpowiednią, szkodliwą się staje przy lekturze dzieł w języku ojczystym. Poezja, pisana w języku ojczystym, działa na wyobraźnię, czy umysł młodzieży całkiem inaczej; działa wprost, bezpośrednio. Tego oddziaływania nie należy i nie wolno nam niszczyć drobiazgową interpretacją.

Rzeczywiście, ów zwyczaj historyczno-filologicznego objaśniania wyrządził, można powiedzieć, dużą szkodę kształcącej się młodzieży. On nie budził u ogółu szczerego, prawdziwego umiłowania literatury pięknej, on raczej do niej zniechęcał. Jeśli my, którzy wyszliśmy z tej dawnej szkoły, o historyczno-filologicznej metodzie, nie utraciliśmy, mimo wszystko, żywej, serdecznej łączności z dziełami dawnych poetów, pisarzy, mamy to, zdaje się, do zawdzięczenia istnieniu w utworach pierwiastka narodowego i patrjotycznego. Ów szczery, gorący nastrój miłości Ojczyzny, jaki przenika wszystkie arcydzieła naszej poezji i prozy, on nas więził, przykuwał do literatury pięknej, on przed zobojętnieniem dla niej bronił.

W miejsce zasady, domagającej się historyczno-filologicznego objaśniania utworów literatury ojczystej, pojawiło się z początkiem bieżącego

stulecia dążenie propagowania t. zw. analizy estetycznej utworów. W Wejmarze w r. 1903 odbył się pierwszy t. zw. Kunsterziehungstag z udziałem przedstawicieli świata nauczycielskiego i artystycznego. W dziesięć lat potem, a więc tuż przed wybuchem wojny światowej, pojawiła się w Hamburgu znamienna książka pióra A. Jenzena i W. Lanzusza pod nagł.: „Die Poesie in Not. Ein neuer Weg zur literarischen Genesung unseres Volkes". U nas przedstawicielem nowego kierunku, propagatorem idei estetycznych przeżyć, idei wyrabiania w młodzieży artystycznej kultury był znakomity nasz teoretyk i metodyk, Kazimierz Wóycicki. W cennej swej rozprawie pod nagł. „Rozbiór literacki w szkole", Warszawa b. r., pisał w swem credo tak między innemi: „Biologiczne niejako znaczenie sztuki, a więc i poezji, polega na tem, że ukazuje nam świat w swoisty sposób, od strony jego czystej, wyłączającej praktyczny interes, uczuciowej wartości i w ten sposób wzbogaca nas o nowe stanowisko, nowe widzenie życia, nowe doświadczenie. Ale to przeznaczenie swoje sztuka spełnia tylko przy bezpośredniem zetknięciu".

Przerwana skutkiem wojny światowej propaganda nowego hasła odżyła zpowrotem z nastaniem pokoju. Siegismund Rauh w swej pracy, wydanej w roku 1921 pod nagł. „Deutsche Dichtung", domaga się zdecydowanie wychowania w nowym duchu, tak określając jego istotę: „Wychowywać w kierunku artystycznej kultury znaczy wychowywać czcicieli sztuki, a nie artystów, ani krytyków sztuki". („Kunsterziehung heisst nicht Künstler, heisst nicht Kunstkritiker, es heisst Kunstverehrer erziehen".

Ale owe hasło wychowania w kierunku artystycznej kultury nie utrzymało się długo w swej czystej, pierwotnej formie. Było ono bowiem, zdaje się, wyrazem skrajnej reakcji przeciw historyczno-filologicznej metodzie. I oto pod wpływem wyłaniającej się w latach powojennych idei wychowania socjalnego, idei przygotowania młodego pokolenia do zbiorowego życia, zarówno społecznego, jak państwowego, rozszerzono i pogłębiono pojęcie wychowania w kierunku artystycznej kultury, opierając je na wielkiej, dużego znaczenia podstawie: na zrozumieniu i odczuciu ducha narodu. W swej cennej książce, zatytułowanej „Methodik des deutschen Unterrichts", Wydanie III, Lipsk, r. 1929, tak pisze w tej kwestji Susanne Engelmann: Budzić i pielęgnować u naszych dzieci te przeżycia artystyczne, których przedmiotem jest poezja własnego narodu, oznacza to coś więcej, jak wdrażać do przeżywania obrazów, rzeźby czy muzyki. Te bowiem sztuki mają charakter międzynarodowy, choćby dany malarz, rzeźbiarz, czy muzyk zrósł się jak najbardziej z swym narodem. Sztuka słowa natomiast przemawia do każdej jednostki danego narodu bezpośrednio, podczas gdy dla cudzoziemca staje się dostępną jedynie za pośrednictwem przekładu lub przez poznanie odnośnego języka. Dzięki temu wdrażanie do rozumienia ojczystej poezji nabiera szczególnego, niezwykłego znaczenia, znaczenia większego, niż całe wychowanie w kierunku kultury artystycznej, opierające się na poznaniu czysto ludzkich ogólnych wartości. Wdrażanie do rozumienia poezji własnego narodu oznacza wprowadzenie dziecka, młodzieńca w sferę życia duchowego Ojczyzny, znaczy zaliczenie go do zbiorowości, zamkniętej więzami danego języka, dźwiękiem danej mowy.

Tak więc rozwinięto i pogłębiono myśl wychowania w kierunku artystycznej kultury, wiążąc ją z dzisiejszemi ideałami wychowania ogólnego.

Oparta na tej koncepcji metoda interpretacji lektury jest bezsprzecznie ciekawa i zajmująca, ale niekiedy i dosyć trudna.

Nie można bowiem zapominać i o tem, że dość znaczny wpływ wywarła na nią współczesna filozofja konkretna. Oddziałały w szczególności kierunek psycho-analityczny Freuda i filozofja strukturalna. Pod ich wpływem poczęły dokonywać się w latach ostatnich wielkie, poważne zmiany w pojęciach metodycznych, zmiany, przeobrażenia dziś jeszcze niezupełnie skrystalizowane. Niemniej, nie przesądzając ostatecznego wyniku, możemy jedno bez zastrzeżeń stwierdzić, że punkt ciężkości przy analizie utworów przeniósł się na zagadnienia życia ludzkiego, życia jednostki. Życia szczególnie wewnętrznego, psychicznego, z jego wieloma, bardzo subtelnemi zjawiskami, pełnego wielu pozornych przeciwieństw, sprzeczności, bogactwa niekiedy naprawdę zadziwiającego. Świat duszy człowieka, dążenie poznania jej każdorazowej konkretnej prawdy usunęły w cień zagadnienia kostjumologji człowieka i jego stylu. Najlepszym wyrazem, ilustracją dzisiejszego sposobu patrzenia na człowieka i jego twórczość, są współczesne monografje. Proszę wziąć pod uwagę książkę J. Wołoszynowskiego o Juljuszu Słowackim, proszę ją porównać z poprzedniemi dziełami o tym Królu Duchu pisanych. Małecki — Tretiak — Kleiner — Wołoszynowski to różne, odmienne założenia, sposoby ogarnienia człowieka i twórcy.

Może, nawiązując do myśli, w powyższych ustępach wypowiedzianych, powie ktoś, że przecież nie hołdujemy już dzisiaj zasadzie stosowania wykładów historji literatury, ani historyczno-filologicznej metodzie, że zarówno z jednym, jak i z drugim nałogiem zerwała nasza szkoła. Odpowiem na to: zerwała i nie zerwała! Jeżeli chodzi o szkołę oficjalną, o nasze programy, to bez kwestji reprezentują one już nowy, powojenny kierunek, wieje w nich nowy, świeży duch postępu, przebija nowoczesna myśl pedagogiczna. A jeśli się przypatrzymy praktyce, pracy codziennej nauczyciela języka polskiego w klasach wyższych, gdy przyjrzymy się jej właśnie z punktu widzenia naszych programów, stwierdzamy często sine ira et studio, że w wielu, w większości wypadków, szkoła dzisiejsza nie zerwała z dawnym kierunkiem, ani dawną metodą, a przynajmniej nie zerwała w pełni i konsekwentnie. I tych właśnie wypadków jest bardzo wiele. I tak, przystępując do nowej lektury zawsze, z reguły niemal, rozpoczyna ją nauczyciel obrazem życia dotyczącego poety czy pisarza, tak, jak czynił to dawny, przedwojenny polonista. Prawda, że tego życiorysu nie kreśli z drobiazgowością w zakresie dat i historycznego materjału, tak, jak to czyniono dawniej, ale w każdym razie od życiorysu zawsze zaczyna i nie ośmieli się, choć w pewnych wypadkach, wyjść od lektury. Tak samo przy codziennem odpytywaniu lekcji poprzednio przerobionej, jakże często wychodzi nauczyciel od materjału historyczno-literackiego czy krytycznego, a nie od dzieła. Jak rzadko uczeń, zdając sprawę z utworu, odwołuje się do tekstu, jak rzadko go cytuje! Widzi się, wyczuwa się wyraźnie, że niema, nie wytworzyło się owo zżycie bezpośrednie z lekturą, że punkt ciężkości leży w opanowaniu wiadomości historyczno-literackich. A jakże jasno to występuje, jak rzuca się w oczy przy odpytywaniu większej partji materjału, przy t.zw. egzaminach promocyjnych, przy egzaminach wstępnych! Podobnie można się o tem przekonać przy egzaminach dojrzałości. Albo proszę podejść i zapytać w któremkolwiek seminarjum jednego

z kandydatów V-go kursu, przygotowujących się dziś całemi wieczorami, do późnej nocy, do egzaminu dojrzałości, co przerobił, lub co przerabia z materjału języka polskiego, odpowie każdy, że jeszcze ma powtórzyć albo powtarza pseudo-klasycyzm, czy romantyzm, Mickiewicza czy Krasińskiego, ale nie powie, bo nie ma tego na myśli, że ma wziąć do ręki, przeglądnąć Mickiewicza „Dziady" czy „Pana Tadeusza", czy Sienkiewicza „Quo Vadis". A gdy zapytamy, kiedy dany uczeń czy uczenica zamierza to uczynić, odpowiada zwykle z bagatelizującym uśmiechem: E! Na to nie mamy czasu!

Kiedyindziej słyszymy, jak nauczyciel tłumaczy swój pośpiech w przerabianiu danego materjału koniecznością omówienia jeszcze tej, czy innej postaci, z charakterystycznym, nieodłącznym dodatkiem: „Tak, choćby w krótkości, żeby mieli jakieś o tem pojęcie". Czyż tego rodzaju powiedzenie i pozostające z niem w łączności postępowanie nie dowodzi dawnego przyzwyczajenia traktowania przedmiotu z historycznego punktu widzenia? Jakżeż — rozumuje dany nauczyciel — można ominąć, opuścić w tym historycznym przeglądzie jakieś ogniwo, jakiegoś pisarza? Jak można opuścić np. Birkowskiego, Wacława Kochowskiego, Drużbacką?

Te i tym podobne przykłady z życia naszej szkoły dowodzą, że lektura utworów nie stała się istotnym, prawdziwym ośrodkiem nauczania języka ojczystego w klasach wyższych, że przecież tkwi i pokutuje w nas dawne nastawienie historycznego kierunku myślenia. To samo dotyczy przyzwyczajenia filologicznego objaśniania utworów. Jak długo ono w nas będzie i pozostanie, my nie potrafimy pójść szczerze i konsekwentnie w kierunku dziś wymaganym, nowej metody nie rozwiniemy, nie uczynimy jej twórczą. A to jest naszem zadaniem i obowiązkiem.

Dr. JAN KUCHTA (Lwów).

Pismo szkolne.

1. Refleksje na temat jego roli i celów.

1. Wstęp. „Pismo szkolne", czy jak chcą inni „Gazetka szkolna", ma ważne znaczenie i spełnia w zakładzie specjalne zadania, kiedy jest odpowiednio postawione. W przeciwnym wypadku nietylko nie posiada wpływu dodatniego, ale nawet, — jak słusznie podkreśla Jerzy Ostrowski [1]), autor tak cennej „Żywej szkoły" — wpływać może ujemnie na młodzież; budzi w tym wypadku tylko bezpodstawne pretensje literackie, manierę lub nawet wiele gorszych jeszcze rzeczy, — staje się bowiem źródłem grafomanji, monopolem kilku zmanierowanych jednostek i nikogo poza niemi „naprawdę" nie interesuje!

Kiedy więc i w jakich wypadkach „Pismo szkolne" odgrywa w szkole rolę, jaką może i powinno odegrać?

Sprawa ta jest bardzo obszerna, dziś ograniczę się do kilku teoretycznych tylko uwag i refleksyj, subjektywnych zresztą bardzo, co zgóry przyznam, i bezpretensjonalnych dlatego, na temat roli gazetki szkolnej — w życiu klasy szkolnej i zakładu.

---

[1]) Jerzy Ostrowski: „Żywa szkoła". Zarys organizacyjny i metodyczny przyszłej szkoły średniej. Warszawa, 1927, str. 223. (Porównaj nadto str. 218—247).

2. Cele „pisma szkolnego“. Zadajmy więc sobie wyraźne pytanie: „jaki jest cel pisma szkolnego“? W odpowiedzi uprzytomnić sobie najpierw musimy jedno przedewszystkiem, że nie jest celem pisma rzekome literackie wyrobienie „grupki“ uczniów, czy jednostek, tylko pożytek ogółu, — jak najszerszego przynajmniej koła młodzieży.

Potrójne jest przytem zadanie pisma szkolnego, potrójna korzyść, jaką z niej uczniowie odnieść mogą:

a) gazetka jest bardzo ważnym czynnikiem wychowawczym;

b) ma niezwykle doniosłe znaczenie dydaktyczne;

c) daje bardzo wierny i subtelny obraz życia szkoły i młodzieży, chroni go przed utonięciem w falach zapomnienia, udostępnia jego poznanie innym, ogółowi.

Ale, by uczniowie naprawdę z pisma szkolnego odnieśli korzyść, (mówię ciągle o ogóle uczniów) musi gazetka szkolna być czemś żywem, dynamicznem, pobudzającem do refleksyj nad sobą i innymi, pracy myślowej, pracy wogóle.

W jednym więc tylko wypadku spełni gazetka szkolna całkowicie swą rolę — a mianowicie wtedy, gdy stanie się trwałą pobudką dla ogółu młodzieży do pracy nad własnem wewnętrznem doskonaleniem się, pracy naukowej, pracy społeczno-państwowej.

3. Pismo szkolne jako czynnik wychowawczy. Jeżeli tak ważne znaczenie ma pismo szkolne, to jednak wówczas tylko w pierwszym rzędzie, jeżeli jest czynnikiem wychowawczym — jak zaznaczyliśmy! Zapytajmy teraz, kiedy jest nim naprawdę? Czy wtedy, kiedy roić się w niem będzie od, tak pełnych frazesów, artykułów wychowawczych, pisanych z patosem, często niesamodzielnych, inspirowanych, których autorami są jednostki i które nikomu stanowczo do serca nie trafią, nikogo naprawdę nie zajmą. Otóż nie!

W jednem z seminarjów tak ongiś pięknie w praktyce przeprowadzono te rzeczy: Zacznijmy np. od „wychowania państwowego“!

Kierownik „pisemka szkolnego“, dyskretnie zresztą zawsze pozostający w cieniu, a starający się pobudzić do samodzielności jak najszersze koła młodzieży, ogłaszał w całym zakładzie ankietę na temat prosty zresztą zrazu: np. „Jak może uczeń, szkoły średniej (seminarjum) służyć państwu“? Problem na pozór tak jasny i łatwy do rozwiązania, gdy chodziło o ujęcie go w konkretne, praktyczne kształty i wcielenie w formę słowną, — zaczynał przedstawiać coraz to większe trudności dla poszczególnych uczniów. Artykuł do gazetki „odpowiedź na ankietę“ pisali wszyscy! Ale niejeden, dla którego zagadnienie wydawało się zrazu takie „oczywiste“, zaczynał w czasie pisania „nabierać pewnych wątpliwoś‘ci“, chwiać się w swej pewności, odczuwać potrzebę dyskusji z kolegami i wychowawcami na ten temat właśnie, konieczność wyjaśnienia pewnych „konfliktów“. Zaczynają się coraz żywsze dyskusje w czasie przerw między kolegami, przechodzące nieraz w namiętne nawet spory; zaczęto „interpelować nauczycieli“. Problem stawał się „naprawdę problemem“. „Ankieta“ pisma szkolnego stawała się pobudką do bardzo często poważnych i głębokich rozmyślań ogółu młodzieży na temat służby dla dobra państwa. „Sądy literackie“ klasowe następnie nad gotowemi odpowiedziami, dyskusje „klasowe i międzyklasowe“ dokonywały reszty i „wieńczyły dzieło“: wyjaśniały wyczerpująco zagadnienie, uczyły krytycyzmu i odpowiedzial-

ności za własne poglądy, przepajały ucznia myślą o konieczności pracy dla państwa i to ze strony wszystkich obywateli, młodych i dorosłych, wyznawców takich, czy innych subjektywnych poglądów, w myśl głębokiej sentencji Norwida: „Jak przyjdą złe czasy, wszystkich będzie wina"!

„Gazetka szkolna" stawała się w ten sposób „dynamicznym ośrodkiem" życia szkolnego, pobudką do refleksyj dla ogółu młodzieży, wlewała jak gdyby „życie" w ten ogół i — powiedzmy inaczej — budziła go ze snu i bezczynności, a kierowała ku pracy, doskonaliła. Była więc niezrównanym środkiem wychowawczym.

Odpowiedź na ankietę, którą delegacje gmin szkolnych uznały za „najlepszą", ogłoszono drukiem w „gazetce szkolnej". A musiała to być odpowiedź samodzielna, prosta i szczera.

Oczywiście, że dróg do celu wiodących jest o wiele więcej! To też może pismo szkolne swe zadania wychowcze spełniać i w sposób, zgoła odmienny od powyżej podanego. Wskażę na jeden, czy drugi różnorodny dla ilustracji prawdziwości tezy.

Uczniowie, powiedzmy pierwszego kursu, zrobili coś bardzo chwalebnego i dobrego. Opisać to powinien „kronikarz klasy" w ustępie p. t. „Piękny czyn". A dodajmy otwarcie, że w życiu każdej szkoły są naprawdę chwile, które warto podać do wiadomości innych. Gdy się je umieści w „Kronice" bogatej i żywo prowadzonej, nietylko podając fakty, ale i oświetlając je w odpowiedni sposób, ostrożnie i zręcznie oczywiście i umieszczając fakt pod osobnym, ciekawym tytulikiem „pisemko" napewno wytępi pewne wady u jednych, a pomnoży strony dodatnie u drugich. Pobudzi w każdym razie do dyskusji, nieraz do naśladowania, podziwu, kultu bohaterów i godnych naśladowania postępków i czynów.

Albo coś zgoła innego! Zaobserwowaliśmy w życiu młodzieży pewną „aspołeczność", np. separatyzm kursowy, czy coś podobnego. Scenę odpowiednią z życia klasy, po godzinach „sądu klasowego", który gawędził nad nią i oceniał „wartość objawu" doradzamy opisać jednemu z uczniów z własnemi jego uwagami na temat „patrjotyzmu" i „antagonizmów klasowych" w ustępie p. t. „Patrjotyzm kursowy" [1]) Krytyka tezy autora i jej ewentualne końcowe „zwycięstwo" wyplenia wadę.

Znaczenie „pisma szkolnego", jako czynnika wychowawczego zrozumiemy tem lepiej, gdy uprzytomnimy sobie jasno, że celem właściwie głównym wszelkich poczynań wychowawczych w chwili obecnej, zarówno w świetle badań socjologji wychowania (Bystroń, Znaniecki, Bougle, Mysłakowski), jak też nowszej psychologji (Freud, Aichhorn, Adler, Jung) jest „socjalizacja osobowości" wychowanka.

Na jakiejże bowiem drodze lepiej dokonać się ona może, bądźto gdy chodzi o rozwój „zasady rzeczywistości" w wychowanku i jej przeciwstawienie „zasadzie przyjemności", co dla społecznego działania dziecka ma pierwszorzędne znaczenie, bądźto, gdy chodzi o rozwój, przekształcenie i wzbogacenie „ja idealnego" dziecka, tak ubogiego i egoistycznego z powodu „egoizmu" i „prywaty" dzisiejszej rodziny. Ta ostatnia, jako podstawowa grupa społeczna, w stosunku do grup społecznych szerszych (szkoła, państwo) zupełnie nie najszczęśliwiej się dziś ustosunkowała! (Chałasiński, Znaniecki, Mysłakowski). Nie potrafi zupełnie dać grupie państwowej „oby-

---

[1]) Ostrowski o. c. str. 229.

watela“, świadomego swych zadań w całem tego słowa znaczeniu, aktywnego samorzutnie państwowca. Wychować go państwu więc może tylko i jedynie: szkoła, gdy posiada oczywiście zrozumienie swej roli społecznej i znajomość odpowiednich środków wychowawczych, wśród których gazetka szkolna napewno nie ostatnie zajmuje miejsce.

Chodzi teraz tylko o to, by ocenić należycie, kiedy ona ma naprawdę wartość!

Wartości jej, rzecz prosta, oceniać nie można na podstawie „pięknych artykułów“ jedynie, czy wzniosłych haseł, które głosi. Prawdziwem i nieomylnem kryterjum wartości będzie bowiem, nie „produkt ostateczny“, tylko praca, która go poprzedziła, ruch myślowy i zainteresowanie dla problemów, które wywołała, intensywność poczuć, które obudzała a przedewszystkiem, jak to zaznacza pięknie dyr. Jacek Pawlik (Stryj II.) w „Locie“, czyny, do których w konsekwencji doprowadziła. Bo sama kontemplacja „pięknych idej“ w okresie „wyścigu pracy“ nie wystarcza zupełnie!

Potrzeba koniecznie przejścia od „kultu idei państwowej“ do „samorzutnego działania dla dobra państwa“, jako jednego z ostatecznych dóbr, ze strony ogółu młodzieży.

4. Znaczenie dydaktyczne „pisma“. W pracy nad kształceniem dziecka oddaje także gazetka szkolna nieocenione usługi. Staje się bowiem niejednokrotnie znakomitym punktem wyjścia dla zwykłej pracy lekcyjnej, stawiając dziecku, które jakoś tak nie uznaje i nie może unać „dalekich celów“ pracy szkolnej i przed oczyma duszy którego one gdzieś giną, jakby w mroku — cele bliższe, bezpośrednie, konkretne: — „artykuł“ do ulubionej gazetki, lub „gazetkę całą“, swoją, własną do tego.

Przypominam sobie znakomicie miny malców kl. II szkoły ćwiczeń, gdy nauczycielki, prowadząc lekcje j. polskiego w tej klasie, zaproponowały dzieciom „zaprzestanie uczenia się normalnego“, a napisanie wzamian za to „gazetki szkolnej“. Dzieci, które znały już „Płomyczek“ i „Pisemko“ — omal ze skóry z radości nie wyskoczyły, a zapał i aktywność z jaką się brały do pracy, była — stwierdzić to muszę z całą stanowczością — już wprost maksymalne.

Lekcje j. polskiego prowadzone odtąd — były tak ulubione i żywe, że dzwonek nie mógł nawet skłonić, pracującej zawzięcie klasy, do zaprzestania pracy, chociażby na kilka minut.

A ile było w tej pracy samodzielności! Ile to wyłaniało się przed malcami całkiem samorzutnie problemów tego rodzaju: „a jak nazwiemy tę gazetkę?“, „a co w niej będzie?“, „a jaką okładkę jej damy?“. Później zaś, gdy cała klasa opracowywała projekty czy okładki, czy artykulików („nasze bajeczki“, „moje małe wierszyki“, „obrazki z naszej klasy“, „nasze własne zagadki“, „szarady“), ile to każde dziecko włożyło w czasie jednej godziny gorliwej i pełnej zapału pracy w zadanie, które miało przed sobą do wykonania. Ile to godzin te małe główki namozoliły się, bądźto układając, bądźto ślicznie przepisując lub przerysowując „swój wytwór“, „swe dzieło“. Nauczycielki były bardzo wymagające i pochwaliły wprawdzie bardzo serdecznie prace i dobrą wolę, ale tak jakoś zręcznie do „wystawy projektów okładek“, sporządzonych przez klasę, a wywieszonych na tablicy na widok ogólny, umiały przypiąć kilka okładek „Płomyczków“... i pobudzić do porównania. Porównujące dziecko, zbite z tropu wynikiem porównania, może trochę nienadzwyczajnym, z noskiem, spuszczonym „na kwintę“, po

chwili „rozpaczy i niepewności“ — jakżeż zawzięciej „na nowo“, wspólnie z kolegami zabierało się do dalszej pracy, by tylko zrobić coś podobnego, by gazetka klasy II-ej była chociażby trochę tak piękna i by ją także przecież ktoś chciał czytać!

A ile to zagadek i „własnych, oryginalnych bajeczek“, cudnych nieraz naprawdę ułożyły dzieci tej klasy do gazetki własnej z swemi kochanemi paniami!

W ten sposób lubiana gazetka szkolna, przedmiot największych zainteresowań dzieci, służyła do przesunięcia dziecięcych zainteresowań z siebie na najważniejsze przedmioty: j. polski, historję ojczystą, przedmioty artystyczne i stawała się nieocenionym punktem wyjścia dla pracy w powyżej wymienionych przedmiotach, znakomitym więc środkiem dydaktycznym.

Gdy przeglądamy wychodzące na terenie Kur. O. S. Lw. pisemka szkolne, widzimy z radością, że taką rolę spełniają one we Lwowie, gdzie stają się punktem wyjścia dla niezwykle cennych samodzielnych i samorzutnych badań, prowadzonych przez uczenice, np. z etnografji polskiej i krajoznawstwa w Seminarjum Państw. Naucz. Żeńsk. im. A. Asnyka we Lwowie (czasopismo „Dzwon“; specjalny zeszyt wrześniowy 1930 r.). Opis wsi Hoszowa, opracowany przez uczenice kursu V, ma, pomijając wszystko, także doniosłe znaczenie naukowe (wspaniałe ilustracje), co jako etnograf-specjalista ongiś, z tem większą przyjemnością stwierdzam. To samo ma miejsce i w pracy z dziedziny polonistyki. („Silva Rerum“ gimnazjum SS. N. Rodziny z Nazaretu we Lwowie), historji („Lot“ Państw. Gimn. II. Stryj), przedmiotów handlowych („Organizacja i praca, Szkoła Handlowa T. S. H. Jarosław), metodyki pierwszych lat nauczania („Nasza Myśl“ Państw. Seminarjum Naucz. Żeńskie Ks. Skarbowskiego w Stanisławowie).

„Pisemko szkolne“ może dać nadto bodźce do zakładania zbiorów przyrodniczych, tworzenia muzeów regjonalnych, archiwów historycznych, szkolnych i t. d. W ten sposób dzielnie spełnia swe „posłannictwo dydaktyczne“, budząc ruch, życie, zainteresowanie, pracę — rzetelną — twórczą.

A jeśli prawdą jest to, co twierdzą współcześni najwięksi dydaktycy, że największe znaczenie w nauczaniu ma „problematyzacja“, (Devey [1]), Copei [2]), Ficker [3]), Nawroczyński [4]), to gazetka szkolna ułatwia ją w bardzo wysokim stopniu.

5. *Pismo, jako „obraz życia szkolnego*“. Ale wkońcu „pismo szkolne“ ma nieocenione wprost znaczenie z tego powodu, że daje obrazy wewnętrznego, współczesnego życia szkoły i młodzieży — obrazy tak żywe i wesołe nieraz, a tak prawdziwe, bliskie, swojskie, subtelne. A, jak pisze słusznie jeden ze słuchaczy kursu V. seminarjum mławskiego: (Ostrowski: „Żywa szkoła“) „...życie, — istnienie wogóle szkoły, powinno pozostawić pewne ślady..., aby nasi następcy uczniowie i szerszy zespół społeczeństwa wiedział, że to życie było i jakie ono było...“. I taką właśnie „historyczną rolę“ spełnia „gazetka szkolna“. Chroni od zapomnienia i utrwala

---

[1]) Devey: „Comment nous pensons?“. Paris, 1926.

[2]) Copei: „Der fruchtbare Moment in Bildungsprozess“. Leipzig, 1930.

[3]) Ficker: „Didaktik der neuen Schule“. 1930.

[4]) Nawroczyński: „Zasady nauczania“ Lwów, 1930.

w pamięci na długie lata, takie proste nieraz a ciekawe karty codziennego, zwyczajnego życia klasy, czy szkoły, o których zwykle już po kilku godzinach lub dniach, gdyby nie ona, zapomnielibyśmy kompletnie.

A spełniają te „obrazki z życia szkoły" i „pismo szkolne" jeszcze jedno doniosłe zadanie: pośrednika i łącznika duchowego między klasami danej szkoły i szkołami nawet całemi, niejednokrotnie bardzo odległemi „w przestrzeni, czy czasie". „Z pism szkolnych — pisze jeden uczeń IV. kursu — dowiadujemy się o życiu młodzieży w różnych zakładach, co jest bardzo ważne, ponieważ uczniowie jednego zakładu, mogą się wzorować na innych". A drugi (z kursu III.) dodaje o pisemku: „Potrzebny jest jakiś organ wewnętrzny, któryby spajał ściśle młodzież naszego zakładu w nierozerwalną, jedną masę, któraby jedno czuła, myślała, czyniła. Pisemko to miałoby rację bytu tylko wtedy, jeżeliby rzeczywiście spełniało rolę spoidła wewnętrznego i, że tak powiem, lampki przewodniej, do której paliwa dostarczalibyśmy sami".

Dodam wkońcu jedno jeszcze. Zachwycamy się niejednokrotnie nowemi kierunkami zagranicznemi, bardzo słusznie zresztą. Ja sam należę także do ich zwolenników, może za wielkich. Ale przyznajmy sami: „ileżto u nas nieraz robi się po cichych, odległych wiejskich szkołach ciekawych prób i nowych rzeczy?". Nie na efekt oczywiście! Bo te ciche, talenty, urodzone nasze, nie lubią reklamy. Robią to cicho, jakby robili coś zupełnie zwykłego. I tylko jakiś nadzwyczajny wypadek (przypadkowa wizytacja jakiegoś wybitniejszego pedagoga) wydobywa te „poczynania" na światło dzienne. A jak cenne są one nieraz. Pisemko szkolne pozwoliłoby — dając współczesnym ich obraz — i innym, może mniej inicjatywy, a dużo dobrej woli mającym jednostkom, na podjęcie podobnych prób, poznanie nowych dróg.

A zresztą warto utrwalać momenty młodocianego życia naszych uczniaków i choćby ze względów uczuciowych tylko. Jak to miło bowiem nieraz ulecieć myślami w dawne szkolne czasy pod wpływem lektury prostych, rzewnych, kart życia młodzieży. To też z jakąż przyjemnością odczytuje człowiek czy ustępy „Dzwonu", Marzec 1931 (Karnawałowe echa), czy „Lotu", Nr. 1, Rocznik III (Pauza), czy „Pokłosia", Tarnobrzeg (Jeden dzień internacki). Przed oczyma duszy staje wszystko... i dole i niedole młodych... tak żywo.

Ale dość refleksyj na temat roli gazetki. W przyszłości zajmę się z kolei dalszemi problemami z życiem jej związanemi, na tle nadesłanych egzemplarzy.

* * *

Redakcja Dziennika Urzędowego Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego zwraca się z prośbą do Dyrekcyj i Kierownictw szkół średnich ogólnokształcących, zakładów kształcenia nauczycieli, szkół powszechnych i zawodowych, by w wypadku, gdy wydają „pisma szkolne" (gazetki szkolne), nadsyłały po jednym egzemplarzu tychże, zaraz po ukazaniu się danego zeszytu, pod adresem Redakcji Dz. Urz. K. O. S. Lw., Lwów, ul. Karmelicka 4.

Kursy i Zjazdy.

Drugi Zjazd Matematyków Polskich w Wilnie.

W dniach od 23 do 26 września b. r. staraniem Polskiego Towarzystwa Matematycznego odbędzie się w Wilnie Drugi Zjazd Matematyków Polskich.

Podczas Zjazdu odbywać się będą ogólne posiedzenia naukowe z odczytami oraz posiedzenia sekcyj z komunikatami i dyskusją.

Zjazd obejmować będzie następujące sekcje: 1) Logika, Podstawy matematyki; 2) Teorja mnogości, Topologja, Teorja funkcyj rzeczywistych; 3) Arytmetyka, Algebra, Analiza; 4) Geometrja; 5) Fizyka matematyczna, Astronomja, Matematyka stosowana; 6) Dydaktyka, Historja matematyki.

Uczestnicy Zjazdu dzielą się na czynnych i towarzyszących. Uczestnicy czynni mogą wygłaszać komunikaty naukowe na posiedzeniach sekcyj oraz brać czynny udział w dyskusjach i obradach Zjazdu. Wszyscy uczestnicy mogą brać udział w posiedzeniach, przyjęciach i wycieczkach Zjazdu.

Uczestników obowiązuje przesłanie przed 5 czerwca odpowiednio wypełnionej kartki zgłoszeniowej pod adresem Komitetu Organizacyjnego i wpłacenie na konto P. K. O. Nr. 45.772 (Prof. Kazimierz Jantzen, Zakretowa 15, Wilno) 15 zł. od każdego krajowego uczestnika czynnego i 10 zł. od uczestnika towarzyszącego.

Uczestnicy życzący sobie wygłosić komunikaty proszeni są o wypełnienie kartek tematowych i nadesłanie ich przed 20 czerwca. Na każdy komunikat przeznaczony będzie w programie 20 minut. Komunikaty mogą być wygłaszane po polsku lub w jednym z języków przyjętych na międzynarodowych kongresach matematycznych. Tematy zgłoszonych komunikatów zostaną ogłoszone drukiem w programie szczegółowym, który będzie rozdany uczestnikom przed otwarciem Zjazdu.

Uczestnicy krajowi będą mogli korzystać z 50 proc. zniżki kolejowej w drodze powrotnej na podstawie kart uczestnictwa, które będą wydawane podczas Zjazdu.

W dniach od 22 do 26 września czynne będą biura informacyjne na dworcu i w gmachu głównym Uniwersytetu. Uczestnicy Zjazdu mogą zamawiać, za pośrednictwem Komitetu Organizacyjnego, pomieszczenia:

w hotelach w cenie od 4 do 9 zł. dziennie za pokój jednoosobowy i od 6 do 12 zł. za dwuosobowy;

w pensjonacie w cenie od 4 do 5 zł. dziennie za pokój jednoosobowy i od 6 do 8 zł. za dwuosobowy;

w mieszkaniu prywatnem w cenie od 3 do 4 zł. dziennie za pokój jednoosobowy i od 4 do 6 zł. za dwuosobowy — w bursie akademickiej.

Utrzymanie w pensjonacie kosztuje 6 zł. dziennie od osoby.

Dalsze zawiadomienia i program tymczasowy Zjazdu zostaną rozesłane wszystkim, którzy nadeślą zgłoszenia uczestnictwa.

Komitet Organizacyjny stanowią: pp. Wiktor Staniewicz, Przewodniczący — Juljusz Rudnicki i Władysław Dziewulski zastępcy przewodniczącego — Stefan Kempisty, sekretarz — Kazimierz Jantzen, skarbnik — Antoni Zygmund, referent programowy — Stanisław Krystyn Zaremba, gospodarz — oraz członkowie: Wacław Dziewulski, Józef Patkowski i Jan Weyssenhoff.

Adres Komitetu Organizacyjnego: Seminarjum Matematyczne Uniwersytetu Stefana Batorego, Zamkowa 11, Wilno.

Zgłoszenie uczestnictwa.

Podpisany (Nazwisko i imię) . . . .

Tytuły naukowe . . . .

Adres od do . . . .

od do . . . .

pragnie wziąć udział w Zjeździe wraz z następującemi osobami jako uczestnikami towarzyszącymi.
prosi o zamówienie pokoju na osób . . . . w cenie . . . . zł. w hotelu, w pensjonacie, w mieszkaniu, prywatnem, w bursie akademickiej.

(Niepotrzebne skreślić).

Temat komunikatu.

Autor (Nazwisko i imię) . . . .

Sekcja . . . .

Tytuł komunikatu . . . .

Treść kmunikatu . . . .

Wychowanie fizyczne.

Kurs wychowania fizycznego w Jarosławiu.

W dniach 11—18 kwietnia b. r. zorganizował na polecenie K. O. S. Lw. p. insp. M. Bem informacyjny kurs w. f. dla nauczycielek szkół powsz. powiatu i miasta Jarosławia. Ponadto wzięły udział z pow. lubaczowskiego, przemyskiego, rawskiego, rzeszowskiego w liczbie 8, ogółem uczestników kursu było 44.

Kierownictwo kursu spoczywało w ręku p. insp. M. Bema, który stworzył bardzo dobre warunki pracy, ponadto staranne kwatery oraz wyśmienitą kuchnię dla uczestników pozamiejscowych. Zajęcia odbywały się w szkole im. kr. Jadwigi, tamże zakwaterowanie oraz kuchnia.

Program obejmował ćwiczenia cielesne, zabawy ruchowe, gry, pląsy, tańce ludowe, dla młodzieży klas I—VII łącznie, zarys teoretyczny, wskazówki metodyczne, wykłady z dziedziny higjeny szkolnej, oraz higj. wych. fiz. i lekcje praktyczne.

Zajęcia na kursie prowadziły: p. p. Tomkiewicz L., instr. wych. fiz. K. O. S. Lw., Zuckerówna S., naucz. ćw. ciel. (Łańcut), zaś wykłady higjeny pani dr. Hajdukiewicz - Karpińska.

Zainteresowanie na kursie duże, praca na kursie bardzo wydatna, co wskazuje na potrzebę i duże krzyści, jakie dają tego rodzaju kursy.

Budowa sal gimnastycznych.

Staraniem p. insp. S. Błońskiego, wybudowała gmina m. Skałatu przy szkole powsz. salę gimnastyczną, mieszczącą odpowiednie szatnie i natryski. Należy powitać z wielkiem uznaniem i radością powyższy fakt, który stwierdza, że społeczeństwo miasta Skałatu umiało należycie ocenić wartości zdrowotne i wychowawcze, łożąc starania i wysiłki materjalne, celem zbudowania sali, która już od kilku miesięcy służy dziatwie szkolnej.

Kursy dokształcające z dziedziny wychowania fizycznego dla nauczycieli szkół powszechnych.

Siódmy z rzędu kurs w bieżącym roku szkolnym odbywa się w Samborze. Dotąd odbyły się: we Lwowie, Sokalu, Tarnopolu, Zaleszczykach, Czortkowie i Krośnie. Program ramowy tych kursów jest jednaki i obejmuje następujące przedmioty zajęć:

1) Lekcje metodyczne w warunkach normalnych, a) ćwiczą kurśiści b) pokaz na dziatwie, 2) Lekcje boiskowe. 3) Lekcje w warunkach anormalnych, 4) Lekcje gier i zabaw ruchowych, 5) Lekcje praktyczne z młodzieżą (prowadzą kursiści), 6) Wiadomości podstawowe z teorji gimnastyki, 7) Układanie lekcyj, 8) Zapobieganie wypadkom w sali i na boisku, 9) Pogadanki.

Kurs odbywa się z reguły w soboty i niedziele i trwa 7 tygodni. W ten sposób każdej klasie I — VII. poświęcono jeden tydzień zajęć, przyczem uczestnicy kursu — zazwyczaj w liczbie około 30 — na te dwa dni (soboty, niedziele) są zwolnieni od zwykłych zajęć szkolnych. Praktyka pokazała, że jakkolwiek rozciągnięcie kursu na szereg tygodni wymaga pewnego trudu i ofiary ze strony kursistów, to jednak pod względem efektu daje wyniki, z któremi nie mogą iść w porównanie żadne kilkudniowe kursy, równe co do ilości godzin zajęć, a nawet je przewyższają. Przedewszystkiem cały szereg pojęć podstawowych i zasad, któremi operuje nowoczesne wychowanie fizyczne i na których opiera całą swoją organizację pracy, daje się w tym czasie znakomicie ustalić i utrwalić, co tem samem wyklucza z miejsca ową przysłowiową chaotyczność, jaka powstaje w razie skoncentrowania pracy do kilku dni. Drugim argumentem, przemawiającym na korzyść, to przejrzysta planowość i systematyczność całej roboty, a przedewszystkiem wybitna i wyraźnie w każdej chwili skierowana myśl na pewien odcinek pracy (jedna klasa na jeden tydzień) przy zachowaniu myśli przewodniej i ciągłości odnośnie do całokształtu zajęć. Kursy odbywają się na terenie seminarjów państwowych.

Zauważyć należy, iż wielu uczestników w miarę postępu pracy i trwania kursu nabiera ochoty do głębszego wniknięcia w istotę rzeczy i gruntownego zapoznania się z całą — dziś tak ogromną już pracą i organizacją wych. fiz. Tym ochotnym podaje się do wiadomości, że i w tym roku, jak w poprzednim, odbędzie się na terenie naszego Okręgu czterotygodniowy kurs wakacyjny wych. fiz. w Rudniku nad Sanem.

Kurs odbędzie się w terminie pierwszym od 2 do 30 lipca b. r. Program kursu przeznaczony jest dla dwóch kompletów osób, z których jeden zaznajomi się z gimnastyką w zastosowaniu do nauczania dzieci w wieku szkolnym do lat 10, drugi zaś z wychowaniem fizycznem dzieci starszych ponad lat 10. Wykłady i ćwiczenia odbywać się będą w państwowem seminarjum nauczycielskiem w Rudniku nad Sanem, ale zgłoszenia należy przesyłać do Rady Szkolnej Powiatowej w Nisku. Internat jest na miejscu wraz z kuchnią wspólną. Inne szczegóły organizacyjne zostały już podane w Dz. Urz. Kuratorjum O. S. Lw. w numerze 3 z roku bieżącego na str. 110.

Kurs gimnastyki leczniczej.

Staraniem „Zrzeszenia Nauczycielek Wychowania Fizycznego we Lwowie“ a przy poparciu Kuratorjum O. S. L. odbył się we Lwowie w dniach od 9 do 23 marca b. r. kurs gimnastyki leczniczej dla nauczycielek ćwiczeń cielesnych okr. szk. lwowskiego.

Zarząd „Zrzeszenia Nauczycielek“ skorzystał z chwilowego pobytu we Lwowie dyplomowanej specjalistki gimnastyki leczniczej Szwedki p. dr. Kiko Trunk ze Sztokholmu. P. dr. Trunk prowadziła wykłady i ćwiczenia praktyczne w ilości 24 godzin z zakresu gimnastyki leczniczej oraz masażu (sportowego). Tak w ćwiczeniach praktycznych jak i w części teoretycznej uwzględniała p. dr. Trunk wypadki najczęściej spotykane u młodzieży szkolnej, które jednak nie przybrały jeszcze ostrych form patologicznych.

Kurs ten uzupełnił wykładami dr. Józef Fritz z zakresu patologji budowy kośćca i przykładami ze swej praktyki szkolnej.

Ponadto uczestniczki kursu hospitowały 12 lekcyj w szkołach lwowskich średnich i powszechnych i na Państwowym Kursie Naucz.

Cennem uzupełnieniem był skrócony kurs gimnastyki domowej A. Bertram i kurs tańców narodowych.

W kursie wzięło udział 50 nauczycielek ćwiczeń cielesnych Kuratorjum O. S. L. Kurs odbywał się w budynku seminarjum I., w którym p. przełoż. dr. Chelińska gościnnie użyczyła słuchaczkom sali gimnastycznej i jednej z sal wykładowych na czas trwania kursu.

IV. Walny Zjazd Delegatek Organizacji Przysp. Wojsk. Kobiet do Obrony Kraju.

W dniach 25, 26 i 27 kwietnia b. r. odbył się w Warszawie IV. Walny Zjazd delegatek P. W. K. Zjazdowi przewodniczyła p. wiz. Michałowska. Zjazd odbywał się w salach Kasyna garniz.

W pierwszym dniu obrad delegatki złożyły sprawozdanie ze swych prac w terenie i przedłożyły szereg wniosków.

W drugim uroczystym dniu obrad, rozpoczętym nabożeństwem, zaszczycił Zjazd swą obecnością p. Min. Spraw Wojsk. Konarzewski, delegat min. p. nacz. major Błoński, szereg delegatek organizacyj kobiecych i wiele innych osobistości. Dyskusję nad wnioskami przedłożonemi przez delegatki i głosowanie nad niemi stanowiły treść obrad tego dnia. Pod koniec obrad o godz. 19 przybyła p. Marszał. Piłsudska i swą obecnością uświetniła uroczystą chwilę wręczenia sztandarów dwom najlepszym ośrodkom, jakiemi okazały się: Słonim i Lwów. Poczem odbyła się herbatka towarzyska. Trzeci dzień objął obrady nad wewnętrznemi sprawami Organizacji P. W. K.

Współpraca i pomoc dla Związku Harcerstwa Polskiego.

Okólnik Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 12 grudnia 1930 r. Nr. I. W. F. 8079/30.

L. O. 10/31. Ministerstwo przesyła do wiadomości Kuratorjum odpis pisma Minsterstwa Spraw Wojskowych, Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, z dnia 27 listopada 1930 r. L. dz. 7038/Społ., regulującego zasady współpracy i pomocy władz wojskowych dla Związku Harcerstwa Polskiego.

Naczelnik Wydziału: *J. Błoński.* wr.

I. Zasady ogólne.

Organizacja Zw. Harc. Polsk. obejmuje młodzież męską i żeńską w wieku od lat 6—21, oraz osoby starsze, współdziałające w pracy nad podniesieniem poziomu młodzieży har. jako instruktorzy i tp.

Własnemi środkami, przez pracę programową, opartą na zasadach systemu skautowego, nawet młodzież najmłodszą przysposabia harcerstwo pod względem wojskowym. Metoda pracy harcerskiej różni się od metod sportowych stosowanych powszechnie w wyszkoleniu wojskowem. Podstawą metody harcerskiej jest samowychowywanie i samokształcenie, pod kierunkiem specjalnie do tego przygotowanych instruktorów.

Element wychowawczy w harcerstwie, wykazujący się zdobytemi sprawnościami i stopniami harcerskiemi, przewidzianemi w programach, bardzo łatwo i szybko zamienia się w karnego, samodzielnie działającego, żołnierza.

Młodzież w wieku ponad lat 16 stanowi stosunkowo nikłą część gromady harcerskiej, bo zaledwie około 20—30%. Ci starsi harcerze, o ile są uczniami szkół średnich, uczestniczą z obowiązku organizacyjnego w hufcach szkolnych p. w.

Pomoc ze strony organów p. w. ma się opierać na następujących zasadach:

1) ułatwić młodzieży harc. jej pracę programową przez użyczenie pomocy materjalnej z zasobów p. w.

2) użyczać pomocy instruktorskiej dla kursów specjalnych organizowanych przez władze harcerskie,

3) udzielać pomocy przy organizowaniu oddziałów p. w. dla harc. młodzieży rzemieślniczej i robotniczej.

4) wspomagać akcję obozową i kolonijną w okresie letnim.

II. Pomoc wyszkoleniowa.

Do prowadzenia harc. pracy wyszkoleniowej potrzeba często sprzętu, który nie zawsze posiadają drużyny harcerskie. Będzie to sprzęt do wyszkolenia strzeleckiego i pionierskiego, obrony przeciwgazowej.

Dla pracy strzelecko-łucznej należy w miarę możności wypożyczać broń małokalibrową i ułatwić zaopatrywanie w amunicję przez powiatowe komitety w. f. i p. w.

Kursom terenoznawstwa dostarczać instruktorów-oficerów, którzy przy prowadzeniu kursu zaznajomią się z wymaganiami określonemi w warunkach prób harcerskich, dostarczonemi w razie potrzeby przez lokalne władze harcerskie.

Na kursach obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej zwrócić uwagę na uzdolnienia i przygotowanie harcerzy do służby sygnalizacyjnej, alarmowej i samarytańskiej.

III. Pomoc materjalna.

Sprawę pomocy materjalnej, o ile niema pełnoletniego komendanta lokalnego, załatwiać z udziałem opiekunów i zarządów kół przyjaciół Z. H. P. Zaopatrzenie na sprzęt, którego niema w zapasach komendantów powiatowych i obwodowych pw., kierować do okręgu urz. w. f. i p. w.

Harcerze i harcerki mogą w czasie wyjazdów na ćwiczenia, kursy, zloty, odprawy i tp. korzystać z 50% zniżek kolejowych na podstawie zaświadczeń wg. rozkazu MS. Wojsk PUWF i PW. 2356/Og. 1928 r. wystawionych przez obwodowych komendantów pw.

IV. Współpraca oficerów z Z. H. P.

Pan Minister Spraw Wojskowych Dz. Rozk. Nr. 7/30 Pkt. 71 zezwolił na udział osób wojskowych w pracach kół przyjaciół harcerstwa. Oficerowie służby czynnej mogą otrzymać pozwolenie od D-cy O. K. na pracę instruktorską w organizacji.

Dyrektor Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysp. Wojsk.
(—) *Kiliński* Płk. Dypl.

Krajoznawstwo i turystyka.

JAN SZMYT.

Beskid Wschodni jako teren wycieczek i obozowania.

Planowe, programem M. W. R. i O. P. przewidziane i polecone krajoznawcze wycieczki szkolne wymagają gruntownego przemyślenia, jeżeli chcą naprawdę odpowiedzieć swemu celowi. Kierunek ich i zakres zależą od różnych warunków zwłaszcza w okresie powszechnego zubożenia społeczeństwa, kiedy zaspokojenie nawet pierwszych potrzeb dzieci stanowi trudność dla rodziców. Czy jednak wśród tych warunków szkoła, z natury rzeczy powołana do zapewnienia młodzieży znajomości kraju rodzinnego, ma opuścić bezradnie ręce i czekać bezczynnie nastania lepszych czasów? Przeciwnie — jej zadaniem jest właśnie wśród ciężkiego położenia materjalnego umieć tak zorganizować życie szkolne, by młodzieży, poza wychowaniem moralnem i wykształceniem, dać możność rozwoju fizycznego, budząc w niej równocześnie zaradność, wytrzymałość na trudy, poprzestawanie na małem i pogodny optymizm życiowy, tę jasną pochodnię na dalsze, nieraz mroku pełne koleje. Do tego celu, między innemi, służyć mogą właśnie rozumnie zorganizowane wycieczki szkolne.

Pora wakacyj, mająca za sobą długi szereg miesięcy uczniowskiej pracy szkolnej i domowej, spełnianej przeważnie w nieodpowiednich warunkach mieszkaniowych, sama zda się zapraszać szarą rzeszę młodocianych pracowników na szerokie zielone i jasne łono przyrody, by płuca ich przepoić ożywczym tlenem, rozradować oczy pięknem ziemi ojczystej, przejąć dusze ukochaniem tej ziemi i jej mieszkańców. Zwiedzanie zatem miast, muzeów, skarbów sztuk, samo przez się będąc ważnym czynnikiem kulturalnym, winno o porze letniej być chyba pośrednim celem wycieczek. Pierwszym i najważniejszym celem jest bezpośrednie zetknięcie się z pięknem przyrody.

O ile województwa centralne, na niżu przeważnie rozsiadłe, od gór i morza znacznie oddalone, przedstawiają gorsze warunki dla wycieczek, nie posiadając same wybitnego piękna krajobrazu i zmuszając tem samem młodzież do dalszych, a co za tem idzie kosztowniejszych wypraw, to województwa należące do Kuratorjum Okr. Szkolnego Lwowskiego cieszą się pod tym względem niemal wszystkie wyjątkowo pomyślnem położeniem. Wszak niedalekie stosunkowo ich zaplecze to potężny wał Karpat, nęcący młodą wyobraźnię urokiem niecodzienności, czarem górskiej przyrody, budzący tęsknotę za beztroską włóczęgą na wolności. To też ta dziedzina winna przyciągać szerokie rzesze młodocianych turystów na wycieczki krótsze czy dłuższe lub wreszcie na swobodne wakacyjne biwakowanie (camping) pod namiotami. Rozpatrzmy cechy właściwe tym stronom i związane z niemi warunki tak wycieczek jak „biwakowania".

Beskid Wschodni, leżący między falistą, o łagodnych formach pagórkowatych okolicą Beskidu Niskiego a Czeremoszem, rozpada się na Bieszczady, Gorgany i Czarnohorę. Pasma wyższe i bardziej skupione niż w zachodnich częściach Karpat, tworzą szeroką wstęgę górską. Doliny między niemi węższe, pokryte łżejszym płaszczem lasów, robiących gdzieniegdzie wrażenie dziewiczej puszczy. Niektóre z nich posiadają zbocza bardzo strome, tworząc krajobrazy groźne i malownicze, pełne wodospadów i urwistych skał. Ponad górną granicą lasów ciągną się łąki górskie, zwane połoninami.

Najdziksza, najniedostępniejsza ale też i najbardziej interesująca część Beskidu Wschodniego to Gorgany, między doliną Prutu, Świcy i Mizuńki. Nazwa ich wywodzi się od głazów olbrzymiej wielkości, która zalega szczyty i zbocza gór, utrudniając przystęp. Po stokach pną się lasy pełne wykrotów i powalonych przez wichry lub lawiny spróchniałych drzew. Nad lasami rozkłada się ciemnozielonemi plamami wysoka i gęsta kosodrzewina, zwana też żereblem. Pola jej przerywają często ogromne usypiska głazów, t. zw. grechoty, wydające przy wchodzeniu na nie charakterystyczny dźwięk. Dawna ozdoba naszych gór, limba, tak rzadka w Tatrach, zachowała się lepiej w Gorganach. Już w okolicach Jaremcza można widzieć jej pojedyncze okazy, zaś w głębi gór istnieją jeszcze po kilkadziesiąt mórg liczące połacie lasu limbowego.

Charakterystyczna jest budowa szczytów Gorgan. To nie kopuliste Bieszczady, ani posępne długie wały górskie Czarnohory. Tu niskie i wygodne do przejścia przełęcze oddzielają od siebie szczyty śmiało zarysowane, strzelające w niebo harmonijnym kształtem swych stożków. Lasy przeważnie milczące, góry, potoki, nad tem rozpięte wysokie niebo, oto obraz tego uroczego zakątka, dzikiego bezludzia, przyrody świeżej, czystej, nieskażonej kulturą ludzką. Niema w Małopolsce bardziej bezludnej grupy górskiej. Od Wyszkowa po Gasinę, od Perehińska po Niemiecką Mokrą, na obszarze ciągnącym się wszerz na 80 km, wzdłuż 40 km, obejmującym powierzchnię 3.200 km^2 nie ujrzeć ani jednej wsi, a zaledwie kilka osad jak Osmołoda, Rafajłowa słynna z walk legjonów w latach 1914/15, w Podlutem mały zakład kąpielowy, tu i ówdzie samotne leśniczówki — i oto wszystko. Jeśli hale tatrzańskie zaludniają liczne trzody ze swoistem swem życiem, dźwięczą dzwonki na szyjach krów i owiec, ciszę przerywa szczekanie liptowskiego psa - owczarza i przeciągłą nutą rzucane w niebo pieśni pasterzy, — tu kosodrzewina założyła swe gospodarstwo i zajęła ogromne przestrzenie, wypierając bydło, pasterzy, szałasy. Dziwny kontrast krajobrazowy przedstawiają te strony w czerwcu, gdy szczyty zajmują jeszcze ogromne pola śniegowe a w dolinach i na niższych zboczach pleni się już bujnie młode życie.

Najdalej ku wschodowi wysunięta część Beskidu Wschodniego jest Czarnohora. Charakter jej odmienny od charakteru pozostałych części. Ze szczytów widać tu długie trawiaste upłazy, lekko nachylone, pozbawione niemal zupełnie wysterczających skał. Wyjątek stanowią tylko zbocza Pietrosza i kilku innych szczytów. Kosodrzewiny znacznie mniej niż w Gorganach; stąd swobodniej rozwija się życie pasterskie i stosunkowo dużo znachodzi się prymitywnych szałasów. Turysta przyzwyczajony w Tatrach do pięknego widoku jezior, szuka tu daremnie tej prawdziwej ozdoby gór. Zastąpić je chyba mogą sztuczne jeziorka, utworzone dla spławiania drzewa t. zw. klauzy. Tych nie brak w Czarnohorze, a najpiękniejsza z nich, to klauza Balzatul w pobliżu szczytu Popa Iwana. Jedyne większe jezioro zwane Szybeny leży w dorzeczu Czarnego Czeremoszu, w pobliżu Burkuta, najwyżej w Polsce położonej miejscowości kąpielowej. Schronisk i tu niewiele. Niema też uroczych tatrzańskich wodospadów poza kilku mniejszemi, utworzonemi w górnym biegu Prutu pod Ho-

werlą. Zlodowacenie pozostawiło w Czarnohorze ślady w postaci kotłów górskich, jednakże niezapełnionych wodą.

Przyroda Beskidu Wschodniego, jak to już wyżej zauważono, wykazuje dość dużo rysów pierwotnych. Wilgotny klimat wysokich gór sprzyja rozwojowi łąk na połoninach, a silne wiatry utrudniają tam rozwój lasów. Na pograniczu obu dziedzin, leśnej i halnej, krzewi się bujnie kosodrzewina tem charakterystyczna, że na równej z nią wysokości występuje także kosa, olcha, limba, jarząb górski i różanecznik. Piaskowe i granitowe podłoże połonin pozwala rozwijać się roślinie zwanej skucina, której liście, schnąc i czerwieniejąc jesienią, nadają szczytom znamienną rudoczerwoną barwę. Schodząc niżej trafiamy na ciemne i milczące bory świerkowe a pod niemi lasy jodeł i buków. Z dawnych mieszkańców tych stron pozostały jedynie rzadko już spotykane: niedźwiedź, ryś, wilk. •

Między charakterem Beskidu Wschodniego a sposobem urządzenia i prowadzenia tam wycieczek zachodzi ścisły związek. To nie Tatry, gdzie na obszarze stosunkowo szczupłym, rozsianych jest kilka schronisk, gdzie wycieczka trzydniowa stanowi już dłuższą imprezę i ostatecznie nie w drugim, to napewno w trzecim dniu marszu można znaleźć dach nad głową i sposobność uzupełnienia zapasów. Tu wśród górskiego pustkowia przyjdzie wędrować cały tydzień i nie ujrzeć żywej duszy. Zato łagodne stoki, wysokogórskie polany wśród lasu, prześliczne łączki nad potokami zapraszają do rozbicia namiotów, do założenia obozu niby bazy operacyjnej, skąd można robić dalsze i bliższe wycieczki. Nie bez znaczenia dla urządzenia obozu jest klimat łagodniejszy niż w Tatrach i nieco mniejsza ilość opadów atmosferycznych. W tych warunkach nauczyciel, kochający młodzież i nie wahający się poświęcić jej trochę swego wolnego czasu, może bez szczególnych trudności zorganizować wycieczkę lub obóz wędrowny i urządzić to w sposób tani, naprawdę nie narażający rodziców uczniów na nadmierne wydatki. Jeżeli zakład naukowy nie posiada swych namiotów, to z pewnością wojskowość użyczy ich na taki cel. Zresztą, zwłaszcza w Gorganach, w zasięgu leśnym znajdują się liczne t. zw. koliby czyli rodzaje szałasu, pobudowane dla drwali ścinających zimą drzewo. Latem stoją one prawie z reguły puste i mogą pomieścić wycieczkę złożoną nawet z 20—25 uczestników; znajdując się zaś przeważnie w pobliżu wody, spełniają wszystkie warunki dla celów swobodnego obozowania.

Nieodzownym warunkiem udania się wycieczki czy obozowania lub też połączenia obu form jest dobranie młodzieży zdrowej, karnej, mniej więcej jednego wieku, poprzestającej na małem, wesołego usposobienia, wytrwałej na trudy i niewygody, umiejącej nieuniknione w takich razach niespodzianki przyjmować i znosić z pogodnym stoicyzmem. Poza zwykłemi rekwizytami wycieczkowemi jak: mapy turystyczne, koce, plecaki, stare lecz silne obuwie, wełniana odzież, przybory do jedzenia, do czyszczenia odzieży, do szycia i prowizorycznej naprawy obuwia, zapasowa bielizna, mała apteczka i t. p., nie należy zapominać o kotle lub dużym garnku, zdolnym pomieścić jedzenie dla całej wycieczki. Nosi się go w drodze do góry dnem na plecaku lub chłopcy niosą go naprzemian. Żywność do gotowania, obliczoną na czas wycieczki rozdzielają uczestnicy między siebie, wydzielając w czasie postoju kucharzowi odpowiednie porcje. Marcepanów nie będzie. Wędzona słonina, chleb razowy, wędliny, kilka gatunków kasz, sól, herbata, kostki „Maggiego“, mąka, cukier, słodycze ewentualnie kondensowane mleko wystarczą dla ugotowania strawy prostej, posilnej, której znakomitą przyprawą będą trudy wycieczki, kąpiel i wilczy apetyt. A gdy po wieczerzy znużona drużyna legnie przed spaniem na swoich tapczanach, gdy mandoliny z gitarą rzucą w noc ku wyiskrzonemu niebu akordy swojskich melodyj a chór męskich głosów odpowie im echem dokoła płonącego z trzaskiem

ogniska, wtedy młode dusze odczują i pojmą, ile radosnego uroku mieści w sobie takie obozowanie na łonie ojczystej przyrody.

Dojazd w głąb Beskidu Wschodniego ułatwiają liczne kolejki leśne, stanowiące własność prywatną. Służąc zasadniczo do wywozu drzewa, nie zabierają podróżnych ani nie biorą odpowiedzialności za ich całość. Stąd dla kierownika wycieczki postulat utrzymania bezwzględnej karności. Wystarczy zgłosić się w zarządzie tuż przed odejściem pociągu, by uzyskać zezwolenie na przejazd i to bez żadnej opłaty. Na końcu długiego garnituru wózków przyczepione jest coś na kształt krytego wozu towarowego lub nawet wóz osobowy, t. zn. „salonka". W czasie jazdy publiczność złożona z drwali, wieśniaków i wieśniaczek wskakuje i zeskakuje z wózków, udając się do swych wsi, przez które prowadzi trasa kolei. Często są przytem wypadki. Czasem się wózek lub maszyna wykolei, co tylko na czas bardzo krótki np. na kilkadziesiąt minut przerywa podróż. Personel kolejowy złożony z kilku ludzi umie migiem uruchomić pociąg. Wspomniane linje kolejowe prowadzą z Nadwórnej do Rafajłowej z odgałęzieniami w dolinę Chepelowską, do Salatruka i Douszyńca, z Porohów na Hutę, z Broszniowa do Osmołody z odgałęzieniami w dolinę Mołody i Pietrosza, z Krechowiec do Męczywki i w dolinę Ilemki, z Malmanstalu do Synowódzka Wyżnego, z Worochty w dolinę pod Zaroslakiem.

W samych górach prowadzą dobre ścieżki na Chomiak, Syniak, Wysoką, Ihrowyszcze, Sywulę, Kaniosze. Na inne szczyty trudniej się dostać z powodu głazów kosodrzewiny i nieustannie psujących się ścieżek. Wązkość dolin zmusza prowadzić drogi i ścieżki po ich dnie, o parę kroków od łożyska potoku. Po ulewnym deszczu potok wzbiera momentalnie, zalewa ścieżkę, zrywa prowizoryczne mostki i kładki, rzuca wpoprzek drogi podmyte pnie świerków i głazy. Nieraz, szukając zapowiedzianych przez drukowany przewodnik barwnych znaków na drzewach, znajduje się je pod nogami w potoku. Ciasna dolinka wygląda wtedy jak po trzęsieniu ziemi. Tak gospodarzy przyroda pozostawiona sama sobie. Widok jednak ze szczytów wynagradza sowicie trudy wspinania się na nie. Łatwiejszy przystęp okazuje Czarnohora choć niema na niej ścieżek znaczonych; jest zato kilka dróg jezdnych. W każdym razie, dla celów turystyki po tych okolicach, należy się zaopatrzyć w dobre mapy, busolę, na wszelki wypadek w turystyczne przepustki, jeśliby przyszło zejść na stronę czesko - słowacką lub rumuńską.

Zależnie od trasy projektowanych wycieczek po Gorganach można obrać za punkt wyjścia Jaremcze, Tatarów, Zielone, Rafajłową, Podluty, Osmołodę lub Ludwikówkę. Z Tatarowa najlepiej iść na Chomiak, Syniak i Mały Gorgan przez Potomy w dolinę Ilmy; z Rafajłowej na Doboszankę i na Sywulę przez Salatruk, z Osmołody w górnej części doliny Łomnicy na Wysoką, Ihrowyszcze i Sywulę; również z Osmołody na Popadję, Parańkę i Grofę.

Dla zwiedzania Czarnohory jest najlepszym punktem wyjścia Worochta, Laszczyna i Jasina, celem zaś wycieczek: Pietros, Howerla, Turkut, Pop Iwan, Szpyci.

Moment krajoznawczy wycieczek wymaga uwzględnienia również i Huculszczyzny, terenu o oryginalnej, swoistej kulturze a i krajobrazowo ciekawego. Ci Rusini-górale, bezsprzecznie o przymieszce żywiołu etnicznie rumuńskiego, odznaczają się niezwykłą malowniczością stroju z przewagą barw czerwonych, odbijających mile od zielonego tła lasów i połonin. Sztuka ludowa rozwinęła się tu w kierunku zdobienia rzeźbą sprzętów domowych i mieszkań. Intarsja drzewem i kolorowemi perełkami wydaje wiele sprzętów naprawdę artystycznej wartości. Talent rzeźbiarski przechodzi w rodzinach z ojca na syna i wnuka. Znane są pod tym względem rodziny Skrzyblaków i Menehediuków. Domowe warsztaty dostarczają cenionych w handlu kilimów. Sztuka huculska wykazuje rysy podobne do sztuki

górali zakopiańskich, jednakże z silnem zaznaczeniem wpływów ruskich i rumuńskich. Pobyt wycieczki na połoninie pozwoli młodzieży poznać bujnie rozwijające się życie i gospodarstwo pasterskie z jego charakterystycznemi cechami, niespotykanemi w innych górach Polski. To też młodzieży nie powinna przestraszać perspektywa pieszej wędrówki na przestrzeni 20 km. z Worochty przez Ardżeluże, Krzywopole, Żabie, Krzyworównie, Jasienów, Uścieryki do Kut. Uczestnicy takiej wyprawy będą mieli sposobność zetknąć się z ludem, przyjrzeć jego życiu i strojom zwłaszcza w niedziele lub święta, — poznać ciekawą gospodarkę flisaków na Czeremoszu i sposoby komunikacji odbywanej przez mężczyzn i kobiety przeważnie konno z braku dobrych dróg. Wycieczka znajdzie wszędzie z pewnością wygodny nocleg na sianie czy słomie w stodole i kończąc swą turę w Kutach, siedzibie Ormian polskich, z żalem będzie opuszczać ten uroczy zakątek górski, miły także dla swego łagodnego klimatu.

Więc, gdy nastaną wakacje, niech liczne zastępy młodzieży rzucą duszne ulice miast, niech z kijem w ręku, plecakiem na ramionach i pogodną myślą pospieszą po zdrowie ku górom, gdzie zamiast syren samochodowych, głośników radjowych, zamiast tramwajowych dzwonków, oklepanych melodyj tanga, zamiast nerwowego hałasu i zgiełku miasta, zaszumią im poważnie gałęzie smereków kołysanych wiatrem przy wtórze szmeru potoków a ciszę przerwie chyba kwilenie orła z podobłocznych przestworzy lub dalekie echa trombity pasterskiej.

Ulgi taryfowe na polskich kolejach państwowych.

(Na zbiorowe wycieczki szkolne i przejazdy na kolonje, od dnia 1 kwietnia 1931 r.).

1) Wychowańców, bez różnicy płci i wieku, wszelkich zakładów naukowych państwowych lub prywatnych, którym przyznane są prawa zakładów naukowych państwowych, jak również towarzyszący im personel nauczycielski, przewozi się przy zbiorowych, pod nadzorem nauczycielskim urządzanych, wycieczkach co najmniej 10-ciu osób, bez względu na odległość, w wagonach klasy III-ej pociągów osobowych, objętych rozkładem jazdy, za połowę normalnej opłaty taryfowej.

2) Dla uczniów w wieku poniżej lat 10 wydaje się bilety za opłatą 1/4 taryfy normalnej (75 proc. zniżki) z zaokrągleniem cen biletów ulgowych klasy III-ej do najbliższej liczby wzwyż, podzielnej przez 10. W klasie II-ej ceny biletów są półtora raza wyższe, niż w klasie III-ej.

3) Przy wycieczkach wychowańców szkół powszechnych, lub średnich, na każdych 10-ciu płacących uczniów jednego niezamożnego ucznia przewozi się bezpłatnie.

4) Na każdych 10-ciu wychowańców można przewozić za opłatą ulgową najwyżej jedną osobę z personelu nauczycielskiego w charakterze nadzorczym.

5) Właściwa władza szkolna winna przynajmniej na 24 godziny przed wyjazdem zwrócić się z pisemnem zgłoszeniem (według wzoru) do stacji wyjazdu o zamierzonej wycieczce.

Zgłoszenie takie może być uwzględnione nawet na godzinę przed odejściem wyznaczonego do wyjazdu pociągu, o ile przytem nie zajdzie potrzeba dostawienia oddzielnych wagonów, lub zwiększenia siły pociągowej.

6) Zgłoszenie stempluje kasa biletowa i zwraca przewodnikowi wycieczki, który okazywać je powinien przy kontroli biletów, po ukończeniu zaś podróży oddać łącznie z biletami.

7) Zgłoszenie powinno być dokładnie wypełnione; zgłoszenie wypełnione nienależycie, z opuszczeniami rubryk, poprawkami, dopiskami i t. p. będzie uznane za nieważne i odebrane od posiadacza.

Jeżeli z biletu ulgowego będzie korzystać osoba niemająca prawa do powyższej ulgi, uważa się ją za podróżnego bez biletu. Podróżny taki ponosi wszelkie prawem przewidziane skutki oraz uiszcza opłatę, przewidzianą w taryfie w wypadku przejazdu bez biletu.

8) Przejazd ulgowy za połowę normalnej opłaty taryfowej w wagonach klasy III-ej pociągów osobowych może być również przyznany przy zbiorowych przejazdach grup, złożonych co najmniej z 10 osób:

a) wychowańcom szkół, niemających praw zakładów naukowych państwowych za poparciem władzy państwowej;

b) wychowańcom ochronek, burs i t. p. instytucyj o charakterze zakładów wychowawczych;

c) dzieciom, wysyłanym na kolonje, wraz z bagażem, przyczem 10 kg bagażu na osobę przewozi się za połowę opłaty taryfowej; ponadto odnośna DOKP może zezwolić na przewóz jako bagaż za normalną opłatą według taryfy bagażowej reszty rzeczy, przedmiotów artykułów spożywczych, niezbędnych dla kolonji w ilości, jaką każdorazowo ustali na podstawie złożonego jej podania.

d) związkom harcerskim przy wycieczkach wychowawczych lub w celach sportowych;

e) nauczycielom i nauczycielkom szkół powszecnych na podstawie zaświadczeń przełożonych władz szkolnych.

Uczniowie lub harcerze, względnie dzieci, wysyłane na kolonje, w wieku poniżej lat 10, opłacają czwartą część normalnej opłaty taryfowej. Na każdych 10 płacących uczniów lub harcerzy, względnie dzieci, przewozi się jednego niezamożnego bezpłatnie.

Na każdych 10 uczniów, harcerzy lub dzieci, można przewozić za opłatą ulgową najwyżej jedną osobę w charakterze nadzorczym.

W przytoczonych powyżej wypadkach musi być uprzednio wyjednane od DOKP, w której obrębie leży stacja wyjazdu, zezwolenie na zastosowanie ulgi na podstawie podania z dołączeniem statutu związku, stowarzyszenia, instytucji i t. p., urządzających wycieczkę. O udzieleniu ulgi DOKP zawiadamia petenta na druku, stanowiącym równocześnie zaświadczenie na prawo otrzymania biletów ulgowych.

Z zaświadczeniem powyższem należy przynajmniej na 24 godziny przed wyjazdem zgłosić się na stacji wyjazdu celem ustalenia dnia i pociągu wyjazdu.

Zgłoszenie to może być uwzględnione nawet na godzinę przed odejściem wyznaczonego do wyjazdu pociągu, o ile przytem nie zajdzie potrzeba dostawienia oddzielnych wagonów lub zwiększenia siły pociągowej.

9) Przy wycieczkach, wymienionych w punkcie 1 i w punkcie 8, przejście do klasy wyższej i do pociągu droższego za dopłatą nie jest dozwolone.

DOKP mogą jednak, zależnie od warunków ruchowo-technicznych, zezwolić na przejazd ulgowy w klasie II, jak również w pociągach pośpiesznych za opłata połowy taryfy normalnej.

Uwaga: DOKP. znaczy: Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych.

. . . .

(Nazwa i miejsce zakładu naukowego).

Zgłoszenie wycieczki szkolnej.

Do Urzędu stacyjnego

w . . . .

. . . . (nazwa zakładu naukowego), urządzając wycieczkę szkolną pod kierownictwem p. . . . . (imię i nazwisko) prosi o wydanie na zasadzie Taryfy osobowej i bagażowej (cz. II, dział I, rozdz. D-II, pkt. 1—7) biletów klasy . . . . na pociągi . . . . za opłatą:

1) $^1/_2$ taryfy normalnej (50% zniżki) dla . . . . . . (ilość) nauczycieli (lek) . . . . . . uczniów (nic) powyżej 10 lat

2) $^1/_4$ taryfy normalnej (75% zniżki) dla uczniów (nic) . . . . . . poniżej lat 10;

3) bezpłatnie dla . . . . . . uczniów (nic) niezamożnych na przejazd jednorazowy PKP. w następujących relacjach:

Nr.	od stacji	do stacji	pociągiem*) Nr.	dnia *)	o godzinie*)
1					
2					
3					
4					
5					

. . . . dnia . . . . 193....

Pieczęć zakładu naukowego

. . . . **)

(podpis kierownika zakładu naukowego)

UWAGA: Opłaty pobiera się za rzeczywistą ilość jadących, nie mniej jednak, niż za 10 osób, przyczem przy wycieczkach szkół powszechnych lub średnich na każdych 10-ciu płacących uczniów (nic) jednego (ną) niezamożnego (ną) ucznia (nicę) przewozi się bezpłatnie.

Po ukończeniu podróży zgłoszenie należy oddać wraz z biletem na przejazd.

---

*) Rubryki te mogą być niewypełnione, jeżeli nie zachodzi potrzeba rezerwowania miejsc w posiągu.

**) Przy wycieczkach szkół powszechnych zgłoszenie winno być nadto potwierdzone pieczęcią urzędową właściwego inspektora szkolnego.

Dni Mickiewiczowskie w Nowogródku.

Z powodu 75-lecia śmierci Adama Mickiewicza Komitet Mickiewiczowski w Nowogródku pod przewodnictwem p. Zygmunta Beczkowicza, wojewody nowogrodzkiego, uchwalił zorganizować w czerwcu b. r. Dni Mickiewiczowskie, poświęcone pamięci Tego, który tę Ziemię Nowogródzką tak ukochał, że w całej jego twórczości niema jednego dzieła, w któremby nie dźwięczały wspomnienia o Niej i tęsknota za Nią.

Spodziewane są liczne pielgrzymki młodzieży szkolnej, która z dzieł wielkiego poety czerpie mądrość, piękno i otuchę. Młodzież ta ma usypać wspólnemi siłami Kopiec, który wobec przyszłych pokoleń będzie świadczył, żeśmy zdolni byli ocenić i zrozumieć, iż Duchy wielkie żyją zawsze w swych Narodach i że ich to zasługą jest, jeżeli iskry przez Nich rozetlone nie zagasają w ciągu nawet długich dziejowych nocy.

Podczas Dni Mickiewiczowskich urządzona będzie Wystawa Regjonalna w Nowogródku, na której szczególnie będzie uwzględniony dział pamiątek Mickiewiczowskich: pism, druków, portretów, rysunków, sprzętów, tkanin miejscowych i t. p. które ułatwią każdemu odtworzenie charakteru epoki i otoczenia, w jakiem wzrósł i żył Mickiewicz i to, czem obecnie kraj Jego rodzinny się odznacza.

Dla zwiedzających wystawę projektowane są wędrówki turystyczne po pięknej ziemi Nowogrodzkiej według dwóch szlaków:

I. Od strony Wilna: Lida — Ogrodniki — Huta Szklana — Nowogródek — Korelicze — Turzec — Mir.

Od Mira można dokonać szeregu wypadów bliższych do Stołpców, największej naszej bramy wejściowej na wschodzie oraz do Nieświeża, Klecka, granicy polsko - sowieckiej, strażnic K. O. P.

II. Od strony Warszawy: Słonim — Baranowicze — Stołowicze — Horodyszcze — Tuhanowicze — Świteź — Nowogródek lub odwrotnie.

Wychowanie przedszkolne.

Dzień w przedszkolu.

Przedszkole przy szkole żeńskiej im. Elizy Orzeszkowej we Lwowie cieszy się liczną frekwencją dziatwy, bo uczęszcza przeciętnie 40 dzieci w wieku od 3—6 lat. Lokalne warunki są możliwe, ale nie najlepsze. Sala jedna i to niewielka, ogródka ani boiska dla dziatwy przedszkolnej niema. To też w dni pogodne dzieci odbywają przechadzki w stronę wzgórz kleparowskich, albo przepedzają ranki na podwórzu, łączącem 3 szkoły i przeznaczonem na boisko gimnastyczne dla dziatwy szkolnej.

Dnia 4 maja w przepiękny, wiosenny, poranek odbyła dziatwa miłą przechadzkę, podczas której maleństwa obserwowały przyrodę wiosenną. Z przechadzki tej przyniosły dzieci wiele ciekawych spostrzeżeń, nowych wrażeń i postanowień: np. kwiatki widziane na przechadzce nasunęły im myśl „aby — ponieważ przy przedszkolu ogródka niema — zasadzić je w doniczkach, co też nazajutrz uskuteczniły.

Z powyższego opisanego poranka wypłynęły niejako zajęcia dziatwy w dniu następnym t. j. dnia 5 maja.

Dzień ten miał zmienną pogodę, to też, korzystając z względnie pogodnego ranka, zaraz po przybyciu do przedszkola wyszły dzieci na podwórze szkolne i tu na dowolnych zabawach przebywały do czasu, kiedy uczenice ze szkół wyszły gromadnie na pauzę.

Wobec przepełnienia na boisku dziatwa przedszkola musiała przejść do sali. Przebrawszy pantofelki i umywszy rączki, uspokojone kilkoma ćwiczeniami rytmicznemi (ćwiczenia rytmiczne przy muzyce działają zawsze uspokajająco na najbardziej rozkrzyczane dzieci i łagodzą ich ruchy), dzieci odśpiewały pieśń „Kiedy ranne...".

Siedząc na posadzce, rozpoczęły rozmowę o przeżyciach dnia poprzedniego Z rozmowy w ustach dziecięcych zaczęła wykwitać baśń samorzutnie snuta przez coraz to inne dziecko. Wszystko na tle rzeczy widzianych na przechadzce, przyobleczone przez bujną fantazję malców w tak barwne szaty, że wychowawczyni z łatwością mogła odtworzyć opowiadania dzieci kredkami na tablicy ściennej. — Tak powstała bardzo oryginalna ilustracja wiosny.

Dzieci zachwycone ilustracją, rozpoczęły naśladować ruchy drzew, żabek, ślimaków, były też krasnoludki, kwiaty tańczące oraz motylki. Wychowawczyni była początkowo jedynie widzem tego improwizowanego przez dzieci balu wiosennego, z którego przeszła niespostrzeżenie do gimnastyki powiastkowej, zakończonej piękną i ulubioną przez dzieci zabawą „Tyle kwiatków rośnie wkoło nas".

Po krótkim odpoczynku w leżącej pozycji, umywszy rączki, usiadły dzieci do śniadania.

Po śniadaniu i wypoczynku na matach, przebrały obuwie, wyszły na podwórze, aby napełnić przyniesione doniczki ziemią i zasadzić roślinki. Deszcz przeszkodził w dalszej zabawie na podwórzu, to też dzieci, zostawiwszy doniczki (aby kwiatki prędzej wyrosły), wróciły do sali, przebrały pantofelki, umyły rączki i zajęły się rysunkiem kolorowemi kredkami. Naturalnie rysunki były dowolne i bardzo fantastyczne, podobne do owej baśni rankiem snutej. Objaśnienia tych baśni, otrzymywane z ust dziatwy, zapisywała wychowawczyni przy rysunkach.

Po odmówieniu modlitwy, dzieci przebrały obuwie, i korzystając z chwili pogodnej, wybiegły znów na podwórze, gdzie bawiły się aż do godziny 1-ej, poczem, zabrawszy doniczki (na 40 doniczek niema miejsca w przedszkolu), wróciły do domu z postanowieniem pielęgnowania przez siebie zasadzonych roślinek.

Tak przeszedł ranek 5 maja, a w następnych będzie jeszcze wiele sposobności, aby na temat wosny porozmawać i dorysować do ilustracji na tablicy nowe spostrzeżenia dziatwy np. kwiat jabłoni, gruszy, wiśni.

H. Czaporowska.

Sprawy radjowe.

Poranki muzyczne.

Zorganizowane w bieżącym roku szkolnym przez Kuratorjum O. S. Lw. łącznie ze Związkiem Muzyków-Pedagogów we Lwowie, poranki myzyczne dla młodzieży szkół średnich, zawodowych i zakładów kształcenia nauczycieli — cieszyły się dużem powodzeniem wśród młodzieży oraz uznaniem sfer pedagogicznych i społeczeństwa. Żywe zainteresowanie i poparcie ogólne, które towarzyszyły każdemu porankowi, świadczą o celowości tej akcji kształcąco-wychowawczej.

Z sześciu poranków urządzonych w bieżącym roku szkolnym i transmitowanych przez Rozgłośnię Lwowską — 4 były poświęcone wyłącznie muzyce polskiej, jeden muzyce polskie i obcej, zaś jeden muzyce starowłoskiej i starofrancuskiej. Ten ostatni (25 kwietnia), dzięki pozyskaniu wybitnych wykonawców, między nimi znakomitego skrzypka polskiego prof. Wacława Kochańskiego (który jest mistrzem w interpretacji drobnych utworów minionych stuleci), stał na wyżynie szczytowego artyzmu. Młodzież, przygotowana odpowiednią prelekcją i zorjentowana przedwstępnemi objaśnieniami, podziwiała piękność arcydzieł muzycznych 16—18 wieku. Usłyszała słynne nazwiska twórców, poznała próbki ówczesnej kultury muzycznej, słyszała o upodobaniach artystycznych owych czasów. Nastrój programu był utrzymany w tonie pogodnym. — Niestety, szczupłość sali koncertowej, zawierającej 700 miejsc, nie pozwoliła na pomieszczenie rzesz młodzieży, pragnącej uczestniczyć w tej pięknej audycji. Biletami wstępu musiało się obdzielić zakłady w miarę możności. I tak: Gimnazjum im. Kr. Jadwigi otrzymało 212 biletów, Zakład Nauk. SS. Nazaretanek 106 biletów, Gimnazjum III: 32 bil., IV: 98 bil., V: 49 bil., VII: 30 bil., VIII: 41 bil., IX: 70 bil., X: 42 bil., Notre Dame: 20 biletów.

Powyższa akcja, raz podjęta, będzie trwała w dalszym ciągu w przyszłym roku szkolnym i zostanie zorganizowana tak, aby pod względem regularności i ciągłości nie czyniła wrażenia przypadku i dorywczości.

Sobotnie poranki radjowe.

Sobotnie poranki radjowe, organizowane dla szkół powszechnych przez Kuratorjum O. S. Lw. wraz z Dyrekcją Wydziału Programowego Polskiego Radja, cieszą się coraz większem powodzeniem. Liczne szkoły zaopatrują się w aparaty odbiorcze, by umożliwić dziatwie wysłuchanie audycyj, specjalnie dla niej przygotowanych.

Druga zkolei audycja odbyła się zgodnie z zapowiedzią dnia 18 kwietnia b. r. Program wykonała prywatna szkoła powszechna z prawem publiczności PP. Benedyktynek, pozostająca pod kierownictwem S. Michaliny Kucharskiej. Odegrana została baśń fantastyczna pod tytułem „Leśna królewna“, następnie zaś odbyło się posiedzenie sprawozdawcze kółka szkolnego Polskiego Czerwonego Krzyża. Cała audycja, przygotowana przez p. Zofję Zaleską wraz z p. Heleną Klubianką i in., wypadła nader udatnie. Zwłaszcza część druga pobudziła niektóre szkoły, jak nas o tem poinformowano z różnych stron, do rozszerzenia działalności kół szkolnych Czerwonego Krzyża.

Trzeci poranek odbył się dnia 2 maja, na którym uczenice państwowego seminarjum ochroniarskiego pod dyrekcją przełożonej p. Wandy Soboltówny wykonały „Bal kwiatów“, utwór p. Zofji Biesiadkiej. Rzecz zradjofonizowano w ten sposób, że między poszczególne dialogi oraz monologi wpleciono wkładki muzyczne, chóry oraz melo-deklamacje. Prowadziła chór p. Grabińska, reżyserją zajęła się p. Krysowska, zaś akompanjował na fortepianie prof. Seredyński. W zakończeniu audycj uczenica trzeciego kursu wspomnianego seminarjum odegrała w związku z treścią utworu menuet Paderewskiego.

W następną sobotę dnia 9-go maja odbył się czwarty poranek, urządzony przez żeńską szkołę powszechną im. Króla Jana Sobieskiego. Wykonano na nim utwór oryginalny p. Fryderyki Lazarusówny pod tyt.: „Gleba“. Reżyserją zajęła się p. Marja Badjanowa przy współudziale p. Antoniny Mańczukowskiej, p. Julji Komentowskiej i autorki oraz przy żywem poparciu zast. kier. p. Stanisławy Turkowskiej.

Poranek rozpoczął się grą na fortepianie, o potem opisem wschodzącego słońca. Kwiaty i owady rozmawiały już z sobą, gdy nadszedł śpiewając Jaś pastuszek. Grał na fujarce i żalił się, że we wsi niema szkoły. Rówieśnik jego przybyły z miasta Franek narzekał na nudy wiejskie. Owady obraziły się na niego, a kwiatek dzwonek zadzwonił mu do serca, by był dobry i nauczył Jasia czytać. Franek zrozumiał i chłopcy stali się przyjaciółmi. Po roku Jaś już czytał, nie przestając tęsknić za nieznaną szkołą. Wtem przybyła mu z pomocą „matka Gleba", która przemówiła do Jasia, doradzając mu, by poszedł do miasta i został ogrodniczkiem przy szkole. Następuje potem opis pracy Jasia w ogródku szkolnym.

Słuchowisko urozmaicił śpiew solowy i chóralny, gra na skrzypcach, flecie i fortepianie.

* * *

Poniżej zamieszczamy program następnych poranków aż do końca bieżącego roku szkolnego.

V poranek — dnia 16 maja o godz. 12 min. 10: „Maj w słowie i pieśni". Wykona szkoła powszechna męska im. Marji Konopnickiej. Kierownik szkoły p. Antoni Królik.

VI poranek — dnia 23 maja: „Fartuszek Marysi" — obrazek fantastyczny z „Płomyka". Wykona powszechna szkoła kolejowa. Kierownik p. Teodor Martyniak.

VII poranek — dnia 30 maja: „Święto Matek". Wykona szkoła powszechna żeńska im. Konarskiego — już po raz wtóry występująca przed mikrofonem. Kierowniczka szkoły p. Stanisława Kopystyńska. Utwór opracowała p. E. Patrynowa.

VIII poranek — dnia 6 czerwca: „Co najchętniej czytamy?". Wykona 7-klasowa szkoła ćwiczeń przy państwowem seminarjum nauczycielskiem żeńskiem im. A. Asnyka. Kierowniczka szkoły p. Franciszka Arnoldowa, przełożona seminarjum dr. Marja Chelińska.

IX poranek — dnia 13 czerwca: Poranek poświęcony twórczości Teofila Lenartowicza. Wykona szkoła powszechna męska im. Lenartowicza. Kierownik szkoły p. Stefan Pańkow.

X poranek — ostatni w b. roku szkolnym dnia 20 czerwca: „Kwiat paproci". Sprawozdanie z wycieczki przyrodniczej do lasu celem poznania paproci. Zwyczaje świętojańskie — krótki wykład. Kwiat paproci — baśń fantastyczna w opracowaniu p. Janiny Bautowej. Kier. szkoły p. Helena Nuzikowska.

* * *

Podejmowane są już przygotowania do poranków w przyszłym roku szkolnym. Między innemi zgłosiła się z koncertem mandolinowym szkoła powszechna w Kałuszu. Niektóre opracowania, aczkolwiek już gotowe i zakwalifikowane do wykonania radjowego, nie mogły być uwzględnione przed wakacjami z powodu braku wolnej soboty. Zostaną one zużytkowane w pierwszych tygodniach przyszłego roku szkolnego. Kierownictwa szkół powszechnych zarówno lwowskich jak i pozamiejscowych zechcą zgłosić udział swych szkół wraz z programem możliwie jeszcze w czerwcu r. b., by można było przed wakacjami ustalić plan programów. Pomysłów żadnych rozmyślnie nie wskazujemy, aczkolwiek chętnie służymy informacjami i ewentualną pomocą tym wszystkim, którzy już zdecydowali się przystąpić do twórczej pracy na terenie tej nowej formy wpływów wychowawczych.

Prosimy w dalszym ciągu dzielić się z Redakcją Dziennika Urz. Kur. O. S. Lw. wrażeniami, uwagami i propozycjami w związku z organizowanemi sobotniemi porankami radjowemi, by cała akcja tych poranków systematycznie się podnosiła w swej przydatności dla młodzieży w wieku szkolnym. Należy również pobudzać kierownictwa sąsiednich szkół do zakładania aparatów odbiorczych, by w niedalekiej przyszłości każda szkoła mogła korzystać z organizowanych audycyj radjowych.

K.

W sprawie zaopatrzenia szkół w radjowe aparaty odbiorcze.

Wpływ radja coraz bardziej wkracza w kulturalną dziedzinę życia społeczeństwa. Radjo daje już dziś szlachetną rozrywkę, rozszerza widnokrąg myślowy, poucza praktycznie i podnosi duszę szerokich mas. Widok anteny na gmachu miejskim i skromnej chacie wiejskiej staje się z tego powodu coraz częstszy. Podobnież na terenie szkół w ostatnich kilku miesiącach można zauważyć pewne ożywienie w kierunku zakładania radjoodbiorników.

Ponieważ zainteresowanie radjem istnieje prawdopodobnie w każdej szkole, ale nie w każdej rozwinęła się w tym kierunku odpowiednia inicjatywa, przeto podajemy niżej kilka wskazówek, wyjaśniających sposób zaopatrzenia szkół w aparaty.

Przedewszystkiem Zarządy szkół powinny zebrać odpowiednie kwoty na zakup aparatu. W tym celu można się odwołać do ofiarności rodziców na specjalnie zorganizowanych zebraniach szkolnych, bądź urządzić na ten cel przedstawienie, koncert, majówkę lub sprzedaż wyrobów, wykonanych przez młodzież na lekcjach robót ręcznych. Mogą również w ostateczności Rady Szkolne Powiatowe udzielić szkołom biedniejszym pewnych zapomóg z funduszu grzywien szkolnych, oczywiście po uprzedniem uzyskaniu zezwolenia z Kuratorjum Okręgu Szkolnego.

Do użytku prywatnego nadaje się bardzo odbiornik detektorowy pod nazwą „Detefon", wyrobu Państwowej Wytwórni Łączności. Zapomocą tego aparatu można słuchać zarówno radjostacji Raszyńskiej jak i Lwowskiej. Cena aparatu wraz z parą słuchawek i anteną wynosi zaledwie 39 złotych, które można rozkładać na 6 rat miesięcznych. Zamówienia należy wysyłać za pośrednictwem urzędu, stowarzyszenia lub związku wraz z pierwszą ratą, deklaracją i kwitem, stwierdzającym opłatę jednomiesięcznego abonamentu radjowego, do Państwowej Wytwórni Detefonów w Warszawie, ul. Królewska 35.

Cena aparatów, przydatnych do użytku szkolnego dla kilku klas według ofert firm lwowskich wynosi w przybliżeniu kwoty następujące:

a) aparat 2 lampowy do sieci 240 złotych oraz głośnik do niego 60—80 zł.;

b) aparat baterjowy 2 lampowy z lampami — 125 zł., anodówka i akumulator około 50 zł., materjał antenowy 15 zł. oraz głośnik 60—80 zł.;

c) detektor kryształkowy, połączony z jednolampowym wzmacniaczem i głośnikiem, akamulatorem i baterją anodową 180 zł.;

d) odbiornik 2 lampowy z dwiema lampami najnowszej konstrukcji o siatkach osłonnych, odbierający oprócz stacji lwowskiej i raszyńskiej także szereg innych stacyj nadawczych dużej i średniej mocy, wraz z baterją i akumulatorem — 200 zł., oraz głośnik 80 zł.; nieco skromniejszy z głośnikiem, ale również dobry, kosztuje od 175 do 200 zł.;

e) odbiornik bateryjny 3 lampowy wraz z lampami, baterją anodową, akumulatorem, jedną parą słuchawek, głośnikiem 4-biegunowym szafkowym, sprzętem antenowym, lampą bezpiecznikową — 465 zł.;

f) odbiornik sieciowy 3 lampowy z głośnikiem — 750 złotych; nadaje się dla dużych i zamożnych szkół.

Najekonomiczniej wypadają aparaty wykonywane przez nauczycielstwo, działają one najsprawniej i zawsze mają zapewnioną prawidłową obsługę. Ażeby umożliwić nauczycielstwu szkół powszechnych gruntowne poznanie tej dziedziny, Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego organizuje we Lwowie czterotygdniowy radjotechniczny kurs wakacyjny od dnia 2 lipca do 30 lipca b. r. Zgłoszenia należy przesyłać do Rady Szkolnej Miejskiej we Lwowie możliwie wcześnie, by zarezerwować sobie miejsce uczstnictwa. *K.*

Książki, czasopisma.

Lwowskie Wiadomości Muzyczne i Literackie.

Od sześciu lat wychodzi we Lwowie pismo artystyczno-literackie, p. t. „Lwowskie Wiadomości Muzyczne i Literackie". Literatura i muzyka, pozostające ze sobą w ścisłym związku i uzupełniające się nawzajem, znajdują w tem piśmie niejako wspólny dach. „Lwowskie Wiad. Muz. i Lit." notują też skrzętnie zjawiska na polu malarstwa i rzeźby, podają recenzje najnowszych dzieł literackich i naukowych, szczegółowo omawiają twórczość dramatyczną, poetycka, powieściopisarską, kompozytorską, często też zabierają głos w sprawach pedagogji muzycznej. W sprawie organizacji szkolnictwa muzycznego, jako też w sprawie nauczania śpiewu w szkołach ogólno-kształcących odegrały „Lw. Wiad. Muz. i Lit." wybitną rolę, analizując i poddając rzeczowej ocenie i krytyce różne problemy i zagadnienia. Sprawy tyczące się nauczania śpiewu i muzyki w szkolnictwie ogólnokształcącem znajdują w tem piśmie życzliwego orędownika, pośrednika i doradcę, a referaty z zakresu metodyki, programu nauczania etc. zawsze znajdują gościnność na łamach tego organu.

Nr. 5 (66) z dnia 6 maja b. r. zawiera treść następującą: Dr. Stefanja Łobaczewska: Jeszcze o postęp w pedagogice muzycznej. Franciszka Ungerfeldówna: Postęp w pedagogice muzycznej a praktyka. Stefan Grabiński: Książe fantastów — studjum literackie. J. Słotwiński: Album Adama Müncheimera. Kronika Literacka. Literatura muzyczna w przystosowaniu do programu nauczania w konserwatorjum lwowskiem i in.

„Lwowskie Wiadomości Muzyczne i Literackie" wychodzą raz na miesiąc, abonament kosztuje 80 groszy miesięcznie. — Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ul. Konopnickiej 8

Sternik.

Nr. II. Sternika, czasopisma przeznaczonego dla młodzieży, z dnia 13 maja b. r. przedstawia się, podobnie jak poprzednie numery, nader interesująco. W artykule wstępnym p. A. Kierski zaznajamia czytelników z majątkiem naszego Państwa w sposób bardzo przystępny a jednocześnie ścisły i dokładny. Następuje potem kronika ważniejszych wydarzeń, które zaszły w ostatnich czasach w odpowiednim dla młodzieży oświetleniu. Opiekunowie klasowi mają już gotowy materjał do poruszenia i omówienia podczas gawęd klasowych. Dalej p. Henryk Cieśla podaje

bardzo ciekawie ujęty „Pamiętnik krzesła“ wraz z ilustracją, zaś p. Wanda Pogonowska poucza o haftach ludowych w zastosowniu do strojów kobiecych. Znajdujemy potem kartki z podróży do krainy M'Zab, napisane przez p. Tadeusza Nittmana. Prócz tego w numerze jest rozsypanych wiele rzeczy pożytecznych i interesujących dla młodzieży.

Czasopismo „Sternik“ polecamy uwadze Dyrekcyj szkół średnich ogólnokształcących, seminarjów nauczycielskich i szkół zawodowych jako nadające się do czytelń szkolnych, zbiorowej prenumeraty przez poszczególne klasy oraz przez pojedyńczych uczniów. Adres redakcji i administracji: Warszawa, Aleje Ujazdowskie 37 m. 23. Prenumerata roczna wynosi 10 złotych. Konto P. K. O. 21.355.

K.

Słownik ukraińsko - polski.

Ukazał się słownik ukraińsko - polski, opracowany przez dr. Eugenjusza Hrycaka i dr. Konstantego Kisielewskiego ze wstępnemi uwagami o obu językach i wzorami odmian. Słownik wydano nakładem księgarni Nauk. T-wa im. Szewczenki we Lwowie. Na razie została wydana część I. ukraińsko - polska.

Cały tomik obejmuje ponad 50.000 wyrazów, w tem 5.000 zdrobniałych i bliskoznacznych, jako też około 7.000 zwrotów. Układ jest przejrzysty, określenia jasne i dokładne, pisownia najnowsza.

Wewnętrznej treści odpowiada również szata zewnętrzna: papier bezdrzewny, druk czysty i wyraźny, format wygodny, oprawa wystarczająca. Książka zasługuje na specjalne wyróżnienie i polecenie.

Polska Wschodnia, miesięcznik Towarzystwa Obrony Ziem Wschodnich. Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Garncarska 6. Prenumerata miesięcznie wynosi zł. 1, półrocznie zł. 6, rocznie zł. 12.

Różne.

Z okazji dziesięciolecia Szkoły Handlowej w Stanisławowie.

Od lat 11-tu istnieje w Stanisławowie szkoła handlowa, powstała jako pierwszy zakład tego rodzaju w województwie stanisławowskiem. Mając silne fundamenty rozwoju w postaci potrzeby przygotowania jednostek do życia praktycznego na polu gospodarczem, szkoła rozwija się nader pomyślnie, mimo niezmiernie ciężkich warunków, a więc zupełnego braku pomieszczenia, lichego, szczególnie początkowo, materjału uczniowskiego i t. d.

Formalnie są to dwie szkoły — prywatna żeńska i państwowa męska — mają jednakowoż to samo kierownictwo i prawie to samo grono nauczycielskie. Wyniki te zawdzięczać należy współpracy obu szkół, gdyż finansowo jedna szkoła wspiera drugą, a stwarzając wspólne pomoce i pracownie naukowe, tudzież kółka i stowarzyszenia uczniowskie, zyskała bardzo wiele pod każdym względem. Życie w szkole prawie nie ustaje, bo trwa od godziny siódmej rano do dziewiątej wieczorem. Szkoła jest niemal domem wszystkich członków grona nauczycielskiego, nic dziwnego, bo rzeczywiście jest tam co robić i nad czem czuwać. Samorządy klasowe i centralny, samopomoc z wzorowo prowadzonym sklepem i wytwórnią

zeszytów i wszelkich druków, potrzebnych do nauki, kółko muzyczne (orkiestra dęta), chór, kółko dramatyczne, sportowe, stenograficzne, fotograficzne, towaroznawcze, gospodarcze, robót ręcznych i krajoznawcze — oto warsztaty ofiarnej pracy wychowanków i grona nauczycielskiego, na których przygotowuje się produktywnych członków społeczeństwa i dobrych obywateli Państwa. Na wzmiankę zasługuje również zorganizowany hufiec P. W. męski i P. W. K. żeński, do których należy wszystka młodzież zakładów.

Bardzo uroczyście obchodzi szkoła dzień Odrodzenia Polski w połączeniu z rozdaniem trzech stypendjów tegoż imienia w wysokości po zł. 100, są to odsetki od kapitału, ufundowanego przez grono i młodzież szkół.

Ubiegłego roku szkolnego, a więc w dziesięciolecie istnienia szkoły, dokonano poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę nowego gmachu szkolnego. Uroczystość tę zaszczycił swą obecnością Pan Minister W. R. i O. P. Dr. Sławomir Czerwiński tudzież cały szereg przedstawicieli władz szkolnych, administracyjnych i t. p.

Z okazji dziesięciolecia szkoły wydane zostało obszerne sprawozdanie, które zawiera dokładny obraz rozwoju i pracy obu szkół, oraz aktualne artykuły z dziedziny pracy wychowawczej w szkole handlowej. Sprawozdanie to na żądanie przesyła Dyrekcja Szkoły Handlowej w Stanisławowie bezpłatnie.

Skrzynka pocztowa.

Redakcja Dziennika Urzędowego, poczynając od przyszłego numeru, wprowadza nowy dział pod nazwą „Skrzynka pocztowa". W dziale tym zamieszczane będą odpowiedzi, wyjaśnienia i wskazówki w kwestjach, odnoszących się do spraw organizacyjnych szkolnych, wychowawczych, dydaktycznych i t. p. Mogą więc Czytelnicy zwracać się pisemnie z zapytaniami do Redakcji, która bądź sama bezpośrednio udzieli odpowiedzi, zamieszczając ją w najbliższym numerze, bądź zwróci się w tym celu do odpowiednich specjalistów. W przypadku, gdy sprawa posiadać będzie znaczenie tylko indywidualne, odpowiedź będzie przesłana listownie. W razie zapytań kilku w jednej sprawie, odpowiedź będzie udzielona zbiorowo.

Korespondencję należy adresować do Redakcji Dziennika Urzędowego Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego we Lwowie.

Nakładem Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego.

Odbito w drukarni i litografji Piller-Neumanna we Lwowie, ul. Łyczakowska l. 3.